

ANAMNESIS 107

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXVII (2021) NR 4
MISTERIUM KOŚCIOŁA

OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Piękno liturgii

Sprawowanie Eucharystii, zgodnie z aktualnym prawodawstwem, liturgicznym jest poddyktowane kilkoma, jednakowo ważnymi racjami. Refleksja teologiczna zwraca uwagę na wymiar chrystologiczny, co ma podkreślić niezaprzeczalny fakt, że sprawowanie liturgii jest uobecnieniem wydarzeń zbawczych. Kościół nie celebrytuje i nie objawia siebie, ale Jezusowe misterium odkupienia. Ponadto, chodzi także o zwrócenie uwagi na eklezjalny charakter celebracji: jeden Chrystus – jeden Kościół – jedna liturgia; oczywiście z dopuszczeniem celebratywnych momentów lokalnych, wynikających z procesu inkulturacji. Poprawna celebracja ma także zabiegać o piękno liturgii; nie chodzi tylko o walor estetyczny, lecz jest to sposób docierania do nas prawdy o miłości Boga w Chrystusie. Piękno nie jest tylko czynnikiem dekoracyjnym, to nie jest żaden ozdobnik. Jest to element konstytutywny, będący atrybutem Boga i Jego Objawienia (por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*, n. 35). Czując powagę troski o piękno liturgii, pragniemy oddać do rąk Czcigodnych Czytelników kolejny numer (ostatni z rocznika 2021) biuletynu *Anamnesis*.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się dokumenty dotyczące sprawowania liturgii rzymskiej sprzed reformy z 1970 roku (Motu proprio *Traditionis custodes* oraz List adresowany do biskupów całego świata). Na uwagę zasługuje treść krótkiego Listu, jaki papież Franciszek wystosował do Arcybiskupa Większego oraz biskupów Synodu Kościoła Syromalabarskiego.

W Budapeszcie odbył się 52. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny z udziałem papieża Franciszka. Czytelnicy mają okazję dotrzeć do tekstu homilii wygłoszonej w czasie Mszy Świętej na zakończenie tego ważnego wydarzenia kościelnego. Ponadto, można zapoznać się z kolejnymi katechezami Ojca Świętego, wygłaszanymi w czasie śródowych audiencji generalnych, poświęconymi modlitwie.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera stosowny dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wraz z zatwierdzonymi tekstami liturgicznymi w języku polskim na wspomnienie św. Jana XXIII, papieża. Decyzją tej samej dykasterii, gmina Żarki (archidiecezja częstochowska) otrzymała patronat Najświętszej Maryi Panny Leśniowskiej, a patronem powiatu tatrzańskie (archidiecezja krakowska) został św. Jan Paweł II, papież.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera List pasterski biskupów polskich poprzedzający uroczystości beatyfikacyjne Stefana Kardynała Wyszyńskiego i M. Elżbiety Róży Czackiej. Arcybiskup metropolita warmiński podjął zagadnienia liturgiczne w Liście pasterskim na czas Adwentu Roku Pańskiego 2020 (tekst jest publikowany w numerze bieżącym, ponieważ redakcja musi przestrzegać rygorystycznych wymogów dotyczących ilości stron biuletynu).

Tematyka liturgii stała się przedmiotem nauczania homiletycznego kilku biskupów (kard. Marcello Semeraro, abp Marek Jędraszewski, bp Andrzej Dziuba, bp Jacek Jezierski, bp Adam Wodarczyk).

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera ostatnią część publikacji poświęconej zasadom i nieprawidłowościom w zakresie sprawowanej liturgii. Autor opracowania, ks. prof. dr hab. Zdzisław Janiec, z niezwykłą precyzją zwrócił uwagę na wiele kwestii, wyrażając troskę o poprawne i godne sprawowanie świętych misterii.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się teksty: odnowienia Aktu

poświęcenia Narodu polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oraz pełny tekst (w języku polskim) nowej wersji Litanii do św. Józefa. Na uwagę zasługuje wypowiedź papieża Franciszka na temat udziału w niedzielnej Mszy Świętej oraz obszerny wywiad z abp. Piero Marinim, dotyczący kongresów eucharystycznych przeżywanych w kontekście poszukiwania nowych ścieżek posługi ewangelizacyjnej.

Ogłoszone przez papieża Franciszka Motu proprio *Traditionis custodes* stało się przedmiotem niezwykle ożywionej dyskusji, zwłaszcza w kręgach środowisk związanych ze sprawowaniem liturgii sprzed reformy z roku 1970. Czytelnik ma okazję zapoznać się zaledwie z kilkoma, wybranymi spośród wielu, opiniami w tej kwestii.

Dział INFORMACJE zawiera dane dotyczące wydarzeń z Watykanu (nowe władze Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, nowy przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych) oraz z Kościoła obecnego w Ekwadorze (w tym kraju odbędzie się kolejny Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny).

Z terenu Kościoła w Polsce można zapoznać się z treścią sprawozdań dotyczących prac Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, Rzeszów), a także z informacją o sympozjum z udziałem liturgistów polskich (Rzeszów), którzy wybrali na kolejną kadencję nowe władze.

W ostatnim czasie odbyło się w Polsce kilka uroczystości koronacyjnych wizerunku Matki Bożej (Daleszyce, Budzów, Wschowa). Pasterz Kościoła sandomierskiego bp Krzysztof Nitkiewicz wystosował dekret dotyczący sprawowania liturgii rzymskiej, a biskup zielonogórsko-gorzowski Tadeusz Lityński przewodniczył liturgii konsekracji (błogosławienia) wdów. Natomiast diecezja tarnowska świętowała 30-lecie posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 14 września 2021 roku, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Lettera apostolica in forma di «Motu Proprio» del sommo pontefice Francesco «Traditionis custodes» sull'uso della liturgia romana anteriore alla riforma del 1970

Custodi della tradizione, i vescovi, in comunione con il vescovo di Roma, costituiscono il visibile principio e fondamento di unità nelle loro Chiese particolari¹. Sotto la guida dello Spirito Santo, mediante l'annuncio del Vangelo e per mezzo della celebrazione della Eucaristia, essi reggono le Chiese particolari, loro affidate².

Per promuovere la concordia e l'unità della Chiesa, con paterna sollecitudine verso coloro che in alcune regioni aderirono alle forme liturgiche antecedenti alla riforma voluta dal Concilio Vaticano II, i miei Venerati Predecessori, san Giovanni Paolo II e Benedetto XVI, hanno concesso e regolato la facoltà di utilizzare il Messale Romano edito da san Giovanni XXIII nell'anno 1962³. In questo modo hanno inteso «facilitare la comunione ecclesiale a quei cattolici che si sentono vincolati ad alcune precedenti forme liturgiche» e non ad altri⁴.

Nel solco dell'iniziativa del mio Venerato Predecessore Benedetto XVI di invitare i vescovi a una verifica dell'applicazione del Motu Proprio *Summorum Pontificum*, a tre anni dalla sua pubblicazione, la Congregazione per la Dottrina della Fede ha svolto una capillare consultazione dei vescovi nel 2020, i cui risultati sono stati ponderatamente considerati alla luce dell'esperienza maturata in questi anni.

Ora, considerati gli auspici formulati dall'episcopato e ascoltato il parere della Congregazione per la Dottrina della Fede, desidero, con questa Lettera Apostolica, proseguire ancor più nella costante ricerca della comunione ecclesiale. Perciò, ho ritenuto opportuno stabilire quanto segue:

Art. 1. I libri liturgici promulgati dai santi Pontefici Paolo VI e Giovanni Paolo II, in conformità ai decreti del Concilio Vaticano II, sono l'unica espressione della *lex orandi* del Rito Romano.

Art. 2. Al vescovo diocesano, quale moderatore, promotore e custode di tutta la vita liturgica nella Chiesa particolare a lui affidata⁵, spetta regolare le celebrazioni liturgiche nella propria diocesi⁶. Pertanto, è sua esclusiva competenza autorizzare l'uso del *Missale Romanum* del 1962 nella diocesi, seguendo gli orientamenti dalla Sede Apostolica.

Art. 3. Il vescovo, nelle diocesi in cui finora vi è la presenza di uno o più gruppi che celebrano secondo il Messale antecedente alla riforma del 1970:

1 Cfr. CONC. ECUM. VAT. II, Cost. dogm. sulla Chiesa "Lumen Gentium", 21 novembre 1964, n. 23: AAS 57 (1965) 27.

2 Cfr. CONC. ECUM. VAT. II, Cost. dogm. Sulla Chiesa "Lumen Gentium", 21 novembre 1964, n. 27: AAS 57 (1965) 32; CONC. ECUM. VAT. II, Decr. sulla missione pastorale dei Vescovi nella Chiesa "Christus Dominus", 28 ottobre 1965, n. 11: AAS 58 (1966) 677-678; *Catechismo della Chiesa Cattolica*, n. 833.

3 Cfr. GIOVANNI PAOLO II, Litt. Ap. Motu proprio datae "Ecclesia Dei", 2 luglio 1988: AAS 80 (1988) 1495-1498; BENEDETTO XVI, Litt. Ap. Motu proprio datae "Summorum Pontificum", 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 777-781; Litt. Ap. Motu proprio datae "Ecclesiae unitatem", 2 luglio 2009: AAS 101 (2009) 710-711.

4 GIOVANNI PAOLO II, Litt. Ap. Motu proprio datae "Ecclesia Dei", 2 luglio 1988, n. 5: AAS 80 (1988) 1498.

5 Cfr. CONC. ECUM. VAT. II, Cost. sulla sacra liturgia "Sacrosanctum Concilium", 4 dicembre 1963, n. 41: AAS 56 (1964) 111; *Caeremoniale Episcoporum*, n. 9; CONGREGAZIONE PER IL CULTO DIVINO E LA DISCIPLINA DEI SACRAMENTI, Istr. su alcune cose che si devono osservare ed evitare circa la Santissima Eucaristia "Redemptionis Sacramentum", 25 marzo 2004, nn. 19-25: AAS 96 (2004) 555-557.

6 Cfr. *CIC*, can. 375, §1; can. 392.

§ 1. accerti che tali gruppi non escludano la validità e la legittimità della riforma liturgica, dei dettati del Concilio Vaticano II e del Magistero dei Sommi Pontefici;

§ 2. indichi, uno o più luoghi dove i fedeli aderenti a questi gruppi possano radunarsi per la celebrazione eucaristica (non però nelle chiese parrocchiali e senza erigere nuove parrocchie personali);

§ 3. stabilisca nel luogo indicato i giorni in cui sono consentite le celebrazioni eucaristiche con l'uso del Messale Romano promulgato da san Giovanni XXIII nel 1962⁷. In queste celebrazioni le letture siano proclamate in lingua vernacola, usando le traduzioni della sacra Scrittura per l'uso liturgico, approvate dalle rispettive Conferenze Episcopali;

§ 4. nomini, un sacerdote che, come delegato del vescovo, sia incaricato delle celebrazioni e della cura pastorale di tali gruppi di fedeli. Il sacerdote sia idoneo a tale incarico, sia competente in ordine all'utilizzo del *Missale Romanum* antecedente alla riforma del 1970, abbia una conoscenza della lingua latina tale che gli consenta di comprendere pienamente le rubriche e i testi liturgici, sia animato da una viva carità pastorale, e da un senso di comunione ecclesiale. È infatti necessario che il sacerdote incaricato abbia a cuore non solo la dignitosa celebrazione della liturgia, ma la cura pastorale e spirituale dei fedeli.

§ 5. proceda, nelle parrocchie personali canonicamente erette a beneficio di questi fedeli, a una congrua verifica in ordine alla effettiva utilità per la crescita spirituale, e valuti se mantenerle o meno.

§ 6. avrà cura di non autorizzare la costituzione di nuovi gruppi.

Art. 4. I presbiteri ordinati dopo la pubblicazione del presente *Motu proprio*, che intendono celebrare con il *Missale Romanum* del 1962, devono inoltrare formale richiesta al Vescovo diocesano il quale prima di concedere l'autorizzazione consulterà la Sede Apostolica.

Art. 5. I presbiteri i quali già celebrano secondo il *Missale Romanum* del 1962, richiederanno al Vescovo diocesano l'autorizzazione per continuare ad avvalersi della facoltà.

Art. 6. Gli Istituti di vita consacrata e le Società di vita apostolica, a suo tempo eretti dalla Pontificia Commissione *Ecclesia Dei* passano sotto la competenza della Congregazione per gli Istituti di Vita Consacrata e le Società di Vita Apostolica.

Art. 7. La Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti e la Congregazione per gli Istituti di Vita Consacrata e le Società di Vita Apostolica, per le materie di loro competenza, eserciteranno l'autorità della Santa Sede, vigilando sull'osservanza di queste disposizioni.

Art. 8. Le norme, istruzioni, concessioni e consuetudini precedenti, che risultino non conformi con quanto disposto dal presente *Motu Proprio*, sono abrogate.

Tutto ciò che ho deliberato con questa Lettera apostolica in forma di *Motu Proprio*, ordino che sia osservato in tutte le sue parti, nonostante qualsiasi cosa contraria, anche se degna di particolare menzione, e stabilisco che venga promulgata mediante pubblicazione sul quotidiano "L'Osservatore Romano", entrando subito in vigore e, successivamente, venga pubblicato nel Commentario ufficiale della Santa Sede, *Acta Apostolicae Sedis*.

Dato a Roma, presso San Giovanni Laterano, il 16 luglio 2021 Memoria liturgica di Nostra Signora del Monte Carmelo, nono del Nostro Pontificato.

FRANCESCO

⁷ Cfr. CONGREGAZIONE PER LA DOTTRINA DELLA FEDE, Decreto "Quo magis" circa l'approvazione di sette nuovi prefazi per la forma straordinaria del Rito Romano, 22 febbraio 2020, e Decreto "Cum sanctissima" circa la celebrazione liturgica in onore dei santi nella forma straordinaria del Rito Romano, 22 febbraio 2020: *L'Osservatore Romano*, 26 marzo 2020, p. 6.

List apostolski w formie «Motu Proprio» Jego Świątobliwości papieża Franciszka «Traditionis custodes» w sprawie stosowania liturgii rzymskiej sprzed reformy z 1970 r.

Biskupi, będąc opiekunami tradycji, w jedność z Biskupem Rzymu, stanowią widzialne źródło i fundament jedność w swoich Kościołach partykularnych¹. Pod kierownictwem Ducha Świętego, przez głoszenie Ewangelii i sprawowanie Eucharystii, kierują powierzonymi sobie Kościołami partykularnymi².

Dla szerzenia zgody i jedność Kościoła, z ojcowską troską o tych, którzy w niektórych regionach przylgnęli do form liturgicznych sprzed reformy, jakiej pragnął Sobór Watykański II, moi Czcigodni Poprzednicy, św. Jan Paweł II i Benedykt XVI, przyznali i uregulowali prawo do używania Mszału Rzymskiego wydanego przez św. Jana XXIII w 1962 r³. W ten sposób zamierzali „ułatwić komunię kościelną tym katolikom, którzy żywią przywiązanie do niektórych dawnych form liturgii”, a nie do innych⁴.

Zgodnie z inicjatywą mojego Czcigodnego Poprzednika Benedykta XVI, aby zachęcić biskupów do oceny stosowania Motu Proprio *Summorum Pontificum* trzy lata po jego opublikowaniu, Kongregacja Nauki Wiary przeprowadziła w 2020 r. szeroką konsultację z biskupami, której wyniki zostały starannie rozważone w świetle doświadczenia zdobytego w tych latach.

Obecnie, rozważywszy życzenia wyrażone przez episkopat i wysłuchawszy opinii Kongregacji Nauki Wiary, pragnę niniejszym Listem Apostolskim jeszcze bardziej kontynuować nieustanne dążenie do komunii kościelnej. W związku z tym uznałem za stosowne ustalić, co następuje:

Art. 1. Księgi liturgiczne promulgowane przez świętych papieży Pawła VI i Jana Pawła II, zgodnie z dekretami Soboru Watykańskiego II, są jedynym wyrazem *lex orandi* Rytu Rzymskiego.

Art. 2. Do zadań biskupa diecezjalnego jako moderatora, promotora i stróża całego życia liturgicznego w powierzonym mu Kościele partykularnym⁵, należy regulowanie celebracji liturgicznych w swojej diecezji⁶. Dlatego do jego wyłącznej kompetencji należy zezwolenie na używanie w diecezji Mszału Rzymskiego z 1962 r., z zastosowaniem się do wytycznych Stolicy Apostolskiej.

Art. 3. W diecezjach, w których dotychczas jest obecna jedna lub więcej grup celebrujących według Mszału sprzed reformy z 1970 r., biskup:

§ 1. niech się upewni, że grupy te nie wykluczają ważności i prawowitości reformy

1 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, n. 23: AAS 57(1965) 27.

2 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, n. 23: AAS 57(1965) 32; Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, 28 października 1965, n. 11: AAS 58(1966) 677-678; Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 833.

3 Por. Jan Paweł II, List apostolski Motu proprio datae *Ecclesia Dei*, 2 lipca 1988: AAS 80(1988) 1495-1498; Benedykt XVI, List apostolski Motu proprio *Summorum Pontificum*, 7 lipca 2007: AAS 99(2007) 777-781; List apostolski Motu proprio *Ecclesiam unitatem*, 2 lipca 2009: AAS 101(2009) 710-711.

4 Jan Paweł II, List apostolski Motu proprio datae *Ecclesia Dei*, 2 lipca 1988, n. 5: AAS 80(1988) 1498.

5 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 grudnia 1963, n. 41: AAS 56(1964) 111; *Ceremoniale Episcoporum*, n. 9; Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja o tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią *Redemptionis Sacramentum*, 25 marca 2004, nn. 19-25: AAS 96(2004) 555-557.

6 Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kanon 375 § 1; kanon 392.

liturgicznej, nakazów Soboru Watykańskiego II i Magisterium Papieży;

§ 2. niech wskaże jedno lub więcej miejsc, w których wierni należący do tych grup mogą gromadzić się na sprawowanie Eucharystii (jednak nie w kościołach parafialnych i bez tworzenia nowych parafii personalnych);

§ 3. niech ustanowi we wskazanym miejscu dni, w których dozwolone są celebracje eucharystyczne z użyciem Mszału Rzymskiego, promulgowanego przez św. Jana XXIII w 1962 r.⁷. W tych celebracjach czytania niech będą wygłaszane w językach narodowych, z wykorzystaniem przekładów Pisma Świętego do użytku liturgicznego, zatwierdzonych przez właściwe Konferencje Episkopatów;

§ 4. niech mianuje kapłana, który jako delegat biskupa będzie odpowiedzialny za celebracje i opiekę duszpasterską nad tymi grupami wiernych. Kapłan winien nadawać się do tego zadania, posiadać umiejętność posługiwania się *Missale Romanum* sprzed reformy z 1970 r., znać język łaciński w stopniu pozwalającym na pełne zrozumienie rubryk i tekstów liturgicznych, być ożywiony żywą miłością pasterską i poczuciem komunii kościelnej. Jest bowiem konieczne, aby odpowiedzialny kapłan miał na uwadze nie tylko godne sprawowanie liturgii, ale także opiekę duszpasterską i duchową nad wiernymi;

§ 5. niech w parafiach personalnych, erygowanych kanonicznie dla dobra tych wiernych, przeprowadzi stosowne sprawdzenie ich rzeczywistej przydatności dla rozwoju duchowego i niech oceni, czy należy je utrzymać, czy też nie;

§ 6. niech zatroszczy się o to, by nie zezwalać na tworzenie nowych grup.

Art. 4. Prezbiterzy wyświęceni po opublikowaniu niniejszego *Motu Proprio*, którzy chcą celebrować według *Missale Romanum* z 1962 r., muszą zwrócić się z formalną prośbą do Biskupa diecezjalnego, który przed udzieleniem zezwolenia skonsultuje się ze Stolicą Apostolską.

Art. 5. Prezbiterzy, którzy już celebrują według *Missale Romanum* z 1962 r., poproszą Biskupa diecezjalnego o pozwolenie na dalsze korzystanie z tego uprawnienia.

Art. 6. Instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego, ustanowione przez Papieską Komisję *Ecclesia Dei*, przechodzą pod kompetencję Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego.

Art. 7. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, w sprawach należących do ich kompetencji, będą wykonywać władzę Stolicy Apostolskiej, czuwając nad przestrzeganiem tych postanowień.

Art. 8. Wcześniejsze normy, instrukcje, zezwolenia i zwyczaje, które nie są zgodne z postanowieniami niniejszego *Motu Proprio*, zostają uchylone.

Zarządzam, aby wszystko to, co postanowiłem w niniejszym Liście apostołskim w formie *Motu Proprio*, było przestrzegane w całości, bez względu na jakiegokolwiek argumenty przeciwne, nawet jeśli gdyby były godne szczególnej wzmianki, oraz aby zostało ogłoszone poprzez opublikowanie w dzienniku *L'Osservatore Romano*, wchodząc w życie natychmiast, a następnie aby zostało opublikowane w oficjalnym komentarzu Stolicy Apostolskiej, *Acta Apostolicae Sedis*.

⁷ Kongregacja Nauki Wiary, Dekret *Quo magis* dotyczący zatwierdzenia siedmiu nowych prefacji dla nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego, 22 lutego 2020 r. oraz Dekret *Cum sanctissima*, dotyczący celebracji liturgicznej ku czci świętych w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, 22 lutego 2020 r., *L'Osservatore Romano*, 26 marca 2020 r., s. 6.

W Rzymie, u św. Jana na Lateranie, dnia 16 lipca 2021 r., w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel, w dziewiątym roku mojego pontyfikatu.

FRANCISZEK

Tłumaczenie: o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) i ks. Dominik Ostrowski

Lettera del Santo Padre Francesco ai vescovi di tutto il mondo per presentare il Motu Proprio «Traditionis custodes» sull'uso della liturgia romana anteriore alla riforma del 1970

Roma, 16 luglio 2021

Cari Fratelli nell'Episcopato,

come già il mio Predecessore Benedetto XVI fece con *Summorum Pontificum*, anch'io intendo accompagnare il Motu proprio *Traditionis custodes* con una lettera, per illustrare i motivi che mi hanno spinto a questa decisione. Mi rivolgo a Voi con fiducia e parresia, in nome di quella condivisione nella «sollecitudine per tutta la Chiesa, che sommamente contribuisce al bene della Chiesa universale», come ci ricorda il Concilio Vaticano II¹.

Sono evidenti a tutti i motivi che hanno mosso san Giovanni Paolo II e Benedetto XVI a concedere la possibilità di usare il Messale Romano promulgato da san Pio V, edito da san Giovanni XXIII nel 1962, per la celebrazione del Sacrificio eucaristico. La facoltà, concessa con indulto della Congregazione per il Culto Divino nel 1984² e confermata da san Giovanni Paolo II nel Motu proprio *Ecclesia Dei* del 1988³, era soprattutto motivata dalla volontà di favorire la ricomposizione dello scisma con il movimento guidato da Mons. Lefebvre. La richiesta, rivolta ai Vescovi, di accogliere con generosità le «giuste aspirazioni» dei fedeli che domandavano l'uso di quel Messale, aveva dunque una ragione ecclesiale di ricomposizione dell'unità della Chiesa.

Quella facoltà venne interpretata da molti dentro la Chiesa come la possibilità di usare liberamente il Messale Romano promulgato da san Pio V, determinando un uso parallelo al Messale Romano promulgato da san Paolo VI. Per regolare tale situazione, Benedetto XVI intervenne sulla questione a distanza di molti anni, regolando un fatto interno alla Chiesa, in quanto molti sacerdoti e molte comunità avevano «utilizzato con gratitudine la possibilità offerta dal Motu proprio» di san Giovanni Paolo II. Sottolineando come questo sviluppo non fosse prevedibile nel 1988, il Motu proprio *Summorum Pontificum* del 2007 intese introdurre in materia «un regolamento giuridico più chiaro»⁴. Per favorire l'accesso a quanti – anche giovani –, «scoprono questa forma liturgica, si sentono attirati da essa e vi trovano una forma particolarmente appropriata per loro, di incontro con il Mistero

1 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. Dogm. Sulla Chiesa *Lumen gentium*, 21 novembre 1964, n. 23: AAS 57 (1965) 27.

2 Cfr. Congregazione per il Culto Divino, Lettera ai Presidenti delle Conferenze Episcopali *Quattuor abhinc annos*, 3 ottobre 1984: AAS 76 (1984) 1088-1089.

3 Giovanni Paolo II, Litt. Ap. Motu proprio datae *Ecclesia Dei*, 2 luglio 1988: AAS 80 (1998) 1495-1498.

4 Benedetto XVI, Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 796.

della Santissima Eucaristia»⁵, Benedetto XVI dichiarò «il Messale promulgato da S. Pio V e nuovamente edito dal B. Giovanni XXIII come espressione straordinaria della stessa *lex orandi*», concedendo una «più ampia possibilità dell'uso del Messale del 1962»⁶.

A sostenere la sua scelta era la convinzione che il tale provvedimento non avrebbe messo in dubbio una delle decisioni essenziali del Concilio Vaticano II, intaccandone in tal modo l'autorità: il Motu proprio riconosceva a pieno titolo che «il Messale promulgato da Paolo VI è la espressione ordinaria della *lex orandi* della Chiesa cattolica di rito latino»⁷. Il riconoscimento del Messale promulgato da san Pio V «come espressione straordinaria della stessa *lex orandi*» non voleva in alcun modo misconoscere la riforma liturgica, ma era dettato dalla volontà di venire incontro alle «insistenti preghiere di questi fedeli», concedendo loro di «celebrare il Sacrificio della Messa secondo l'edizione tipica del Messale Romano promulgato dal B. Giovanni XXIII nel 1962 e mai abrogato, come forma straordinaria della Liturgia della Chiesa»⁸. Lo confortava nel suo discernimento il fatto che quanti desideravano «trovare la forma, a loro cara, della sacra Liturgia», «accettavano chiaramente il carattere vincolante del Concilio Vaticano II ed erano fedeli al Papa e ai Vescovi»⁹. Dichiarava inoltre infondato il timore di spaccature nelle comunità parrocchiali, perché «le due forme dell'uso del Rito Romano avrebbero potuto arricchirsi a vicenda»¹⁰. Perciò invitava i Vescovi a superare dubbi e timori e a ricevere le norme, «vigilando affinché tutto si svolga in pace e serenità», con la promessa che «si potevano cercare vie per trovare rimedio», nel caso fossero «venute alla luce serie difficoltà» nell'applicazione della normativa dopo «l'entrata in vigore del Motu proprio»¹¹.

A distanza di tredici anni ho incaricato la Congregazione per la Dottrina della Fede di inviarmi un questionario sull'applicazione del Motu proprio *Summorum Pontificum*. Le risposte pervenute hanno rivelato una situazione che mi addolora e mi preoccupa, confermandomi nella necessità di intervenire. Purtroppo l'intento pastorale dei miei Predecessori, i quali avevano inteso «fare tutti gli sforzi, affinché a tutti quelli che hanno veramente il desiderio dell'unità, sia reso possibile di restare in quest'unità o di ritrovarla nuovamente»¹², è stato spesso gravemente disatteso. Una possibilità offerta da san Giovanni Paolo II e con magnanimità ancora maggiore da Benedetto XVI al fine di ricomporre l'unità del corpo ecclesiale nel rispetto delle varie sensibilità liturgiche è stata usata per aumentare le distanze, indurire le differenze, costruire contrapposizioni che feriscono la Chiesa e ne frenano il cammino, esponendola al rischio di divisioni.

Mi addolorano allo stesso modo gli abusi di una parte e dell'altra nella celebrazione della liturgia. Al pari di Benedetto XVI, anch'io stigmatizzo che «in molti luoghi non si celebra in modo fedele alle prescrizioni del nuovo Messale, ma esso addirittura venga inteso come un'autorizzazione o perfino come un obbligo alla creatività, la quale porta spesso a deformazioni al limite del sopportabile»¹³. Ma non di meno mi rattrista un uso strumentale del

5 Benedetto XVI, *Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 796.

6 Benedetto XVI, *Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 797.

7 Benedetto XVI, *Litt. Ap. Motu proprio datae Summorum Pontificum*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 779.

8 Benedetto XVI, *Litt. Ap. Motu proprio datae Summorum Pontificum*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 779.

9 Benedetto XVI, *Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 796.

10 Benedetto XVI, *Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 797.

11 Benedetto XVI, *Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 798.

12 Benedetto XVI, *Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 797-798.

13 Benedetto XVI, *Epistula Episcopos Catholicae Ecclesiae Ritus Romani*, 7 luglio 2007: AAS 99 (2007) 796.

Missale Romanum del 1962, sempre di più caratterizzato da un rifiuto crescente non solo della riforma liturgica, ma del Concilio Vaticano II, con l'affermazione infondata e insostenibile che abbia tradito la Tradizione e la "vera Chiesa". Se è vero che il cammino della Chiesa va compreso nel dinamismo della Tradizione, «che trae origine dagli Apostoli e che progredisce nella Chiesa sotto l'assistenza dello Spirito Santo» (DV 8), di questo dinamismo il Concilio Vaticano II costituisce la tappa più recente, nella quale l'episcopato cattolico si è posto in ascolto per discernere il cammino che lo Spirito indicava alla Chiesa. Dubitare del Concilio significa dubitare delle intenzioni stesse dei Padri, i quali hanno esercitato la loro potestà collegiale in modo solenne cum Petro et sub Petro nel concilio ecumenico¹⁴, e, in ultima analisi, dubitare dello stesso Spirito Santo che guida la Chiesa.

Proprio il Concilio Vaticano II illumina il senso della scelta di rivedere la concessione permessa dai miei Predecessori. Tra i voti che i Vescovi hanno indicato con più insistenza emerge quello della piena, consapevole e attiva partecipazione di tutto il Popolo di Dio alla liturgia¹⁵, in linea con quanto già affermato da Pio XII nell'enciclica *Mediator Dei* sul rinnovamento della liturgia¹⁶. La costituzione *Sacrosanctum Concilium* ha confermato questa richiesta, deliberando circa «la riforma e l'incremento della liturgia»¹⁷, indicando i principi che dovevano guidare la riforma¹⁸. In particolare, ha stabilito che quei principi riguardavano il Rito Romano, mentre per gli altri riti legittimamente riconosciuti, chiedeva che fossero «prudentemente riveduti in modo integrale nello spirito della sana tradizione e venga dato loro nuovo vigore secondo le circostanze e le necessità del tempo»¹⁹. Sulla base di questi principi è stata condotta la riforma liturgica, che ha la sua espressione più alta nel Messale Romano, pubblicato in editio typica da san Paolo VI²⁰ e riveduto da san Giovanni Paolo II²¹. Si deve perciò ritenere che il Rito Romano, più volte adattato lungo i secoli alle esigenze dei tempi, non solo sia stato conservato, ma rinnovato «in fedele ossequio alla Tradizione»²². Chi volesse celebrare con devozione secondo l'antecedente forma liturgica non stenterà a trovare nel Messale Romano riformato secondo la mente del Concilio Vaticano II tutti gli elementi del Rito Romano, in particolare il canone romano, che costituisce uno degli elementi più caratterizzanti.

Un'ultima ragione voglio aggiungere a fondamento della mia scelta: è sempre più evidente nelle parole e negli atteggiamenti di molti la stretta relazione tra la scelta delle celebrazioni secondo i libri liturgici precedenti al Concilio Vaticano II e il rifiuto della Chiesa e delle sue istituzioni in nome di quella che essi giudicano la "vera Chiesa". Si tratta di un comportamento che contraddice la comunione, alimentando quella spinta alla divisione – «Io sono di Paolo; io invece sono di Apollo; io sono di Cefa; io sono di Cristo» –, contro cui ha reagito fermamente

14 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. dogm. sulla Chiesa *Lumen gentium*, 21 novembre 1964, n. 23: AAS 57 (1965) 27.

15 Cfr. *Acta et Documenta Concilio Oecumenico Vaticano II apparando*, Series I, Volumen II, 1960.

16 Pio XII, Litt. Encyc. *Mediator Dei et hominum*, 20 novembre 1947: AAS 39 (1949) 521-595.

17 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 4 dicembre 1963, nn. 1, 14: AAS 56 (1964) 97.104.

18 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 4 dicembre 1963, n. 3: AAS 56 (1964) 98.

19 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 4 dicembre 1963, n. 4: AAS 56 (1964) 98.

20 *Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum*, editio typica, 1970.

21 *Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum Ioannis Pauli PP. II cura recognitum*, editio typica altera, 1975; editio typica tertia, 2002; (reimpressio emendata, 2008).

22 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 3 dicembre 1963, n. 3: AAS 56 (1964) 98.

l'Apostolo Paolo²³. È per difendere l'unità del Corpo di Cristo che mi vedo costretto a revocare la facoltà concessa dai miei Predecessori. L'uso distorto che ne è stato fatto è contrario ai motivi che li hanno indotti a concedere la libertà di celebrare la Messa con il Missale Romanum del 1962. Poiché «le celebrazioni liturgiche non sono azioni private, ma celebrazioni della Chiesa, che è “sacramento di unità”»²⁴, devono essere fatte in comunione con la Chiesa. Il Concilio Vaticano II, mentre ribadiva i vincoli esterni di incorporazione alla Chiesa – la professione della fede, dei sacramenti, della comunione –, affermava con sant'Agostino che è condizione per la salvezza rimanere nella Chiesa non solo “con il corpo”, ma anche “con il cuore”²⁵.

Cari fratelli nell'Episcopato, *Sacrosanctum Concilium* spiegava che la Chiesa «sacramento di unità» è tale perché è «Popolo santo adunato e ordinato sotto l'autorità dei Vescovi»²⁶. *Lumen gentium*, mentre ricorda al Vescovo di Roma di essere «perpetuo e visibile principio e fondamento di unità sia dei vescovi, sia della moltitudine dei fedeli», dice che Voi siete «visibile principio e fondamento di unità nelle vostre Chiese locali, nelle quali e a partire dalle quali esiste l'una e unica Chiesa cattolica»²⁷.

Rispondendo alle vostre richieste, prendo la ferma decisione di abrogare tutte le norme, le istruzioni, le concessioni e le consuetudini precedenti al presente Motu Proprio, e di ritenerci libri liturgici promulgati dai santi Pontefici Paolo VI e Giovanni Paolo II, in conformità ai decreti del Concilio Vaticano II, come l'unica espressione della lex orandi del Rito Romano. Mi conforta in questa decisione il fatto che, dopo il Concilio di Trento, anche san Pio V abrogò tutti i riti che non potessero vantare una comprovata antichità, stabilendo per tutta la Chiesa latina un unico Missale Romanum. Per quattro secoli questo Missale Romanum promulgato da san Pio V è stato così la principale espressione della lex orandi del Rito Romano, svolgendo una funzione di unificazione nella Chiesa. Non per contraddire la dignità e grandezza di quel Rito i Vescovi riuniti in concilio ecumenico hanno chiesto che fosse riformato; il loro intento era che «i fedeli non assistessero come estranei o muti spettatori al mistero di fede, ma, con una comprensione piena dei riti e delle preghiere, partecipassero all'azione sacra consapevolmente, piamente e attivamente»²⁸. San Paolo VI, ricordando che l'opera di adattamento del Messale Romano era già stata iniziata da Pio XII, dichiarò che la revisione del Messale Romano, condotta alla luce delle più antiche fonti liturgiche, aveva come scopo di permettere alla Chiesa di elevare, nella varietà delle lingue, «una sola e identica preghiera» che esprimesse la sua unità²⁹. Questa unità intendo che sia ristabilita in tutta la Chiesa di Rito Romano.

Il Concilio Vaticano II, descrivendo la cattolicità del Popolo di Dio, rammenta che «nella comunione ecclesiale esistono le Chiese particolari, che godono di tradizioni proprie, salvo restando il primato della cattedra di Pietro che presiede alla comunione universale della carità, garantisce le legittime diversità e insieme vigila perché il particolare non solo non nuoccia all'unità, ma piuttosto la serva»³⁰. Mentre, nell'esercizio del mio ministero al servizio dell'unità, assumo la decisione di sospendere la facoltà concessa dai miei Pre-

23 1 Cor 1, 12-13.

24 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 3 dicembre 1963, n. 26: AAS 56 (1964) 107.

25 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. dogm. Sulla Chiesa *Lumen gentium*, 21 novembre 1964, n. 14: AAS 57 (1965) 19.

26 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 3 dicembre 1963, n. 6: AAS 56 (1964) 100.

27 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. dogm. Sulla Chiesa *Lumen gentium*, 21 novembre 1964, n. 23: AAS 57 (1965) 27.

28 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. sulla sacra liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 3 dicembre 1963, n. 48: AAS 56 (1964) 113.

29 Paolo VI, Costituzione apostolica *Missale Romanum* (3 aprile 1969), AAS 61 (1969) 222.

30 Cfr. Conc. Ecum. Vat. II, Cost. dogm. Sulla Chiesa *Lumen gentium*, 21 novembre 1964, n. 13: AAS 57 (1965) 18.

decessori, chiedo a Voi di condividere con me questo peso come forma di partecipazione alla sollecitudine per tutta la Chiesa. Nel Motu proprio ho voluto affermare come spetti al Vescovo, quale moderatore, promotore e custode della vita liturgica nella Chiesa di cui è principio di unità, regolare le celebrazioni liturgiche. Spetta perciò a Voi autorizzare nelle vostre Chiese, in quanto Ordinari del luogo, l'uso del Messale Romano del 1962, applicando le norme del presente Motu proprio. Spetta soprattutto a Voi operare perché si torni a una forma celebrativa unitaria, verificando caso per caso la realtà dei gruppi che celebrano con questo Missale Romanum.

Le indicazioni su come procedere nelle diocesi sono principalmente dettate da due principi: provvedere da una parte al bene di quanti si sono radicati nella forma celebrativa precedente e hanno bisogno di tempo per ritornare al Rito Romano promulgato dai santi Paolo VI e Giovanni Paolo II; interrompere dall'altra l'erezione di nuove parrocchie personali, legate più al desiderio e alla volontà di singoli presbiteri che al reale bisogno del «santo Popolo fedele di Dio». Al contempo Vi chiedo di vigilare perché ogni liturgia sia celebrata con decoro e fedeltà ai libri liturgici promulgati dopo il Concilio Vaticano II, senza eccentricità che degenerano facilmente in abusi. A questa fedeltà alle prescrizioni del Messale e ai libri liturgici, in cui si rispecchia la riforma liturgica voluta dal Concilio Vaticano II, siano educati i seminaristi e i nuovi presbiteri.

Per Voi invoco dal Signore Risorto lo Spirito, perché vi renda forti e fermi nel servizio al Popolo che il Signore vi ha affidato, perché per la vostra cura e vigilanza esprima la comunione anche nell'unità di un solo Rito, nel quale è custodita la grande ricchezza della tradizione liturgica romana. Io prego per voi. Voi pregate per me.

FRANCESCO

List Ojca Świętego Franciszka do Biskupów całego świata w celu przedstawienia Motu Proprio „Traditionis custodes” o stosowaniu liturgii rzymskiej sprzed reformy z 1970 r.

Drodzy Bracia w Biskupstwie,

podobnie jak uczynił to mój Poprzednik Benedykt XVI w *Summorum Pontificum*, także i ja zamierzam dołączyć do Motu proprio *Traditionis custodes* list, aby wyjaśnić powody, które skłoniły mnie do podjęcia tej decyzji. Zwracam się do Was z zaufaniem i szczerością, w imię tej wspólnej „troski o cały Kościół, która w poważnym stopniu przyczynia się do pożytku Kościoła powszechnego”, jak przypomina nam Sobór Watykański II¹.

Dla wszystkich oczywiste są powody, które skłoniły św. Jana Pawła II i Benedykta XVI do zezwolenia na możliwość używania Mszału Rzymskiego promulgowanego przez św. Piusa V, wydanego przez św. Jana XXIII w 1962 r., do sprawowania Ofiary eucharystycznej. Uprawnienie udzielone przez Kongregację ds. Kultu Bożego w 1984 roku² i potwierdzone przez św. Jana Pawła II w Motu proprio *Ecclesia Dei* z 1988 r.³, było

1 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, n. 23: AAS 57 (1965) 27.

2 Kongregacja ds. Kultu Bożego, List do Przewodniczących Konferencji Episkopatów *Quattuor abhinc annos*, 3 października 1984: AAS 76 (1984) 1088-1089.

3 Jan Paweł II, List apostolski Motu proprio *Ecclesia Dei*, 2 lipca 1988: AAS 80 (1988) 1495-1498.

podyktowane przede wszystkim pragnieniem zażegnania schizmy związanej z ruchem kierowanym przez abp. Lefebvre'a. Skierowana do biskupów prośba, aby wielkodusznie zaakceptowali „słuszne życzenia” wiernych, którzy prosili o używanie tego Mszału, miała zatem na względzie motywację eklezjalną - przywrócenia jedności Kościoła.

To uprawnienie było przez wiele osób w Kościele postrzegane jako możliwość swobodnego używania Mszału Rzymskiego, promulgowanego przez św. Piusa V, określając jego użycie jako równorzędne wobec Mszału Rzymskiego, promulgowanego przez św. Pawła VI. Aby unormować tę sytuację, Benedykt XVI zabrał głos w tej sprawie wiele lat później, regulując stan rzeczy w Kościele, ponieważ wielu kapłanów i wiele wspólnot „z wdzięcznością skorzystało z możliwości, którą dawało Motu proprio św. Jana Pawła II. Podkreślając, że rozwój ten nie mógł być przewidziany w 1988 roku, Motu proprio *Summorum Pontificum* z 2007 roku miało na celu wprowadzenie „jaśniejszych regulacji prawnych”⁴. Aby ułatwić dostęp wszystkim, także młodym, którzy „odkrywają tę formę liturgiczną, odczuwają jej piękno i odnajdują w niej ten sposób spotkania z Tajemnicą Najświętszej Eucharystii, który byłby najlepiej do nich dopasowany”⁵, Benedykt XVI stwierdził, że „Mszał Rzymski ogłoszony przez św. Piusa V i wydany po raz kolejny przez bł. Jana XXIII powinien być uznawany za nadzwyczajny wyraz tej samej zasady modlitwy (*Lex orandi*)”, przyznając „szerszą możliwość używania Mszału z 1962 roku”⁶.

Argumentem stojącym u podstaw jego wyboru było przekonanie, że takie rozporządzenie nie podważy jednej z zasadniczych decyzji Soboru Watykańskiego II, osłabiając tym samym jego autorytet: Motu proprio w pełni uznawało, że „Mszał Rzymski ogłoszony przez Pawła VI jest zwyczajnym wyrazem zasady modlitwy (*Lex orandi*) Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego”⁷. Uznanie Mszału promulgowanego przez św. Piusa V „jako nadzwyczajnego wyrazu tej samej zasady modlitwy (*Lex orandi*) nie miało w żadnym wypadku na celu nieuznania reformy liturgicznej, lecz było podyktowane pragnieniem wyjścia naprzeciw „usilnym prośbom tych wiernych”, przyznając im możliwość „odprawiania Ofiary Mszy zgodnie z edycją typiczną Mszału Rzymskiego ogłoszoną przez bł. Jana XXIII w 1962 i nigdy nie odwołaną, jako nadzwyczajną formą Liturgii Kościoła”⁸. W jego rozeznaniu pocieszał go fakt, że osoby, które chciały „zachować drogą im formę świętej liturgii”, „zaakceptowały postanowienia Soboru Watykańskiego Drugiego i pozostały wierne Papieżowi i Biskupom”⁹. Za bezpodstawne uznawał poza tym obawy przed rozłamem we wspólnotach parafialnych, gdyż „obie formy Rytu Rzymskiego mogą się przecież wzajemnie ubogacać”¹⁰. Zachęcał zatem Biskupów do przezwyciężenia wątpliwości i obaw oraz do przyjęcia norm, „czuwania, by wszystko dokonywało się w pokoju i zgodzie”, obiecując, że „będzie można poszukać sposobów ich pokonania trudności”, gdyby po tym, jak Motu proprio wejdzie w życie, powstały „naprawdę poważne trudności”¹¹.

Trzydzieści lat później zleciłem Kongregacji Nauki Wiary przesłanie Wam kwestiona-

4 Benedykt XVI, List do biskupów o „motu proprio”, 7 lipca 2007; *L'Osservatore Romano* (wydanie polskie) 28(2007) Nr 9(296), s. 23-24.

5 Tamże.

6 Tamże.

7 Benedykt XVI, List apostolski Motu proprio *Summorum Pontificum*, 7 lipca 2007: AAS 99 (2007) 779.

8 Tamże.

9 Benedykt XVI, List do biskupów o „motu proprio”, 7 lipca 2007; *L'Osservatore Romano* (wydanie polskie) 28(2007) Nr 9(296), s. 23-24.

10 Tamże.

11 Tamże.

riusza dotyczącego stosowania Motu proprio *Summorum Pontificum*. Odpowiedzi, które otrzymałem, ujawniły sytuację, która mnie smuci i niepokoi, utwierdzając mnie w przekonaniu o potrzebie interwencji. Niestety, pasterska intencja moich poprzedników, którzy zamierzali „dołożyć wszelkich starań potrzebnych do tego, by ci, którzy prawdziwie chcą jedności Kościoła mogli w tej jedności pozostać lub do niej powrócić”¹², była często poważnie lekceważona. Możliwość zaoferowana przez Jana Pawła II, a z jeszcze większą wielkodusznością przez Benedykta XVI, mająca na celu przywrócenie jedności ciała kościelnego, z uszanowaniem różnych wrażliwości liturgicznych, została wykorzystana do powiększenia dystansów, zaostrzenia różnic i budowania przeciwieństw, które ranią Kościół i hamują jego postęp, narażając go na ryzyko podziałów.

W równym stopniu niepokoją mnie nadużycia jednej i drugiej strony w sprawowaniu liturgii. Podobnie jak Benedykt XVI, ja również ubolewam nad faktem, że „w wielu miejscach odprawiano liturgię nie stosując się do wskazań nowego Mszału, które rozumiano wyłącznie jako przyzwolenie na kreatywność liturgiczną - a nawet jako wymaganie takowej. To często prowadziło do trudnych do zniesienia deformacji liturgii”¹³. Ale nie mniej zasmuca mnie instrumentalne używanie Missale Romanum z 1962 r., które coraz bardziej charakteryzuje się rosnącym odrzuceniem nie tylko reformy liturgicznej, ale i Soboru Watykańskiego II, z bezpodstawnym i niemożliwym do obrony twierdzeniem, że zdradził on Tradycję i „prawdziwy Kościół”. Jeśli prawdą jest, że drogę Kościoła należy rozumieć w dynamizmie Tradycji, „pochodzącej od Apostołów, rozwijającej się w Kościele pod opieką Ducha Świętego” (Dei Verbum 8), to Sobór Watykański II stanowi najnowszy etap tego dynamizmu, w którym episkopat katolicki wsłuchiwał się w rozeznawanie drogi, jaką Duch Święty wskazywał Kościołowi. Wątpienie w Sobór to wątpienie w intencje Ojców, którzy na Soborze Powszechnym uroczyście sprawowali swoją władzę kolegialną cum *Petro et sub Petro*¹⁴, a w ostateczności wątpienie w samego Ducha Świętego, który prowadzi Kościołem.

To właśnie Sobór Watykański II wyjaśnia sens decyzji o ponownym rozważeniu zezwolenia, udzielonego przez moich Poprzedników. Wśród postulatów, na które Biskupi wskazali z największym naleganiem, wyłania się nacisk na pełne, świadome i czynne uczestnictwo całego Ludu Bożego w liturgii¹⁵, zgodnie z tym, co wskazywał już Pius XII w encyklice *Mediator Dei* o odnowie liturgii¹⁶. Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* potwierdziła to życzenie, dążąc do „odnowienia i rozwoju liturgii”¹⁷ i wskazując zasady, które powinny kierować reformą¹⁸. W szczególności ustaliła, że zasady te dotyczą Rytu Rzymskiego, podczas gdy w odniesieniu do innych prawowicie uznanych rytów prosiła, aby zostały one „roztropnie i gruntownie zmienione w duchu zdrowej tradycji oraz aby im nadano nową żywotność, stosownie do współczesnych warunków i potrzeb”¹⁹. W oparciu o te zasady przeprowadzono reformę liturgiczną, która swój najwyższy wyraz znalazła

12 Tamże.

13 Tamże.

14 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, n. 23: AAS 57 (1965) 27.

15 Acta et Documenta Concilio Oecumenico Vaticano II apparando, Seria I, Volumen II, 1960.

16 Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, 20 listopada 1947: AAS 39 (1949) 521-595.

17 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 grudnia 1963, nr 1, 14: AAS 56 (1964) 97. 104.

18 Por. tamże, n. 3: AAS 56 (1964) 98.

19 Por. tamże, n. 4: AAS 56 (1964) 98.

w Mszale Rzymskim, opublikowanym w wydaniu wzorcowym przez św. Pawła VI²⁰ i poprawionym przez św. Jana Pawła II²¹. Należy więc uznać, że Ryt Rzymski, wielokrotnie w ciągu wieków dostosowywany do potrzeb czasu, nie tylko zachowano, ale i odnowiono „trzymając się wiernie Tradycji”²². Ci, którzy pragną z pobożnością celebrować według dawnej formy liturgicznej, nie będą mieli trudności z odnalezieniem w Mszale Rzymskim, zreformowanym według myśli Soboru Watykańskiego II, wszystkich elementów Rytu Rzymskiego, a zwłaszcza Kanonu Rzymskiego, który stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych elementów.

Chcę dodać jeszcze jeden powód jako podstawę mojej decyzji: w słowach i postawach wielu osób coraz wyraźniej widać, że istnieje ścisły związek między wyborem celebracji według ksiąg liturgicznych sprzed Soboru Watykańskiego II, a odrzuceniem Kościoła i jego instytucji w imię tego, co uważają za „prawdziwy Kościół”. Jest to zachowanie sprzeczne z komunią, podsycające dążenie do podziału – „Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa” – na które apostoł Paweł zareagował stanowczo²³. Właśnie w celu obrony jedności Ciała Chrystusa jestem zmuszony odwołać zezwolenie udzielone przez moich Poprzedników. Wypaczony użytek, jaki się z niego czyni, jest sprzeczny z powodami, które skłoniły ich do przyznania swobody odprawiania Mszy św. według *Missale Romanum* z 1962 roku. Ponieważ „czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyste sprawowanymi obrzędami Kościoła, który jest «sakramentem jedności»²⁴, muszą być one sprawowane w komunii z Kościołem. Sobór Watykański II, potwierdzając zewnętrzne więzy włączenia do Kościoła – wyznanie wiary, sakramentów, komunii – potwierdził za św. Augustynem, że warunkiem zbawienia jest trwanie w Kościele nie tylko „ciałem”, ale i „sercem”²⁵.

Droży Bracia w Biskupstwie, konstytucja *Sacrosanctum Concilium* wyjaśniła, że Kościół jest „sakramentem jedności”, ponieważ jest „ludem świętym, zjednoczonym i zorganizowanym pod zwierzchnictwem Biskupów”²⁶. *Lumen gentium*, przypominając Biskupowi Rzymu, że jest „trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak wszystkich wiernych”, mówi, że Wy jesteście „widzialnym źródłem i fundamentem jedności w swoich Kościołach partykularnych, uformowanych na wzór Kościoła powszechnego, w których istnieje i z których się składa jeden i jedyny Kościół katolicki”²⁷.

Odpowiadając na Wasze prośby, podejmuję stanowczą decyzję uchylenia wszystkich norm, instrukcji, zezwoleń i zwyczajów uprzednich względem obecnego Motu proprio, i uznania ksiąg liturgicznych promulgowanych przez świętych papieży Pawła VI i Jana

20 *Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum*, editio typica, 1970.

21 *Missale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum Ioannis Pauli PP. II cura recognitum*, editio typica altera, 1975; editio typica tertia, 2002; (reimpressio emendata, 2008).

22 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 grudnia 1963, n. 4: AAS 56 (1964) 98. 23 1 Kor 1, 12-13.

24 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 grudnia 1963, n. 26: AAS 56 (1964) 107.

25 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, n. 14: AAS 57 (1965) 19.

26 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 grudnia 1963, n. 26: AAS 56 (1964) 100.

27 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, n. 23: AAS 57 (1965) 27.

Pawła II, zgodnie z dekretami Soboru Watykańskiego II, za jedyny wyraz *lex orandi* Rytu Rzymskiego. Pociesza mnie w tej decyzji fakt, że po Soborze Trydenckim św. Pius V również zniósł wszystkie obrzędy, które nie mogły poszczycić się udokumentowaną starożytnością, ustanawiając jeden *Missale Romanum* dla całego Kościoła łacińskiego. Przez cztery wieki *Missale Romanum* promulgowany przez św. Piusa V był więc głównym wyrazem *lex orandi* Rytu Rzymskiego, pełniąc funkcję jednoczącą w Kościele. Nie dla zaprzeczenia godności i wspaniałości tego rytu Biskupi zgromadzeni na soborze powszechnym prosili o jego zreformowanie; ich intencją było, aby „wierni nie uczestniczyli jak obcy lub milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy misterium to dobrze rozumieli, w świętej czynności brali udział świadomie, pobożnie i czynnie”²⁸. Św. Paweł VI, przypominając, że dzieło dostosowania Mszału Rzymskiego zostało rozpoczęte już przez Piusa XII, oświadczył, że rewizja Mszału Rzymskiego, przeprowadzona w świetle najdawniejszych źródeł liturgicznych, miała na celu umożliwienie Kościołowi wznoszenia w różnych językach „jednej i tej samej modlitwy”, która wyrażałaby jego jedność²⁹. Pragnę, aby ta jedność została przywrócona w całym Kościele Rytu Rzymskiego.

Sobór Watykański II, opisując katolicyzm Ludu Bożego, przypomina, że „we wspólnocie kościelnej prawomocnie istnieją Kościoły partykularne, korzystające z własnej tradycji. Pozostaje przy tym nienaruszony prymat Stolicy Piotrowej, która przewodzi całemu zgromadzeniu miłości, sprawuje opiekę nad prawowitymi odrębnościami, a jednocześnie czuwa, aby nie przeszkadzały one jedności, lecz raczej jej służyły”³⁰. W chwili, gdy wypełniając moją posługę w służbie jedności, podejmuję decyzję o zawieszeniu zezwolenia udzielonego przez moich poprzedników, proszę Was, abyście dzielili ze mną ten ciężar jako formę uczestnictwa w trosce o cały Kościół. W Motu proprio pragnąłem potwierdzić, że do Biskupa, jako moderatora, promotora i stróża życia liturgicznego w Kościele, którego jest on zasadą jedności, należy normowanie celebracji liturgicznych. Do Was zatem, jako ordynariuszy miejsca, należy udzielanie zezwolenia w waszych Kościołach na używanie Mszału Rzymskiego z 1962 roku, stosując normy zawarte w niniejszym Motu proprio. Przede wszystkim do Was należy działanie na rzecz powrotu do jednolitej formy celebracji, weryfikując w każdym przypadku prawdziwą sytuację grup celebrujących według tego *Missale Romanum*.

Wskazania dotyczące postępowania w diecezjach są podyktowane głównie dwiema zasadami: z jednej strony, aby zadbać o dobro tych, którzy się zakorzenili w uprzedniej formie celebracji i potrzebują czasu na powrót do Rytu Rzymskiego promulgowanego przez świętych Pawła VI i Jana Pawła II; z drugiej strony, aby powstrzymać tworzenie nowych parafii personalnych, związanych bardziej z pragnieniem i wolą poszczególnych prezbiterów, niż z rzeczywistą potrzebą „świętego wiernego Ludu Bożego”. Jednocześnie proszę Was o czuwanie, by każda liturgia była sprawowana godnie i z dochowaniem wierności księgom liturgicznym promulgowanym po Soborze Watykańskim II, bez ekscentryczności, które łatwo przeradzają się w nadużycia. Do tej wierności przepisom Mszału i ksiąg liturgicznych, w których odbija się reforma liturgiczna, jakiej pragnął Sobór Watykański II, niech będą wychowywani seminarzyści i nowi prezbiterzy.

28 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 grudnia 1963, n. 48: AAS 56 (1964) 113.

29 Paweł VI, Konstytucja apostolska *Missale Romanum* (3 kwietnia 1969), AAS 61 (1969) 222.

30 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, n. 13: AAS 57 (1965) 18.

Proszę Zmartwychwstałego Pana o Ducha dla Was, aby uczynił was mocnymi i wytrwałymi w służbie Ludowi, który Pan wam powierzył, aby przez waszą troskę i czujność wyrażał komunie także w jedności jednego Rytu, w którym zachowane jest wielkie bogactwo rzymskiej tradycji liturgicznej. Modłę się za Was. Wy módlcie się za mnie.

Rzym, 16 lipca 2021 r.

FRANCISZEK

Tłumaczenie: o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) i ks. Dominik Ostrowski

List Ojca Świętego Franciszka do Arcybiskupa Większego i biskupów Synodu Kościoła Syromalabarskiego

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie,

Stolica Apostolska ze szczególną aprobatą i wsparciem odnosi się do porozumienia jednogłośnie osiągniętego przez Synod Biskupów Kościoła Syromalabarskiego w 1999 r. – i wielokrotnie w kolejnych latach potwierdzanego – w sprawie jednolitego trybu celebrowania Eucharystii (*Qurbānā*), uznając je za ważny krok w kierunku zwiększenia stałości i kościelnej jedności w całym waszym umiłowanym Kościele. Zjednoczone wysiłki na rzecz wprowadzenia upragnionej jedności w wielkim Roku Jubileuszowym 2000 zrodziły w moim świętym poprzedniku Papieżu Janie Pawle II pełną radości ufność wobec waszego Kościoła *sui iuris*.

Pomimo pewnych trudności, które wymagają stałego rozeznawania w życiu waszego energicznego Kościoła, zatwierdzone normy dotyczące celebracji Eucharystii przyniosły znaczące owoce, w tym ewangelizację w tych miejscach, zwłaszcza w eparchiach misyjnych, gdzie cała wspólnota włączyła się w dzieła naznaczone duchem pokoju i modlitwy, przyjmując jedność Hierarchii jako owoc Ducha Świętego.

Usilnie wzywam biskupów syromalabarskich do wytrwania i potwierdzam ich eklezjalne „chodzenie razem z ludem Bożym”, ufając, że „czas przewyższa przestrzeń” (por. *Evangelii gaudium*, 222-225) i że „jedność przeważa nad konfliktem” (por. *tamże*, 226-230).

Chętnie korzystam z okazji uznania nowego *Rāzā Qurbānā Taksā*, aby zachęcić wszystkich duchownych, zakonników i wiernych świeckich, aby przystąpili do szybkiego wdrożenia jednolitego sposobu celebrowania Świętej *Qurbānā* dla większego dobra i jedności waszego Kościoła. Niech w pracy nad wprowadzeniem w życie decyzji Synodu Duch Święty sprzyja harmonii, braterstwu i jedności między wszystkimi członkami waszego Kościoła.

Zawierając was wszystkich w stawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, Błogosławionego Patriarchy św. Józefa i św. Tomasza Apostoła, z radością udzielam mojego Apostolskiego Błogosławieństwa. Zapewniam was o mojej bliskości w modlitwie i proszę o modlitwę za mnie.

Franciszek

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 3 lipca 2021 r.

Źródło: press.vatican.va [Tekst oryginalny: angielski]; przekład: ks. Dominik Ostrowski; konsultacja: ks. Mateusz Potoczny

Objaśnienie pojęć własnych dla Kościoła Syromalabarskiego w języku syryjskim (syriackim):

- *Qurbānā*: Eucharystia

- *rāzā*: sakrament

- *taksā*: obrzęd („ordo”)

- *Rāzā Qurbānā Taksā*: Obrzęd Sakramentu Eucharystii

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy Świętej na zakończenie 52. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (Budapeszt, 12 września 2021 r.)

W Cezarei Filipowej Jezus pyta uczniów: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mk 8, 29). To pytanie przypiera uczniów do muru i wyznacza przełom w ich podążaniu za Mistrzem. Zнали Jezusa dobrze, nie byli już nowicjuszami: byli blisko Niego, byli świadkami wielu cudów, pozostawali pod wrażeniem Jego nauczania, szli za Nim, dokądkolwiek się udawał. Jednak nie myśleli jeszcze tak, jak On. Brakowało decydującego przejścia „od podziwu dla Jezusa do naśladowania Go”. Również dzisiaj Pan, kierując swój wzrok na każdego z nas, zadaje nam osobiste pytanie: „Za kogo mnie tak naprawdę uważasz? „Kim dla ciebie jestem?” Jest to pytanie, które skierowane do każdego z nas, domaga się nie tylko dokładnej odpowiedzi, zaczerpniętej z katechizmu, ale odpowiedzi osobistej, płynącej z życia. Z tej odpowiedzi rodzi się „odnowa bycia uczniem”. Odbywa się ona w trzech etapach, które przeszli uczniowie i które my również możemy przejść: głoszenie Jezusa, rozeznawanie z Jezusem i droga pójścia za Jezusem.

1. Głoszenie Jezusa. Na słowa: „A wy za kogo mnie uważacie?”. Piotr odpowiedział, jako przedstawiciel całej grupy: „Ty jesteś Mesjaszem”. Piotr ujmuje wszystko w niewielu słowach, odpowiedź jest właściwa, ale – zaskakująco – po tym rozpoznaniu Jezus „surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili” (w. 30). Dlaczego tak drastyczny zakaz? Z konkretnego powodu: stwierdzenie, że Jezus jest Chrystusem, Mesjaszem, jest dokładne, ale niepełne. Zawsze istnieje ryzyko głoszenia fałszywej mesjaniczności, według tego, co ludzkie, a nie tego, co Boże. Dlatego od tej chwili Jezus zaczyna objawiać swoją tożsamość, tożsamość paschalną, tę, którą odnajdujemy w Eucharystii. Wyjaśnia, że Jego misja osiągnie swój punkt kulminacyjny, owszem, w chwale zmartwychwstania, ale przechodząc przez upokorzenie krzyża. Innymi słowy, zostanie przeprowadzona zgodnie z mądrością Bożą, która – jak mówi św. Paweł – „nie jest mądrością tego świata ani władców tego świata” (1 Kor 2, 6). Jezus każe milczeć o swej tożsamości mesjańskiej, ale nie o czekającym Go krzyżu. Wręcz przeciwnie – zauważa ewangelista – Jezus zaczyna nauczać „otwarcie” (Mk 8, 32), że „Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (w. 31). W obliczu tej zapowiedzi Jezusa, zapowiedzi zdumiewającej, my także możemy być ogromnie zdziwieni. Też chcielibyśmy mieć potężnego Mesjasza, a nie ukrzyżowanego sługę. Eucharystia staje przed nami, aby nam przypomnieć, kim jest Bóg. Czyni to nie za pomocą słów, ale konkretnie, ukazując nam Boga jako Chleb łamany, jako Miłość ukrzyżowaną i daną. Możemy dodać wiele ceremonii, ale Pan pozostaje w prostocie Chleba, który pozwala się łamać, rozdawać i spożywać. Staje się sługą, aby

nas zbawić; umiera, by dać nam życie. Warto, abyśmy pozwolili, by ta zapowiedź Jezusa napawała nas zdumieniem. I tu rozpoczyna się drugi etap.

2. Rozeznawanie z Jezusem. Wobec zapowiedzi Pana, reakcja Piotra jest typowo ludzka: gdy na horyzoncie pojawia się krzyż, perspektywa cierpienia, człowiek się buntuje. A Piotr, po wyznaniu mesjańskiej natury Jezusa, jest zgorszony słowami Mistrza i próbuje odwieść Go od dalszej drogi. Krzyż nigdy nie jest ani nie był modny: ani dzisiaj, ani też w przeszłości. Ale leczy wewnątrz. To właśnie przed Ukrzyżowanym doświadczamy dobroczynnej walki wewnętrznej, gorzkiego konfliktu między „myśleniem po Bożemu” a „myśleniem po ludzku”. Z jednej strony, istnieje logika Boga, która jest logiką pokornej miłości. Droga Boża unika wszelkiego narzucania się, ostentacji i triumfalizmu, jest zawsze ukierunkowana na dobro innych, aż po ofiarę z samego siebie. Z drugiej strony istnieje „myślenie po ludzku”: jest to logika świata, przywiązana do honoru i przywilejów, nastawiona na prestiż i sukces. Liczy się w niej znaczenie i siła, to co przyciąga uwagę większości i potrafi ukazać własną pozycję wobec innych.

Piotr, porażony tą perspektywą, bierze Jezusa na bok i zaczyna Go upominać (por. w. 32). Może się zdarzać także i nam, że odsuwamy Pana „na bok”, stawiamy Go w zakamarku naszego serca, nadal uważając się za ludzi religijnych i dobrych, a idziemy własną drogą, nie dając się przekonać logice Jezusa. Ale On towarzyszy nam w tej wewnętrznej walce, ponieważ chce, abyśmy, jak apostołowie, stanęli po Jego stronie. Istnieją bowiem strona Boga i strona świata. Nie ma różnicy między tymi, którzy są religijni, a tymi, którzy nimi nie są. Zasadnicza różnica tkwi w rozróżnieniu między prawdziwym Bogiem a bogiem naszego ego. Jakże daleki jest Ten, który króluje w milczeniu na krzyżu od fałszywego boga, który chcielibyśmy by panował z mocą i uciszał naszych wrogów! Jakże różny jest Chrystus, który proponuje siebie jedynie z miłością, od potężnych i zwycięskich mesjaszy, którym schlebia świat! Jezus nami wstrząsa, nie zadowala się deklaracjami wiary, żąda od nas oczyszczenia naszej religijności w obliczu Jego krzyża, w obliczu Eucharystii. Warto, abyśmy trwali na adoracji przed Eucharystią, aby kontemplować kruchość Boga. Poświęćmy czas na adorację. Pozwólmy, aby Jezus, Chleb żywy uzdrowił to, co w nas zamknięte i otworzył nas na dzielenie się z innymi, by uzdrowił nas z naszej surowości i naszego zamknięcia się w sobie; uwolnijmy się z paraliżującego zniewolenia obroną naszego wizerunku i dajmy się zainspirować do pójścia za Nim tam, gdzie On chce nas poprowadzić. I tak dochodzimy do trzeciego etapu.

3. Pójście za Jezusem. „Zejdź Mi z oczu, szatanie” (w. 33). W ten sposób, poprzez serdeczne, mocne polecenie, Jezus prowadzi Piotra z powrotem do siebie. Ale Pan, kiedy nakazuje jakąś rzecz, w rzeczywistości jest obecny, gotowy, by ją dać. I Piotr akceptuje łaskę uczynienia „kroku do tyłu”. Chrześcijańskie pielgrzymowanie nie jest gonitwą za sukcesem, ale zaczyna się od kroku wstecz, od wyzwalającej decentralizacji, od usunięcia się z centrum życia. Wówczas Piotr przyznaje, że w centrum nie znajduje się jego Jezus, lecz prawdziwy Jezus. Nadal będzie upadał, ale, od jednego przebaczenia do kolejnego, będzie coraz lepiej rozpoznawał oblicze Boga. I przedzie od jałowego podziwu dla Chrystusa, do konkretnego naśladowania Chrystusa. Co to znaczy iść za Jezusem? To iść naprzód przez życie z Jego ufnością, to znaczy z ufnością, że jest się umiłowanym dzieckiem Boga. To podążanie drogą Mistrza, który przyszedł, aby służyć, a nie aby Mu służono (por. Mk 10, 45). To kierowanie każdego dnia naszych kroków na spotkanie brata. Do tego pobudza nas Eucharystia: abyśmy czuli się jednym Ciałem, abyśmy łamali siebie dla innych. Drożdzy bracia i siostry, pozwólmy, aby spotkanie z Jezusem w Eucharystii nas przemieniało,

jak przemieniało wielkich i odważnych świętych, których czcicie – myślę o św. Stefanie i św. Elżbiecie. Jak oni, nie zadowalajmy się byle czym; nie gódźmy się na wiarę, która żyje obrzędami i powtórzeniami, otwórzmy się na gorszącą nowość Boga ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, Chleba łamanego, aby dać życie światu. Będziemy pełni radości i będziemy przynosili radość.

Ten Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny jest punktem docelowym pewnego procesu, ale niech będzie przede wszystkim punktem wyjścia. Ponieważ droga podążania za Jezusem zaprasza nas do patrzenia w przyszłość, do przyjęcia tego „przełomu łaski”, do codziennego ożywiania w nas tego pytania, które, podobnie jak w Cezarei Filipowej, Pan kieruje do nas, swoich uczniów: „A wy za kogo Mnie uważacie?”.

Przemówienie papieża Franciszka do uczestników kursu na temat forum wewnętrznego (Rzym, 12 marca 2012 r.)

Sakrament pojednania uświęca penitenta i spowiednika

Drodzy Bracia, dzień dobry!

Kardynał - dziękuję za jego słowa - dopominał się o św. Józefa. Od miesięcy [*mówił mi*]: «Proszę napisać coś o św. Józefie, proszę napisać coś o św. Józefie». I List poświęcony św. Józefowi jest jego dziełem, w znacznej części. A zatem dziękuję... Wybaczenie mi, że siedzę, ale pomyślałem - oni siedzą, ja też sobie pozwolę... Nie powinienem, ale po podróży nogi dają jeszcze o sobie znać. Wybaczenie mi.

Z radością was przyjmuję przy okazji kursu na temat forum wewnętrznego, zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską - w tym roku jest to już 31. edycja. Ten kurs jest tradycyjnym spotkaniem, które opatrnościowo przypada w okresie Wielkiego Postu, czasie pokuty i czasie pustyni, nawrócenia, pokuty i otwarcia się na miłosierdzie - również dla nas. Witam kardynała Maura Piacenzę, penitencjarza większego, i dziękuję mu za jego słowa, jak powiedziałem wcześniej, a wraz z nim witam regensa, prałatów, oficjałów i pracowników Penitencjarii, kolegia penitencjarzy zwyczajnych i nadzwyczajnych z bazylik papieskich *in Urbe* oraz was wszystkich, uczestników kursu, który z konieczności, podyktowanej pandemią, musiał odbywać się online, jednak przy pokaźnym udziale 870 duchownych! To spora liczba!

Chciałbym rozważyć z wami trzy wyrażenia, które dobrze wyjaśniają sens sakramentu pojednania; bowiem przystępowanie do spowiedzi to nie jest pójście do pralni chemicznej, żeby mi wywabili jakąś plamę. Nie, to jest co innego. Zastanówmy się dobrze, czym to jest. Pierwsze wyrażenie, które wyjaśnia ten sakrament, tę tajemnicę, to «zawierzenie Miłości»; drugie - «pozwolenie, żeby Miłość nas przemieniła»; i trzecie - «odpowiedzenie na Miłość». Jednak zawsze Miłość - jeżeli w sakramencie nie ma Miłości, to nie jest taki, jakiego pragnie Jezus. Jeżeli jest funkcjonalność, nie jest taki, jakiego pragnie Jezus. Miłość. Miłość do grzesznego brata, który uzyskał przebaczenie - jak powiedział kardynał - do brata, siostry, grzesznego i grzesznej, którym przebaczone. To jest zasadnicza relacja.

Zawierzyć Miłości oznacza uczynić prawdziwy akt wiary. Wiary nigdy nie można sprowadzać do wykazu pojęć czy szeregu twierdzeń, w które trzeba wierzyć. Wiara wyraża się

i jest rozumiana w obrębie relacji - relacji między Bogiem a człowiekiem i między człowiekiem a Bogiem, zgodnie z logiką powołania i odpowiedzi - Bóg powołuje, a człowiek odpowiada. Prawdą jest także sytuacja odwrotna - my wzywamy Boga, kiedy jesteśmy w potrzebie, a On zawsze odpowiada. Wiara jest spotkaniem z Miłosierdziem, z samym Bogiem, który jest Miłosierdziem - i jest oddaniem się w ramiona tej Miłości, tajemniczej i szczodrej, której tak bardzo potrzebujemy, a której niekiedy boimy się powierzyć.

Doświadczenie uczy, że ten, kto nie zawiera miłości Boga, prędzej czy później zdaje się na coś innego i wpada «w ramiona» mentalności światowej, która ostatecznie przynosi gorycz, smutek i samotność, a nie uzdrowia. Zatem pierwszym krokiem do dobrej spowiedzi jest właśnie akt wiary, zawierzenia, z którym penitent podchodzi do Miłosierdzia. Każdy spowiednik zatem powinien potrafić zawsze zdumiewać się braćmi, którzy ze względu na wiarę proszą o Boże przebaczenie, a także jedynie ze względu na wiarę zawierzają Mu, oddając się w spowiedzi. Ból z powodu własnych grzechów jest znakiem takiego ufego zawierzenia się Miłości.

Przeżywanie spowiedzi w taki sposób oznacza *pozwolenie, by przemieniała nas Miłość*. To jest drugi wymiar, drugie wyrażenie, które chciałbym rozważyć. Dobrze wiemy, że to nie prawa zbawiają, wystarczy przeczytać rozdział 23. Mateusza - człowiek nie zmienia się z powodu jałowego szeregu przepisów, ale ze względu na urok Miłości, odczuwanej i darmo ofiarowanej. To jest Miłość, która w pełni objawiła się w Jezusie Chrystusie i w Jego śmierci na krzyżu za nas. Tak więc Miłość, którą jest sam Bóg, stała się widzialna dla ludzi w sposób, który wcześniej był nie do pomyślenia, całkowicie nowy i dlatego zdolny wszystko odnowić. Penitent, który w rozmowie sakramentalnej spotyka promień tej przyjmującej Miłości, pozwala, by go przemieniała Miłość, Łaska, i zaczyna żyć tą przemianą serca kamiennego w serce z ciała, która jest przemianą dokonującą się w każdej spowiedzi. Tak jest również w życiu uczuciowym - człowiek się zmienia przez spotkanie z wielką miłością.

Dobry spowiednik powinien zawsze dostrzegać cud przemiany, zauważać działanie łaski w sercach penitentów, sprzyjając możliwie jak najbardziej jej przemieniającemu działaniu. Integralność oskarżenia jest oznaką tej przemiany, której dokonuje Miłość - wszystko zostaje powierzone, żeby wszystko zostało przebaczone.

Trzecie i ostatnie wyrażenie to *odpowiedzieć na Miłość*. Konieczną konsekwencją zawierzenia się Miłości i pozwolenia, by nas przemieniała, jest odpowiedzenie na otrzymaną miłość. Chrześcijanin ma zawsze na uwadze te słowa św. Jakuba: «Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę na podstawie moich uczynków» (Jk 2, 18). Prawdziwa wola nawrócenia staje się konkretna w odpowiedzi na miłość Boga, otrzymaną i przyjętą. Chodzi o odpowiedź, która wyraża się w zmianie życia i wynikających z niej uczynkach miłosierdzia. Ktoś, kto został przyjęty przez Miłość, nie może nie przyjąć brata. Ten, kto zawierzył się Miłości, nie może nie pocieszać strapiionych. Ten, kto uzyskał Boże przebaczenie, nie może nie przebaczać z serca braciom.

Jeżeli jest prawdą, że nigdy nie będziemy w stanie w pełni odpowiedzieć na Miłość Bożą, z powodu nieprzezwyciężonej różnicy między Stwórcą a stworzeniami, to również jest prawdą, że Bóg nam wskazuje miłość, która jest możliwa, w której możemy przeżywać tę niemożliwą odpowiedź - miłość do brata. Właśnie miłość do brata jest miejscem rzeczywistej odpowiedzi na miłość Boga - gdy miłujemy braci, pokazujemy sobie samym, światu i Bogu, że naprawdę Go miłujemy i odpowiadamy, zawsze w sposób niedostateczny, na Jego miłosierdzie. Dobry spowiednik zawsze wskazuje,

oprócz prymatu miłości Boga, nieodzowną miłość do bliźniego, jako miejsce, gdzie na co dzień można się ćwiczyć w miłości do Boga. Aktualne postanowienie, że nie będzie się więcej popełniać grzechu, jest znakiem woli, by odpowiedzieć na Miłość. I często ludzie, także my sami, wstydzimy się tego, że obiecaliśmy, że popełniamy grzech i wracamy kolejny raz, jeszcze raz... Nasuwa mi się na myśl wiersz pewnego proboszcza argentyńskiego, dobrego, dobrego proboszcza, bardzo dobrego. Był poetą, napisał wiele książek. Wiersz ku czci Matki Bożej - w tym wierszu prosi Matkę Bożą, żeby go miała w swojej opiece, bo on chciałby się zmienić, ale nie wie jak. Obiecywał Jej, Matce Bożej, że się zmieni, i tak zakończył: «Tego wieczoru, Pani, obietnica jest szczerą. Ale na wszelki wypadek zostaw mi klucz na zewnątrz drzwi» [*«Esta tarde, Señora, la promesa es sincera. Por las dudas, no olvide dejar la llave afuera»*]. Wiedział, że zawsze będzie klucz, aby je otworzyć, bo to Bóg, czułość Boga zostawia go na zewnątrz. Tak więc częste sprawowanie sakramentu pojednania jest zarówno dla penitenta, jak i dla spowiednika drogą do uświęcenia, szkołą wiary, zawierzenia, zmiany i odpowiadania na miłosierną miłość Ojca.

Drodzy bracia, pamiętajmy zawsze, że każdy z nas jest grzesznikiem, któremu przebaczone - jeżeli ktoś z nas nie czuje się takim, lepiej, żeby nie szedł spowiadać, lepiej, żeby nie był spowiednikiem - grzesznikiem, który uzyskał przebaczenie, postawionym na służbę innych, żeby także oni, poprzez spotkanie sakramentalne, mogli spotkać tę Miłość, która zafascynowała i odmieniła nasze życie. Zachęcam was, abyście z tą świadomością wiernie trwali w cennej posłudze, którą pełnicie albo która wkrótce zostanie wam powierzona - to jest ważna służba dla uświęcania świętego ludu Bożego.

Zawierzajcie tę waszą posługę jednania możnej opiece św. Józefa, człowieka sprawiedliwego i wiernego. W tym miejscu chciałbym się zatrzymać, żeby zwrócić uwagę na postawę religijną, jaka rodzi się z tej świadomości, że jest się grzesznikiem, któremu przebaczone, która powinna być u spowiednika. Należy przyjmować w pokoju, przyjmować po ojcowsku. Każdy z pewnością wie, co jest wyrazem ojcostwa - uśmiech, spokojne oczy... Przyjmować, ofiarując spokój, a potem pozwolić mówić. Czasami spowiednik spostrzeże się, że istnieje pewna trudność w dalszym wyznawaniu grzechu, a jeżeli to rozumie, niech nie zadaje niedyskretnych pytań. Ja nauczyłem się jednego od kard. Piacenzy - powiedział mi, że kiedy widzi, iż te osoby mają trudności, a można zrozumieć, o co chodzi, od razu je powstrzymuje i mówi: «Zrozumiałem. Idźmy dalej». Nie należy zadawać więcej cierpienia, więcej «tortur» w tym względzie. A poza tym, proszę, nie należy zadawać pytań. Nieraz się zastanawiam - ci spowiednicy, którzy zaczynają: «A jak to, to i to...». No powiedz mi, co ty robisz? Tworzysz sobie film w swoich myślach? Proszę. Poza tym w bazylikach jest bardzo wiele sposobności, żeby się wyspowiadać, lecz, niestety, seminarzyści, którzy przebywają w kolegiach międzynarodowych, przekazują sobie wiadomość, także młodzi księża: «W tej bazylice możesz pójść do wszystkich, tylko nie do takiego a takiego; nie idź do tego konfesjonau, bo ten to może być szeryf, który będzie cię torturował». Rozpowiada się pogłoskę...

Być miłosiernym to nie znaczy być pobłażliwym, nie. To znaczy być bratem, ojcem, pocieszycielem. Ojczy, nie daję rady, nie wiem, co zrobię...» - «Módl się i wracaj za każdym razem, ilekroć potrzebujesz, bo tutaj znajdziesz ojca, brata, to znajdziesz». Taka jest właściwa postawa. Proszę, nie bądź jak akademicka komisja egzaminacyjna: «A jak, kiedy...». Nie wtykaj nosa w duszę innych. Ojcowie, bracia miłosierni.

Powierzając wam te przemyślenia do refleksji, życzę wam i waszym penitentom owoc-

nego Wielkiego Postu nawrócenia. Z serca wam błogosławię i proszę was, proszę, módlcie się za mnie. Dziękuję!

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 41(2021) Nr 4-5(432), s. 4-6.

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 3 marca 2021 r.)

Modlitwa i Trójca Święta

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W naszym cyklu katechez o modlitwie dziś i w przyszłym tygodniu chcemy się przyjrzeć, jak dzięki Jezusowi Chrystusowi modlitwa otwiera nas na Tróję Świętą - na Ojca, Syna i Ducha Świętego - na bezmiar Boga, który jest Miłością. To Jezus otworzył dla nas niebo i wprowadził nas w relację z Bogiem. On to uczynił - otworzył nam tę relację z Bogiem w Trójcy Jedynym: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Mówi to apostoł Jan na zakończenie Prologu swojej Ewangelii: «Boga nikt nigdy nie widział; Jednorodzony Syn, który jest Bogiem i jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył» (por. 1, 18). Jezus ujawnił nam tożsamość, tę tożsamość Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego. My naprawdę nie wiedzieliśmy, jak można się modlić - jakie słowa, jakie uczucia i jaki język byłyby odpowiednie dla Boga. W tej prośbie, skierowanej przez uczniów do Nauczyciela, którą często przypominaliśmy w cyklu tych katechez, zawarte jest całe zagubienie człowieka, jego ponawiane próby, często nieudane, zwrócenia się do Stwórcy: «Panie, naucz nas modlić się» (Łk 11, 1).

Nie wszystkie modlitwy są jednakowe i nie wszystkie są odpowiednie. Sama Biblia zaświadcza o złym rezultacie wielu modlitw, które są odrzucane. Może czasami Bóg nie jest zadowolony z naszych modlitw, a my nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Bóg patrzy na ręce tego, kto się modli - aby je oczyścić, nie trzeba ich myć, co najwyższej należy powstrzymać się od złych uczynków. Św. Franciszek modlił się: «*Nullus homo ène dignu te mentovare*», to znaczy: «żaden człowiek nie jest godny wymówić Twego Imienia» (*Pieśń słoneczna*).

Ale być może najbardziej wzruszające uznanie ubóstwa naszej modlitwy pochodzi z ust rzymskiego setnika, który pewnego dnia błagał Jezusa o uzdrowienie swego chorego sługi (por. Mt 8, 5-13). Czuł się zupełnie niegodny - nie był Żydem, był oficerem znielowanej armii okupanta. Jednak troska o sługę sprawia, że się ośmiela i mówi: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie» (w. 8). Jest to zdanie, które również my powtarzamy podczas każdej liturgii eucharystycznej. Dialog z Bogiem jest łaską - my nie jesteśmy jej godni, nie możemy rościć sobie żadnych praw, «utykamy» z każdym słowem i każdą myślą... Ale Jezus jest bramą, która otwiera nas na ten dialog z Bogiem.

Dlaczego Bóg miałby miłować człowieka? Nie ma oczywistych powodów, brak porcji... W rzeczywistości w znacznej części mitologii nie rozważa się przypadku boga, który przejmowałby się ludzkimi sprawami. Wręcz są one irytujące i nudne, zupełnie bez znaczenia. Przypomnijmy zdanie, które Bóg skierował do swojego ludu, przywołane w Księdze Powtórzonego Prawa: «Bo któryż naród ma swoich bogów blisko siebie, tak

jak wy macie Mnie?». Ta bliskość Boga jest objawieniem! Niektórzy filozofowie twierdzą, że Bóg może myśleć jedynie o sobie. Jeśli już, to my, ludzie, staramy się zjednać bóstwo i okazać się miłymi w jego oczach. Stąd nieodzowność «religii», z szeregiem wyrzeczeń i aktów pobożności, ofiarowywanych nieustannie, by przypodobać się Bogu niememu, Bogu obojętnemu. Nie ma dialogu. Dopiero Jezus, a przed Jezusem Mojżesz, kiedy Bóg się przedstawił; dopiero Biblia otworzyła nam drogę do dialogu z Bogiem. Pamiętajmy: «Któryż naród ma swoich bogów blisko siebie, tak jak wy macie Mnie?». Ta bliskość Boga, która otwiera nas na dialog z Nim.

Nigdy nie mieliśmy odwagi uwierzyć w Boga, który miłuje człowieka, gdybyśmy nie poznali Jezusa. Poznanie Jezusa pozwoliło nam to zrozumieć, objawiło nam to. Jest to zgorzienie, które zostało utrwalone w przypowieści o miłosiernym ojcu czy w przypowieści o pasterzu, który idzie szukać zabłąkanej owcy (por. Łk 15). Opowieści tego rodzaju nie moglibyśmy wymyślić, a nawet zrozumieć, gdybyśmy nie spotkali Jezusa. Który Bóg jest gotowy umrzeć za ludzi? Który Bóg miłuje zawsze i cierpliwie, nie domagając się odwzajemnienia miłości? Który Bóg godzi się na straszliwy brak wdzięczności syna, który z góry domaga się od Niego spadku i opuszcza dom, trwoniąc wszystko? (por. Łk 15, 12-13).

To Jezus objawia serce Boże. I tak Jezus opowiada nam swoim życiem, w jakim stopniu Bóg jest Ojcem. *Tam Pater Nemo* - Nikt nie jest Ojcem takim jak On. Ojcostwo, które jest bliskością, współczuciem i czułością. Nie zapominajmy tych trzech słów, które są stylem Boga - bliskość, współczucie i czułość. Jest to sposób wyrażania Jego ojcostwa wobec nas. Z trudem i bardzo odlegle wyobrażamy sobie miłość, jaką jest przepełniona Trójca Święta, a także, jaki bezmiar wzajemnej życzliwości istnieje między Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Ikony wschodnie pozwalają nam przeczuć coś z tej tajemnicy, będącej źródłem i radością całego wszechświata.

Przede wszystkim byliśmy dalecy od uwierzenia, że ta boska miłość będzie się szerzyła, docierając do naszego człowieczeństwa - jesteśmy kresem miłości, która nie ma sobie równej na ziemi. Katechizm wyjaśnia: «Święte człowieczeństwo Jezusa jest drogą, na której Duch Święty uczy nas modlić się do Boga, naszego Ojca» (n. 2664). I to jest łaska naszej wiary. Naprawdę nie mogliśmy oczekiwać wznioślejszego powołania. Człowieczeństwo Jezusa - Bóg stał się bliski w Jezusie - uczyniło dla nas dostępnym życie samej Trójcy, otworzyło szeroko drzwi tajemnicy miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 41(2021) Nr 4-5(432), s. 23-24.

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 17 marca 2021 r.)

To Duch Święty pisze historię Kościoła i świata

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kończymy dzisiaj katechezę o modlitwie jako relacji z Trójcą Świętą, w szczególności z Duchem Świętym. Pierwszym darem każdego życia chrześcijańskiego jest Duch Święty. Nie jest to jeden z wielu darów, ale Dar podstawowy. Duch jest darem, który Jezus obiecał nam zesłać. Bez Ducha Świętego nie ma relacji z Chrystusem i z Ojcem. Duch

otwiera bowiem nasze serce na obecność Boga i wciąga je w ten «wir» miłości, która jest sercem samego Boga. Nie jesteśmy gośćmi i pielgrzymami wędrującymi jedynie na tej ziemi, jesteśmy również gośćmi i pielgrzymami w tajemnicy Trójcy Świętej. Jesteśmy jak Abraham, który pewnego dnia, przyjmując w swoim namiocie trzech wędrowców, spotkał Boga. Jeśli możemy naprawdę wzywać Boga, nazywając Go «Abba - Tato», to dlatego, że mieszka w nas Duch Święty. To On przemienia nas w głębi i pozwala nam doświadczyć wzruszającej radości bycia kochanymi przez Boga jak prawdziwe dzieci. Cała praca duchowa w naszym wnętrzu dla Boga jest wykonywana przez Ducha Świętego, ten dar. Działa w nas, aby prowadzić nasze życie chrześcijańskie ku Ojcu, z Jezusem.

Katechizm mówi na ten temat: «Za każdym razem, gdy zaczynamy modlić się do Jezusa, Duch Święty swoją sprzedającą łaską wprowadza nas na drogę modlitwy. Skoro uczy On nas modlitwy, przypominając nam Chrystusa, to czy nie można modlić się do Niego samego? Właśnie dlatego Kościół zachęca nas, abyśmy codziennie wzywali Ducha Świętego, zwłaszcza na początku i na końcu każdej ważnej czynności» (n. 2670). To właśnie jest działanie Ducha Świętego w nas. On «przypomina» nam o Jezusie i uobecnia Go nam - możemy powiedzieć, że jest naszą pamięcią trynitarną, jest pamięcią o Bogu w nas - i uobecnia Go w Jezusie, aby nie stał się On postacią z przeszłości. Tak więc Duch Święty uobecnia Jezusa w naszej świadomości. Gdyby Chrystus był jedynie odległy w czasie, byłibyśmy samotni i zagubieni w świecie. Tak, pamiętalibyśmy o Jezusie, gdzieś tam, odległym, ale właśnie Duch Święty przynosi Go dziś, teraz, w tym momencie do naszego serca. Bowiem w Duchu wszystko jest ożywione - dla chrześcijan każdego czasu i miejsca otwarta jest możliwość spotkania Chrystusa. Otwarta jest możliwość spotkania Chrystusa nie tylko jako postaci historycznej. Nie, On przyciąga Chrystusa do naszych serc, to Duch Święty pozwala nam spotkać się z Chrystusem. Nie jest On daleko, Duch jest z nami - Jezus nadal wychowuje swoich uczniów, przemieniając ich serca, tak jak uczynił to z Piotrem, z Pawłem, z Marią Magdaleną, ze wszystkimi apostołami. Ale dlaczego Jezus jest obecny? Ponieważ przynosi nam Go Duch Święty.

Jest to doświadczenie, które stało się udziałem wielu ludzi modlitwy - mężczyzn i kobiet, których Duch Święty ukształtował według «miary» Chrystusa, w miłosierdziu, w służbie, w modlitwie, w katechezie... To łaska móc spotkać takie osoby - zauważamy, że tętni w nich inne życie, ich spojrzenie widzi «dalej». Myślimy nie tylko o mnichach, pustelnikach. Można je znaleźć także wśród zwykłych ludzi - ludzi, którzy stworzyli długą historię dialogu z Bogiem, czasami wewnętrznej walki, która oczyszcza wiarę. Ci pokorni świadkowie szukali Boga w Ewangelii, w Eucharystii przyjmowanej i adorowanej, w obliczu brata przeżywającego trudności, i strzegą Jego obecności jak tajemnego ognia.

Pierwszym zadaniem chrześcijan jest właśnie podtrzymywanie tego ognia, który Jezus przyniósł na ziemię (por. Łk 12, 49). A co jest tym ogniem? To miłość, miłość Boga, Duch Święty. Bez ognia Ducha prorocтва gasną, radość jest wypierana przez smutek, miłość jest zastępowana przez nawyk, służba zamienia się w niewolę. Przychodzi tu na myśl obraz palącej się lampki przy tabernakulum, w którym przechowywana jest Eucharystia. Również wtedy, gdy kościół pustoszeje i zapada wieczór, również wtedy, gdy kościół jest zamknięty, ta lampka pozostaje zapalona, dalej płonie - nikt jej nie widzi, a jednak płonie przed Panem. Tak samo Duch Święty w naszym sercu - jest zawsze obecny, tak jak ta lampka.

W Katechizmie znajdujemy także następujące słowa: «Duch Święty, którego namaszczenie przenika całą naszą istotę, jest wewnętrznym Nauczycielem modlitwy chrześcijańskiej. On jest twórcą żywej tradycji modlitwy. Oczywiście, jest tyle dróg w modlitwie, co modlących

się, ale ten sam Duch działa we wszystkich i ze wszystkimi. W komunii Ducha Świętego modlitwa chrześcijańska jest modlitwą w Kościele» (n. 2672). Wiele razy zdarza się, że się nie modlimy, nie mamy ochoty się modlić, albo też często modlimy się jak papugi, ustami, ale serce jest daleko. To jest chwila, kiedy należy powiedzieć Duchowi: «Przyjdź, przyjdź, Duchu Święty, rozgrzej moje serce. Przyjdź i naucz mnie modlić się, naucz mnie patrzeć na Ojca, patrzeć na Syna. Naucz mnie, jak wygląda droga wiary. Naucz mnie, jak kochać, a przede wszystkim naucz mnie postawy nadziei». Trzeba ciągle wzywać Ducha, aby był obecny w naszym życiu.

To Duch Święty zatem pisze historię Kościoła i świata. My jesteśmy niezapisanymi stronami, gotowymi na przyjęcie Jego pisma. I w każdym z nas Duch tworzy oryginalne dzieła, ponieważ nie ma chrześcijanina, który byłby całkowicie identyczny z innym. Jedyny Bóg, Trójca Miłości, sprawia, że na nieskończonym polu świętości rozkwita różnorodność świadków - wszyscy równi w godności, ale też niepowtarzalni w pięknie, które Duch chciał wyzwolić w każdym z tych, których miłosierdzie Boga uczyniło Jego dziećmi. Nie zapominajmy, Duch Święty jest obecny, jest obecny w nas. Słuchajmy Ducha, wzywajmy Ducha - On jest darem, prezentem, jakim obdarzył nas Bóg - i mówmy Mu: «Duchu Święty, nie wiem, jak wygląda Twoje oblicze - nie jest nam ono znane - ale wiem, że Ty jesteś siłą, Ty jesteś światłem, Ty potrafisz sprawić, abym szedł dalej, i nauczyć mnie, jak się modlić. Przyjdź, Duchu Święty». To piękna modlitwa - «Przyjdź, Duchu Święty».

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 41(2021) Nr 4-5(432), s. 26-28.

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 24 marca 2021 r.)

Modlitwa w komunii z Maryją

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś katecheza jest poświęcona modlitwie w komunii z Maryją, a przypada właśnie w wigilię uroczystości Zwiastowania. Wiemy, że główną drogą modlitwy chrześcijańskiej jest człowieczeństwo Jezusa. W istocie, typowe dla modlitwy chrześcijańskiej zaufanie byłoby pozbawione znaczenia, gdyby Słowo nie stało się ciałem i nie podarowało nam w Duchu swojej synowskiej relacji z Ojcem. Słyszeliśmy czytanie o tamtym zgromadzeniu się uczniów, pobożnych kobiet i Maryi na modlitwie po wniebowstąpieniu Jezusa - jest to pierwsza wspólnota chrześcijańska, która oczekiwała na dar Jezusa, obietnicę Jezusa.

Chrystus jest Pośrednikiem, mostem, przez który przechodzimy, żeby zwrócić się do Ojca (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 2674). Jest jedynym Odkupicielem - nie istnieją współ-odkupiciele z Chrystusem. Jest Pośrednikiem *par excellence*, jest wyłącznym Pośrednikiem. Każda modlitwa, którą zanosimy do Boga, jest zanoszona *przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie* i urzeczywistnia się dzięki Jego wstawiennictwu. Duch Święty rozszerza pośrednictwo Chrystusa na wszystkie czasy i na wszystkie miejsca - nie istnieje inne imię, w którym moglibyśmy być zbawieni (por. Dz 4, 12). Jezus Chrystus - jedyny Pośrednik między Bogiem a ludźmi.

Od jedyne go pośrednictwa Chrystusa pochodzą sens i wartość innych odniesień, jakie

chrześcijanin znajduje dla swojej modlitwy i swojej pobożności, przede wszystkim odniesienie do Maryi Dziewicy, Matki Jezusa.

Ona zajmuje w życiu, a zatem także w modlitwie chrześcijanina miejsce uprzywilejowane, dlatego że jest Matką Jezusa. Kościoły Wschodu często przedstawiały Ją jako *Hodegetria*, Tę, która «wskazuje drogę», to znaczy Syna, Jezusa Chrystusa. Przychodzi mi na myśl ten piękny starodawny obraz *Hodegetrii* z katedry w Bari, prosty - Matka Boża pokazuje Jezusa, nagiego. Później dodano Mu koszulę, żeby przykryć tę nagość, ale prawda jest taka, że Jezus został przedstawiony nagi, dla wskazania, że On, człowiek narodzony z Maryi, jest Pośrednikiem. A Ona wskazuje na Pośrednika - Ona jest *Hodegetrią*. W ikonografii chrześcijańskiej Jej obecność jest powszechna, czasami nawet bardzo uwydatniona, jednak zawsze w relacji do Syna, i w zależności od Niego. Jej ręce, Jej oczy, Jej postawa są żywym «katechizmem» i zawsze sygnalizują podstawę, centrum - Jezusa. Maryja jest całkowicie zwrócona ku Niemu (por. KKK 2674). Tak iż możemy powiedzieć, że jest bardziej uczennicą niż Matką. To wskazanie na weselu w Kanie - Maryja mówi: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Zawsze wskazuje na Chrystusa; jest Jego pierwszą uczennicą.

Taką rolę odgrywała Maryja przez całe swoje ziemskie życie i taką zachowuje na zawsze - jest pokorną Służebnicą Pana, niczym więcej. Wydaje się, że w pewnym momencie Ewangelii Ona niemal znika; jednak powraca w decydujących chwilach, jak w Kanie, kiedy Syn dzięki Jej troskliwej interwencji uczynił pierwszy «znak» (por. J 2, 1-12), a potem na Golgocie, u stóp krzyża.

Jezus rozszerzył macierzyństwo Maryi na cały Kościół, gdy powierzył Jej umiłowanego ucznia chwilę przed śmiercią na krzyżu. Od tamtej chwili wszyscy znajdujemy się pod Jej płaszczem, jak widać na niektórych średniowiecznych freskach lub obrazach. Także pierwsza antyfona łacińska - *Sub tuum praesidium confugimus, sancta Dei Genitrix* - Maryja jako Matka, której nas powierzył Jezus, ogarnia nas wszystkich; ale jako Matka, nie jako bogini, nie jako współodkupicielka - jako Matka. To prawda, że pobożność chrześcijańska zawsze nadaje Jej piękne tytuły, jak dziecko mamie - ileż pięknych rzeczy mówi dziecko mamie, którą kocha! Ale uwaga - wspaniałe rzeczy, które Kościół i święci mówią o Maryi, niczego nie ujmują odkupieńczej jedyności Chrystusa. On jest jedynym Odkupicielem. To są wyrazy miłości, niczym dziecka do mamy - czasami przesadne. Jednak miłość, wiemy o tym, zawsze pobudza nas do robienia czegoś z przesadą, lecz z miłością.

Tak więc zaczęliśmy modlić się do Niej posługując się pewnymi sformułowaniami do Niej skierowanymi, występującymi w Ewangeliach: «łaski pełna», «błogosławiona między niewiastami» (por. KKK, 2676 i n). W modlitwie *Zdrowaś Maryjo* wkrótce miał się znaleźć również tytuł «*Theotokos*», «Boża Rodzicielka», usankcjonowany przez Sobór Efeski. I podobnie jak jest w *Ojcie nasz*, po wysławieniu dodajemy prośbę - prosimy Matkę, żeby modliła się za nami grzesznymi, żeby orędownała ze swoją czułością «teraz i w godzinę śmierci naszej». Teraz, w konkretnych sytuacjach życia, i w chwili ostatecznej, żeby nam towarzyszyła - jako Matka, jako pierwsza Uczennica - w przejściu do życia wiecznego.

Maryja jest zawsze obecna przy łóżku swoich dzieci, które odchodzą z tego świata. Jeżeli ktoś znajdzie się sam i opuszczony, Ona jest Matką, jest wtedy blisko, tak jak była przy swoim Synu, kiedy wszyscy Go opuścili.

Maryja była i jest obecna w dniach pandemii, blisko osób, które, niestety, zakończyły swoją ziemską wędrówkę w warunkach izolacji, bez pocieszenia przez bliskość drogich im osób. Maryja jest wtedy zawsze u naszego boku ze swoją matczyną czułością.

Modlitwy do Niej kierowane nie są daremne. Niewiasta, która wypowiedziała «tak»,

która przyjęła z gotowością zaproszenie anioła, odpowiada również na nasze prośby, wsłuchuje się w nasze głosy, także te, które pozostają zamknięte w sercu, które nie mają siły, żeby się wydobyć, ale które Bóg zna lepiej niż my sami. Słucha ich jako Matka. Tak jak i bardziej niż każda dobra matka, Maryja broni nas w niebezpieczeństwach, troszczy się o nas, także wtedy, kiedy my jesteśmy pochłonięci naszymi sprawami i gubimy kierunek drogi, i wystawiamy na niebezpieczeństwo nie tylko nasze zdrowie, ale nasze zbawienie. Maryja jest tam, modli się za nas, modli się za tych, którzy się nie modlą. Modli się z nami. Dlaczego? Bo Ona jest naszą Matką.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 41(2021) Nr 4-5(432), s. 28-30.

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 31 marca 2021 r.)

Triduum Paschalne

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Zanurzeni już w duchowym klimacie Wielkiego Tygodnia, jesteśmy w przededniu Triduum Paschalnego. Od jutra do niedzieli będziemy przeżywali najważniejsze dni roku liturgicznego, celebrując tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Pana. Tę tajemnicę przeżywamy za każdym razem, gdy celebrujemy Eucharystię. Idąc na Mszę św., nie idziemy jedynie się modlić, nie - idziemy odnowić, uczynić na nowo tę tajemnicę, tajemnicę paschalną. To ważne, by o tym nie zapomnieć. To tak jakbyśmy szli na Kalwarię - to jest to samo - aby odnowić, uczynić na nowo tajemnicę paschalną.

Wieczorem w *Wielki Czwartek*, wkraczając w Triduum Paschalne, będziemy przeżywali na nowo Mszę św., którą nazywa się *in Coena Domini*, czyli Mszę św., upamiętniającą Ostatnią Wieczerzę, to, co wydarzyło się wtedy, w tamtej chwili. Jest to wieczór, kiedy Chrystus pozostawił swoim uczniom testament swojej miłości w Eucharystii, lecz nie jako wspomnienie, ale jako pamiątkę, jako swoją wieczną obecność. Za każdym razem, kiedy celebruje się Eucharystię, jak powiedziałem na początku, ponawia się ta tajemnica odkupienia. W tym sakramencie Jezus zastąpił rytualną ofiarę - baranka paschalnego - samym sobą. Jego Ciało i Jego Krew dają nam wybawienie z niewoli grzechu i śmierci. Tam jest zbawienie od wszelkiego zniewolenia. Jest to wieczór, w który On prosi nas, abyśmy się wzajemnie miłowali, stając się sługami jedni drugich, tak jak On to uczynił, obmywając uczniom nogi. Ten gest zapowiada krwawą ofiarę na krzyżu. I rzeczywiście Nauczyciel i Pan umrze następnego dnia, aby oczyścić nie nogi, lecz serca i całe życie swoich uczniów. Było to oddanie się w służbie nas wszystkich, ponieważ przez tę służbę swojej ofiary odkupił nas wszystkich.

Wielki Piątek jest dniem pokuty, postu i modlitwy. Poprzez teksty Pisma Świętego i modlitwy liturgiczne będziemy jakby zgromadzeni na Kalwarii, aby rozpamiętywać mękę i odkupieńczą śmierć Jezusa Chrystusa. W intensywności obrzędu liturgicznego zostanie nam przedstawiony do adoracji krzyż. Adorując krzyż, będziemy na nowo przeżywali drogę niewinnego Baranka, złożonego w ofierze dla naszego zbawienia. Będziemy zanosili w umysłach i sercach cierpienia chorych, ubogich, odrzuconych tego świata.

Będziemy pamiętali o «barankach złożonych w ofierze» - niewinnych ofiarach wojen, dyktatur, codziennej przemocy, aborcji... Przed obraz ukrzyżowanego Boga zaniesiemy w modlitwie wielu, nazbyt wielu ukrzyżowanych dnia dzisiejszego, którzy tylko od Niego mogą otrzymać pocieszenie i sens swojego cierpienia. A jest ich dziś bardzo wielu - nie zapominajmy o współczesnych ukrzyżowanych, którzy są obrazem Jezusa ukrzyżowanego, a Jezus jest w nich.

Odkąd Jezus wziął na siebie rany ludzkości i samą śmierć, miłość Boża zrosiła nasze pustynie, rozświetliła nasze ciemności. Bowiem świat jest pogrążony w ciemnościach. Pomyślmy o wszystkich wojnach, które toczą się w tej chwili; o wszystkich dzieciach, które umierają z głodu; o dzieciach, które nie mają dostępu do edukacji; o całych narodach wyniszczonych przez wojny, przez terroryzm; o wielu, bardzo wielu ludziach, którzy dla trochę lepszego samopoczucia potrzebują narkotyków, przemysłu narkotykowego, który zabija. To jest plaga, to jest pustynia! Istnieją małe «wyspy» ludu Bożego, zarówno chrześcijańskiego, jak i każdego innego wyznania, które zachowują w sercu pragnienie bycia lepszymi. Ale spójrzmy prawdzie w oczy - na tej Kalwarii śmierci obecny jest Jezus, który cierpi w swoich uczniach. W czasie swojej posługi Syn Boży zasiewał życie pełnymi garściami, uzdrawiając, przebacząc, wskrzeszając... Teraz, w godzinie najwyższej Ofiary na krzyżu, doprowadza do końca dzieło powierzone Mu przez Ojca - wchodzi w otchłań cierpienia, wchodzi w nieszczęścia tego świata, aby je odkupić i przemienić. A także, aby uwolnić każdego z nas z mocy ciemności, z pychy, z oporu przed byciem kochanym przez Boga. A to potrafi uczynić jedynie miłość Boża. Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni (por. 1 P 2, 24), mówi apostoł Piotr, przez Jego śmierć zostaliśmy odrodzeni, my wszyscy. Dzięki Niemu, opuszczonemu na krzyżu, nikt już nigdy nie jest sam w mrokach śmierci. Nigdy, On jest zawsze obok - trzeba tylko otworzyć serce i pozwolić, by On na nas spojrział.

Wielka Sobota jest dniem milczenia - wielka cisza panuje na całej ziemi. Jest to milczenie przeżywane w płaczu i zagubieniu przez pierwszych uczniów, wstrząśniętych haniebną śmiercią Jezusa. Gdy Słowo milczy, gdy Życie jest w grobie, ci, którzy pokładali w Nim nadzieję, są wystawieni na ciężką próbę, czują się osieroceni, może nawet osieroceni przez Boga. Ta sobota jest także dniem Maryi - również Ona przeżywa go we łzach, ale Jej serce jest pełne wiary, pełne nadziei, pełne miłości. Matka Jezusa podążała za Synem drogą cierpienia i pozostała u stóp krzyża z przesyłą duszą. A kiedy wszystko wydaje się skończone, Ona czuwa, czuwa w oczekiwaniu, zachowując ufność w obietnicę Boga, który wskrzesza umarłych. W ten sposób, w najmroczniejszej godzinie świata, stała się Matką wierzących, Matką Kościoła i znakiem nadziei. Jej świadectwo i Jej wstawiennictwo podtrzymują nas, gdy ciężar krzyża staje się dla każdego z nas zbyt ciężki.

W ciemność Wielkiej Soboty, przez obrzędy *Wigilii Paschalnej* i uroczysty śpiew *Alleluja* późnym wieczorem, wdzierają się radość i światło. Będzie to spotkanie w wierze z Chrystusem zmartwychwstałym, a radość paschalna będzie trwała przez pięćdziesiąt kolejnych dni, aż do przyjścia Ducha Świętego. Ten, który został ukrzyżowany, zmartwychwstał! Wszystkie pytania i niepewności, wahania i obawy zostają rozwiane przez to objawienie. Zmartwychwstały daje nam pewność, że dobro zawsze zwycięża zło, życie zawsze zwycięża śmierć, a naszym celem nie jest schodzenie coraz niżej, od smutku do smutku, ale wychodzenie wysoko. Zmartwychwstały Pan jest potwierdzeniem, że Jezus ma rację we wszystkim - obiecując nam życie poza śmiercią i przebaczenie ponad grzechami. Uczniowie wątpili, nie wierzyli. Pierwszą, która uwierzyła i zobaczyła, była Maria Magdalena, była apostołką zmartwychwstania - poszła opowiedzieć, że widziała Jezusa, który wezwał ją

po imieniu. A potem zobaczyli Go wszyscy uczniowie. Chciałbym jednak zatrzymać się nad tym - strażnicy, żołnierze, którzy byli przy grobie, by nie dopuścić, żeby uczniowie przyszli zabrać ciało, widzieli Go, widzieli Go żywego i zmartwychwstałego. Wrogowie ujrzeni Go, a później udawali, że Go nie widzieli. Dlaczego? Ponieważ im zapłacono. Oto prawdziwa tajemnica tego, co Jezus kiedyś powiedział: «Jest dwóch panów na tym świecie, dwóch, nie więcej, dwóch. Bóg i pieniąż. Kto służy pieniążowi, jest przeciwko Bogu». I tutaj to pieniąż zmienił rzeczywistość. Widzieli cud zmartwychwstania, ale zapłacono im za milczenie. Pomyślmy, jak często chrześcijanie, mężczyźni i kobiety, byli opłacani, aby nie uznać w praktyce zmartwychwstania Chrystusa, i nie czynili tego, o co Chrystus prosił nas jako chrześcijan.

Drodzy bracia i siostry, również w tym roku będziemy przeżywali celebracje paschalne w okolicznościach *pandemii*. W wielu sytuacjach cierpienia, zwłaszcza gdy dotyka ono osób, rodzin i narodów już doświadczonych ubóstwem, nieszczęściami czy konfliktami, krzyż Chrystusa jest jak latarnia morska, wskazująca port statkom, które jeszcze płyną po wzburzonym morzu. Krzyż Chrystusa jest znakiem nadziei, która nie zawodzi, i mówi nam, że ani jedna łza, ani jeden jęk nie giną w Bożym planie zbawienia. Prośmy Pana, aby dał nam łaskę służenia Mu, rozpoznania Go, i o to, byśmy nie dali się przekupić, żeby o Nim zapomnieć.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 41(2021) Nr 4-5(432), s. 30-32.

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 476/20

POLONIAE

Instante Excellentissimo Domino StanislaŃo Gądecki, Archiepiscopo Metropolita Ponsnanensi, Conferentiae Episcoporum Poloniae Praeside, litteris die 2 octobris 2020 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textus liturgicos lingua polonica exaratos in honorem sancti Ioannis XXIII, papae, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter confirmamus.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 2 iulii 2021.

+ Arturus Roche
Praefectus

+ Victorius Franciscus Viola
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 476/20

DLA POLSKI

Na prośbę Jego EksceleŃcji Stanisława Gądeckiego, Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, wyrażonej w piśmie z dnia 2 października 2020 r., na mocy uprawnień nadanych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA chętnie zatwierdzamy teksty liturgiczne w języku polskim ku czci Jana XXIII, papieża, zgodnie z załączonym egzemplarzem.

Bez względu na jakiegokolwiek inne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 2 czerwca 2021 r.

+ Artur Roche
Prefekt

+ Wiktor Franciszek Viola
Arcybiskup Sekretarz

TEKSTY LITURGICZNE NA WSPOMNIENIE ŚW. JANA XXIII, PAPIEŻA

FORMULARZ MSZALNY

11 października

Św. Jana XXIII, papieża

Wspomnienie dowolne

Msze wspólne o pasterzach: o papieżu

Kolekta

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty sprawiłeś, że w Świętym Janie, papieżu, na całej ziemi zajaśniał żywy przykład Chrystusa, Dobrego Pasterza, dozwól, prosimy, abyśmy dzięki jego wstawiennictwu z radością przekazywali światu pełnię chrześcijańskiej miłości. Przez naszego Pana.

Czytania mszalne

Teksty wspólne o pasterzach [o papieżu]

I CZYTANIE

Ez 34, 11-16, n. 121 (Bóg jest pasterzem swojego ludu)

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 23(22), 1b-3a. 3b-4. 5. 6 (R.: por. 1b): Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego

ALLELUJA

J 10, 14, n. 150 (Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają)

EWANGELIA

J 21, 15-17, n. 165 (Paś baranki moje, paś owce moje)

LITURGIA GODZIN

11 października

Św. Jana XXIII, papieża

Wspomnienie dowolne

Angelo Giuseppe Roncalli urodził się we wsi Sotto il Monte, w prowincji Bergamo we Włoszech, w roku 1881. Mając 11 lat wstąpił do seminarium diecezjalnego, a następnie ukończył studia w rzymskim Seminarium Papieskim. W 1904 roku przyjął święcenia prezbiteratu i pełnił obowiązki sekretarza biskupa Bergamo. W 1921 roku rozpoczął posługę w Stolicy Apostolskiej jako przewodniczący Rady Głównej Papieskiego Dzieła ds. Rozkrzewiania Wiary na terenie Włoch; w 1925 roku został wizytatorem apostolskim, a następnie delegatem apostolskim w Bułgarii, w roku 1935 zaś w Turcji i Grecji. W 1944 roku został mianowany nuncjuszem apostolskim we Francji. W roku 1953 został kreowany na kardynała i mianowany patriarchą Wenecji. W 1958 roku został wybrany na papieża. W czasie swojego pontyfikatu zwołał Synod Rzymski, ustanowił komisję dla rewizji prawa

kanonicznego, a 11 października 1962 roku zainaugurował Sobór Watykański II. Zmarł w Rzymie 3 czerwca 1963 roku.

Teksty wspólne o pasterzach: o papieżu

Godzina czytań

II CZYTANIE

Z przemówienia św. Jana XXIII, papieża

(Podczas uroczystej inauguracji Soboru Watykańskiego II, 11 października 1962 r., w święto Macierzyństwa NMP, AAS 54[1962], 786-787. 792-793)

Kościół – matka bardzo miłująca wszystkich

Raduje się Matka Kościół, gdyż dzięki wyjątkowemu darowi Bożej Opatrzności zajaśniał wielce oczekiwany dzień. W nim, pod opieką Bożej Rodzicielki Dziewicy, której matczyną godność czcimy podczas dzisiejszego święta, tutaj, przy grobie Świętego Piotra, uroczyste rozpoczął się Powszechny Sobór Watykański II.

Najistotniejsze sprawy i pytania, na które ludzie szukają odpowiedzi, nie zmieniają się po prawie dwudziestu wiekach; Jezus Chrystus bowiem zawsze stanowi centrum historii i życia: ludzie albo lgną do Niego i Jego Kościoła, korzystając w ten sposób z dobrodziejstw światła, łagodności, ładu i pokoju; albo żyją bez Niego lub działają przeciw Niemu i świadomie pozostają poza Kościołem, na skutek czego rodzi się wśród nich zamęt, wzajemne relacje stają się trudne i pojawia się niebezpieczeństwo krwawych wojen.

Teraz, kiedy zaczyna się Sobór Watykański II, okazuje się tak jasno jak nigdy wcześniej, że prawda Pana trwa na wieki. Dostrzegamy, że na przestrzeni wieków jedne niepewne poglądy ludzi wypierają inne, a rodzące się błędy szybko znikają, niczym chmura rozproszona słońcem.

Kościół zawsze przeciwstawiał się tym błędom, często nawet je potępiając, nierzadko z największą surowością. Co się zaś tyczy obecnych czasów, Oblubienica Chrystusa woli raczej stosować lekarstwo miłosierdzia niż podnosić oręż srogości; uważa, że należy wychodzić naprzeciw dzisiejszym potrzebom nie tyle poprzez potępienie, co raczej przez wyjaśnianie wartości swojego nauczania.

Nie dlatego, że brakuje fałszywych doktryn, opinii, niebezpieczeństw, których trzeba się wystrzegać i eliminować, ale ponieważ jawnie walczą one z prostymi zasadami uczciwości i przyniosły tak zgubne owoce, że dzisiaj ludzie sami z siebie zdają się je potępiać, a mianowicie te sposoby postępowania, poprzez które lekceważy się Boga i Jego prawa, pokładając nadmierną ufność w rozwoju techniki i pomyślności opartej jedynie na wygodnym życiu.

Ludzie sami coraz bardziej przekonują się, że troska o godność i właściwą doskonałość osoby ludzkiej jest zadaniem wielkiej wagi i niezwykle trudnym do wykonania. Co więcej, doświadczenie nauczyło ich, że przemoc wobec drugiego, siła militarna, władza polityczna bynajmniej nie wystarczają do właściwego rozwiązania istotnych problemów, które ich trapią.

W takim stanie rzeczy Kościół katolicki, podnosząc za pośrednictwem tego Soboru Powszechnego pochodnię prawdy religijnej, pragnie okazać się matką szczególnie miłującą wszystkich, łaskawą, cierpliwą, pełną miłosierdzia względem odłączonych dzieci, która przepelniona dobrocią mówi do ludzkości jak niegdyś św. Piotr do ubogiego, który prosił

go o jałmużnę: „Nie mam srebra ani złota, ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, wstań i chodź!”.

Kościół istotnie nie ofiaruje dzisiejszym ludziom przemijających bogactw, nie obiecuje szczęścia na ziemi, lecz udziela im dóbr Bożej łaski, które podnosząc ich do godności dzieci Bożych, stanowią skuteczną obronę i pomoc do uczynienia ich życia bardziej ludzkim; otwiera źródła swej bogatej nauki, przez którą ludzie oświeceni światłem Chrystusa mogą głębiej zrozumieć, kim są naprawdę, jaką godnością się wyróżniają, do jakiego celu powinni zmierzać; wreszcie przez swoje dzieci rozszerza na cały świat przestrzeń chrześcijańskiej miłości, która bardziej niż cokolwiek innego zdolna jest usunąć ziarna konfliktów i skuteczniej doprowadzić do zgody, sprawiedliwego pokoju i bratniej jedności wśród wszystkich.

RESPONSORIUM

Por. Mt 16, 18; Ps 47(48), 9

W. Powiedział Jezus do Szymona Piotra: Ty jesteś Piotr, czyli Opoka, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, * a bramy piekielne go nie przemogą.

K. Bóg go umacnia na wieki. W. A bramy.

Modlitwa

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty sprawiłeś, że w Świętym Janie, papieżu, na całej ziemi zajaśniał żywy przykład Chrystusa, Dobrego Pasterza, dozwól, prosimy, abyśmy dzięki jego wstawiennictwu z radością przekazywali światu pełnię chrześcijańskiej miłości. Przez naszego Pana.

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 462/19

CZĘSTOCHOVIENSIS

Beatam Mariam Virginem, Matrem Salvatoris nostri Iesu Christi, clerus et christifideles communis v. d. Żarki peculiari necnon assiduo cultu prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Wenceslaus Depo, Archiepiscopus Częstochoviensis, communia excipiens vota, ipsa auctoritate civili annuente, electionem Beatae Mariae Virginis vulgo dictae de Leśniów, in Patronam apud Deum praedicti communis rite approbavit.

Idem vero, litteris die 9 septembris 2019 datis, enixe rogavit, ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum eidem a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

BEATAM MARIAM VIRGINEM DE LEŚNÍÓW,
PATRONAM APUD DEUM
COMMUNIS v. d. ŻARKI

confirmat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 19 augusti 2020.

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

Arcadius Nocoń
Rev. Officialis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 462/19

DLA ARCHIDIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Najświętsza Maryja Panna, Matka naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, otaczana jest szczególną i nieustanną czcią przez duchowieństwo i wiernych Gminy Żarki.

Dlatego Jego Ekscelencja Arcybiskup Częstochowski Wacław Depo, przyjmując powszechne pragnienia, poparte przez władze cywilne, potwierdził, zgodnie z przepisami prawa, wybór Najświętszej Maryi Panny Leśniowskiej na Patronkę przed Bogiem wspomnianej gminy.

On również, listem z dnia 9 września 2019 roku pokornie prosił, żeby ten wybór i potwierdzenie zostały zatwierdzone zgodnie z przepisami dotyczących ustanawiania Patronów.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zatem, na mocy władzy udzielonej jej przez Ojca Świętego FRANCISZKA, po rozważeniu przedstawionej sprawy i upewnieniu się, że wybór i zatwierdzenie odbyły się zgodnie z wymogami prawa, przychyła się do próśb i zatwierdza

NAJŚWIĘTSZĄ MARYJĘ PANNE
JAKO
PAKTRONKĘ PRZED BOGIEM
GMINY ŻARKI.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 19 sierpnia 2020 roku.

+ Artur Roche
Arcebiskup Sekretarz

Ks. Arkadiusz Nocoń
Oficjal

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 42/20

CRACOVIENSIS

Sanctum Ioannem Paulum II, papam, qui apostolico vigore totum humanum genus invitavit ad aperiendas portas Redemptori eiusque divinam misericordiam accipiendam, clerus et christifideles provinciae v. d. *Powiat Tatrzański* peculiari cultu prosequantur.

Inde Excellentissimus Dominus Marcus Jędraszewski, Archiepiscopus Cracoviensis, communia excipiens vota, etiam auctoritatis civilis, electionem sancti Ioannis Pauli II, papae, in Patronum apud Deum illius provinciae rite approbavit. Idem vero, litteris die 13 decembris 2019 datis, enixe rogavit ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTUM IOANNEM PAULUM II, PAPAM,
PATRONUM APUD DEUM
PROVINCIAE v. d. POWIAT TATRZAŃSKI

confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus. Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 5 octobris 2020, in memoria sanctae Faustinae Kowalska, virginis.

+ Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 42/20

DLA ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Kapłani i lud wierny Powiatu Tatrzańskiego otaczają wyjątkową czią św. Jana Pawła II, papieża, który przez swój apostolski zapał zaprosił cały rodzaj ludzki do otworzenia drzwi Odkupicielowi i przyjęcia Jego Boskiego miłosierdzia.

Dlatego Najdostojniejszy Ksiądz Arcybiskup Marek Jędraszewski, Metropolita Krakowski, biorąc pod uwagę powszechne pragnienia i prośby władz cywilnych powiatu, uznał za słuszny wybór św. Jana Pawła II, papieża, na patrona przed Bogiem Powiatu Tatrzańskiego. Dlatego listem z dnia 13 grudnia 2019 roku usilnie prosił, aby tego rodzaju wybór i aprobata zostały zatwierdzone według przepisów dotyczących ustanawiania patronów.

Ponieważ wiadomo, że dla zachowania prawa wymaga się wyboru i zgody, dlatego Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy władzy udzielonej jej przez papieża FRANCISZKA, w odpowiedzi na przedłożoną sprawę, przystała na prośby i potwierdza, że

**ŚW. JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ,
JEST PATRONEM PRZED BOGIEM
POWIATU TATRZAŃSKIEGO,**

wraz z wszystkimi wynikającymi z tego prawami i przywilejami liturgicznymi zgodnie z przepisami.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia
5 października 2020 roku, we wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

List biskupów polskich z okazji beatyfikacji Kard. Stefana Wyszyńskiego i M. Elżbiety Róży Czackiej

Połączyła ich świętość

1. Effatha – otwórz się

Usłyszeliśmy przed chwilą ważne słowa: *Effatha – otwórz się* oraz: *Odwagi! Nie bójcie się, Ja jestem*. Żeby móc świadczyć o Bogu i pomagać innym, trzeba otworzyć się na Bożą łaskę, która niezależnie od naszej kondycji fizycznej, życiowych przeciwności, cierpienia i przykrych doświadczeń, może przynieść w nas i przez nas obfite owoce. Potrzebna też jest odwaga, dzięki której możemy pokonywać nasze słabości i lęki naszej codzienności.

Za tydzień będziemy przeżywać radosną uroczystość beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia oraz Matki Elżbiety Czackiej, niewidomej założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach. Bóg mógł przez nich dokonać wielkich rzeczy, bo otworzyli się na Jego łaskę i z odwagą podjęli swoje powołanie, służąc innym.

2. Bóg prowadzi różnymi drogami

Róża Czacka, późniejsza Matka Elżbieta, urodziła się w Białej Cerkwi – dziś Ukraina – 22 października 1876 r., w znanej arystokratycznej rodzinie. Jej stryj, Włodzimierz, był kardynałem i bliskim współpracownikiem papieży. Róża otrzymała staranne wychowanie i wykształcenie. W wieku 22 lat straciła wzrok. Jej ślepotą stała się wielką traumą dla rodziny, która nie umiała przyjąć jej niepełnosprawności. Jak zaakceptować to, na co nie potrafili się zgodzić nawet najbliżsi? Po trzech dniach modlitwy i rozmyślenia Róża zrozumiała, że może liczyć tylko na Boga, któremu ufała i na siebie. Na szczęście posłuchała rady doktora Gepnera, który powiedział jej prawdę: Wzrok jest na zawsze stracony, ale zarazem wskazał jej drogę mówiąc, że nikt do tej pory w Polsce nie zajął się niewidomymi. Zrozumiała, że otrzymała wskazówkę na przyszłość. Postanowiła stworzyć instytucję, w której niewidomi będą się kształcić i przygotowywać do samodzielnego życia. Po latach napisała: *Tak jak doktor Gepner był moim wielkim dobroczyńcą, tak moim największym szczęściem jest to, że zostałam niewidomą. Cóż by ze mnie było, gdyby nie to kalectwo? Jakie byłoby moje życie, życie bez niego?* Jej ślepotą stała się skałą, na której Bóg mógł wybudować piękny dom. Nadano mu nazwę: Dzieło Lasek lub też Triuno – na cześć Trójcy Przenajświętszej. A dewizą tego Dzieła było: *niewidomy człowiekiem użytecznym*. Po raz pierwszy w Polsce podjęto pracę z niewidomymi, a nie tylko dla niewidomych. Matka Czacka chciała, aby przygotowujący się do samodzielnego życia niewidomi zrozumieli, że mogą być szczęśliwi, mimo swojej ślepoty.

To nowe, rewolucyjne odkrycie, które Matka Elżbieta zawdzięczała własnej niesprawności, było elementarnie proste, bo odwoływało się do nauki Krzyża. Zmagając się ze swoim kalectwem i pytając, jak własną biedę przekształcić w źródło pomocy dla innych, żyjących w trudniejszej sytuacji, rozumiała, że cierpienie może stać się uprzywilejowanym miejscem spotkania z Bogiem i dotarcia do prawdy, którą trudno dostrzec ludziom fizycznie sprawnym i zaaferowanym problemami dnia codziennego. Z pełną jasnością widziała,

że najbardziej zbliżamy się do Boga, kiedy jesteśmy blisko człowieka, który cierpi i jest w potrzebie. Podstawowe zadanie polega na tym, aby usłyszeć głos ludzi, których zagłusza cierpienie i zgiełk świata, i stworzyć przestrzeń, w której człowiek znajdzie spokój i miejsce do refleksji, a z czasem też drogę, która prowadzi do Boga. I Laski stały się takim miejscem, gdzie oprócz przygotowania dzieci i młodzieży do samodzielności, znaleźli miejsce poszukujący Boga i sensu życia. Byli to ludzie z różnych środowisk społecznych i politycznych. To dzięki Matce i ks. Kornilowiczowi – ojcu duchowemu Dzieła – mogli się czuć w Laskach, jak w domu. Mogli tam zobaczyć, jak owocuje Ewangelia wcielona w życie i jak wygląda współpraca niewidomych, sióstr, świeckich i księży. Wcielona w życie Ewangelia przygotowuje miejsce, w którym jest możliwe podejmowanie wspólnych zadań, przewycięzanie niezdrowych ambicji i nieporozumień.

Z takim ewangelicznym Kościołem spotkał się w Laskach ksiądz Stefan Wyszyński i z ogromnym przejęciem pisał o tym do Matki Czackiej: *Uderzyło mnie to, że ludzie Matki mają ten jakiś szczególny wzrok. Oni patrzą z pogodnym bohaterstwem.* W takie chrześcijaństwo ksiądz Wyszyński wpisał swoje kapłaństwo.

Przyszły prymas urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza. W kraju zniewolonym i prześladowanym, gdyż Polska była jeszcze pod zaborami, małego Stefana – podobnie jak młodą Różę – rodzina nauczyła miłości do Boga, Kościoła, Ojczyzny i Matki Najświętszej. Po wstąpieniu do seminarium duchownego we Włocławku okazało się, że jest chory na ciężkie zapalenie płuc. Choroba postępowała tak szybko, że zarówno on sam, jak i jego przełożeni bali się, że nie dożyje do święceń kapłańskich. Stefan modlił się do Matki Najświętszej, aby wyprosiła mu łaskę święceń i aby mógł odprawić przynajmniej kilka Mszy Świętych. Cierpienie, którego doświadczył w czasie seminarium, nauczyło go, jak sam powie, patrzeć z pokorą na drugiego człowieka.

W czasie studiów seminaryjnych spotkał księdza Władysława Kornilowicza, o którym powiedział, że wywarł on ogromny wpływ na całe jego życie duchowe i kapłańskie. Ta znajomość, która podczas studiów na KUL-u przerodziła się w głęboką przyjaźń, przetrwała aż do śmierci księdza Kornilowicza. Na ukształtowanie osobowości i formacji społecznej księdza Wyszyńskiego duży wpływ mieli także wybitni księża społecznicy: ks. Antoni Szymański – rektor KUL, o. Jacek Woroniecki – wybitny tomista i pedagog oraz ks. Antoni Bogdański – naczelnny kapelan harcerstwa. Dlatego nauczanie społeczne Kościoła traktował jako ważną część misji ewangelizacyjnej.

Święcenia kapłańskie otrzymał Wyszyński 3 sierpnia 1924 r. w katedrze włocławskiej. W czasie studiów w Lublinie działał w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W marcu 1946 r. papież Pius XII mianował księdza Wyszyńskiego biskupem lubelskim, a 12 listopada 1948 r. arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. 27 listopada 1952 r. został mianowany kardynałem. Niestety, ówczesne władze komunistyczne nie wyraziły zgody na jego wyjazd do Rzymu na konsystorz, na którym miał odebrać kapelusze kardynalski. Mógł to uczynić dopiero 6 maja 1957 roku.

Pierwsze spotkanie księdza Wyszyńskiego z matką Czacką miało miejsce w lipcu 1926 roku w Laskach, gdzie przyjechał na zaproszenie księdza Kornilowicza. Zapoczątkowana wtedy przyjaźń z Dziełem Niewidomych i jego założycielami przetrwała aż do końca dni wielkiego Prymasa. Jego relacje z matką Czacką zacieśniły się szczególnie w czasie okupacji. Po wybuchu wojny ksiądz Wyszyński musiał opuścić Włocławek, gdyż był poszukiwany przez Gestapo. Ukrywał się najpierw u rodziny we Wrociszewie, później w Żułowiu i Kozłowie na Lubelszczyźnie. W czerwcu 1942 roku przyjechał do Lasek na

miejsce księdza Jana Ziei, jako kapelan siostr, opiekun niewidomych, a także jako kapelan Armii Krajowej i duszpasterz okolicznej ludności.

O wielkim wpływie, jaki matka Czacka wywarła na jego życie, najlepiej świadczy kazanie, które wygłosił w czasie jej pogrzebu, 19 maja 1961 r. w Laskach: *W tej chwili moim obowiązkiem jest stanąć przy tym obfitym źródle wody żywej i z pomocą nieudolnych słów pochwycić przynajmniej odrobinę ożywczych wspomnień z bogatego życia Matki naszej, Matki naszych serc (...), czerpaliśmy z bogatego ducha naszej Matki i duchowości tego błogosławionego przez Boga miejsca.*

Po śmierci Matki książdz Prymas często wracał do grobów założycieli Dzieła. Przed wyjazdem do Rzymu na sesje soborowe, przed trudnymi rozmowami z ówczesną władzą komunistyczną, niepostrzeżenie i bez zapowiadania się, chociaż na chwilę przyjeżdżał do Lasek, aby tam się modlić. Co roku, z wyjątkiem uwięzienia czy choroby, po wielkoczwartkowym Mandatum w archikatedrze, jechał do Lasek, by tam razem z niewidomymi, siostrami i świeckimi pracownikami Dzieła trwać na adoracji i napełniać się mocą płynącą z paschalnego krzyża światła i zwycięstwa Chrystusowej miłości, aby potem mieć ją dla każdego.

Wiemy, że o księdzu Prymasie napisano ostatnio wiele. Ukazały się jego przemówienia i kazania, powstały nowe filmy i książki. Najczęściej teksty te mówią o nim jako duszpasterzu, wielkim mężu stanu, patriocie, społeczniku, nawet polityku. Często Prymas ukazany jest jako człowiek walki z komunizmem. Ale to, co było jego priorytetem, podobnie jak u Matki Czackiej, to troska i walka o człowieka, o jego wolność, po to, by człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże, mógł jaśnieć pełnym blaskiem wolności, prawdy, miłości i przebaczenia. Dlatego tak bardzo troszczył się zarówno o wolność jak, i świętość Kościoła i o dobro wspólne Ojczyzny, rozumiane jako respektowanie praw każdego Polaka i ułatwianie mu wykonywania obowiązków.

Szczególnie ważny etap w jego życiowej misji rozpoczął się wraz z nominacją na arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego i warszawskiego oraz Prymasa Polski, gdy wziął na siebie odpowiedzialność za dwie archidiecezje i cały Kościół w Polsce. W konfrontacji z totalitarnym systemem komunistycznym z jednej strony wzywał do włączenia się Polaków w odbudowę zrujnowanego przez wojnę kraju, a z drugiej napominał rządzących, by respektowali prawa człowieka. Odznaczał się cnotą męstwa, która ujawniła się zwłaszcza wtedy, gdy – wobec nasilanych prześladowań Kościoła – wypowiedział władzom komunistycznym zdecydowane: „Non possumus”. 25 września 1953 r., po kazaniu w kościele św. Anny został aresztowany. Nie załamał się. W więzieniu powstały dwa największe dzieła: Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielka Nowenna przed Tysiącleciem Chrztu Polski.

Kiedy przygotowujemy się do beatyfikacji warto postawić sobie pytanie – skąd czerpał do tego siły? Najpełniej dają na nie odpowiedź jego więzienne zapiski. Całkowicie zjednoczony z Bogiem, nieustannie z Niego czerpał, aby potem dawać innym. Ten zwykły człowiek otwarty na potrzeby innych, był niezwykle swoją wiarą, swoim zaufaniem Bogu i Matce Najświętszej. Był niezwykle swą miłością przebaczącą każdemu, nawet tym, którzy go uwięzili. Mimo doznanych krzywd – jak sam mówił – nie miał wrogów. Z jednej strony Prymas bolał, że nie może wypełniać swojej biskupiej posługi, nie może brać czynnego udziału w życiu Kościoła i domagał się swoich praw, z drugiej zaś stwierdza, że przeżywa te trzy lata, jako szczególny dar Boga, który przygotowuje go na późniejszą trudną służbę Kościołowi i Polsce. Ta głęboka wiara w Opatrzność była źródłem jego zaufania człowiekowi. Miał świadomość mocy Bożej w sobie. Mówił: *Udzielasz jej nieustannie,*

gdy idziemy z krzyżem, choć nieraz czujemy się tacy samotni. Ale, gdy zamknę oczy, gdy wsłucham się w poruszenie duszy, czuję Ciebie (...). Wystarczy się zwrócić choć na chwilę ku Tobie, by odnaleźć Ciebie w sobie.

3. Świętość nie jest luksusem

Kiedy przeglądamy katalog świętych Kościoła katolickiego zauważamy, że są tam osoby różnych stanów, powołań i zawodów: osoby świeckie, konsekrowane i księża. Gdybyśmy mieli szukać wspólnego mianownika, to można powiedzieć, że potrafili oni rozpoznać wołę Bożą i ją wypełniać w sytuacjach i w czasie, w jakim przyszło im żyć. Tak też było w życiu m. Elżbiety Czackiej i ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Oboje dobrze wiedzieli, że Bóg bliski w cierpiącym człowieku i sakramentach Kościoła, to dwa filary wiary, która pomaga rozpoznać wyzwania, jakie niesie powołanie w konkretnym czasie i wydarzeniach. Niewidoma, młoda dziewczyna i młody, chory kleryk. Do tego trudne czasy, w jakich przyszło im żyć – odbudowywania niepodległej ojczyzny, później lata okupacji i coraz bardziej agresywnego komunizmu. Można było się załamać i zwątpić, ale dzięki temu, że potrafili zaufać Ewangelii, każde z nich na swoją miarę umiało podejmować stojące przed nimi zadania, torować nowe drogi i otwierać nowe perspektywy działania w Kościele w Polsce. Uczynili tyle dobra, ponieważ całe życie oddali Bogu i na serio przyjęli słowa św. Pawła: *Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia* (Flp 4, 13).

Każde z nich tę swoją drogę do świętości zawierzyło Matce Najświętszej i chcieli służyć Bogu i człowiekowi tak, jak Maryja. Matka Elżbieta złożyła swój akt ofiarowania Matce Bożej 8 grudnia 1921 roku, mówiąc: *Obieram Cię dzisiaj za moją Matkę, Opiekunkę...* Zaś ksiądz Prymas, uwięziony w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia 1953 r. mówił: *Tobie poświęcam ciało i duszę moją (...) wszystko, czym jestem i co posiadam.*

Bóg złączył tych dwoje ludzi, tak przecież różnych i przez nich dokonał wielkich rzeczy. Słowa księdza Prymasa: *Soli Deo – Samemu Bogu i Matki Elżbiety: Przez krzyż do nieba*, jakie nam zostawili, jakże są aktualne i dzisiaj. Pokazali nam drogę. Innej szukać nie trzeba.

Poprzez wyniesienie sług Bożych do chwały ołtarzy poznajemy ich na nowo w tajemnicy świętych obcowania. Niech pomagają nam w odczytywaniu ich prorockich intuicji w podejmowaniu aktualnych wyzwań duszpasterskich Kościoła Chrystusowego w Polsce.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na Sesji Rady Biskupów Diecezjalnych,

Jasna Góra-Częstochowa, 25 sierpnia 2021 r.

List Pasterski Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego na Adwent 2020

Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy

Drodzy Siostry i Bracia!

Dzisiaj Pierwsza Niedziela Adwentu, czasu oczekiwania na przyjście Chrystusa. Kościół naucza, że przywołujemy w tym czasie zarówno przyjście Syna Bożego w Tajemnicy

Wcielenia, jak i Jego przyjście na końcu czasów, w Paruzji. Oba te wydarzenia łączą jednak czas Kościoła, w którym Chrystus przychodzi do nas w sakramentalnych znakach swojej obecności. Wśród tych znaków jest przede wszystkim Eucharystia. Dlatego, kiedy słyszymy dzisiaj Izajaszowe wezwanie „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił”, możemy je odnieść także do naszego pragnienia spotkania z Nim w tym sakramencie. Podobnie Chrystusowe wezwanie do czuwania z dzisiejszej Ewangelii winniśmy odnieść do naszej gotowości do spotkania z Nim w Tajemnicy Eucharystii. Dobrze przygotowane i głęboko przeżyte spotkanie z Chrystusem eucharystycznym to najlepszy wyraz adwentowej postawy.

Czas epidemii, jaki przyszło nam obecnie przeżywać, zbiega się z programem duszpasterskim Kościoła w Polsce poświęconym rozważaniom właśnie nad Tajemnicą Eucharystii. Temat ten podejmujemy przez kolejne trzy lata pod jednym wspólnym hasłem: „Eucharystia daje życie”. Dobiega końca rok, w którym rozważaliśmy go jako „Wielką Tajemnicę wiary”. Dzisiaj, w Pierwszą Niedzielę Adwentu rozpoczynamy nowy rok kościelny, w którym Tajemnicę Eucharystii rozważać będziemy pod kątem jej celebracji. Dlatego temat obecnego roku brzmi: „Zgromadzeni na Świętej Wieczery”. To niezwykle istotny temat dla naszej praktyki wiary, ponieważ stanowi samo sedno owego praktykowania. Oddają to nie tylko słynne słowa soborowej Konstytucji o Liturgii określające celebrację liturgiczną jako „źródło i szczyt działalności Kościoła” (KL 10), ale także starożytna zasada *lex orandi – lex credendi*, według której najtrafniejszy obraz naszej wiary stanowi nasza modlitwa, gdyż tak wierzymy jak się modlimy.

Przed nami zatem do rozważenia cała bogata rzeczywistość celebracji liturgicznej w ogóle, a w szczególności celebracji eucharystycznej. Jest to temat niezwykle szeroki i mamy już obszerną literaturę pomagającą go zgłębiać. Są to zarówno dokumenty Kościoła stanowiące autorytatywne nauczanie Magisterium Kościoła, jak i niezliczona liczba opracowań dopasowanych do wieku i oczekiwań odbiorcy. Niemniej, z całego tego bogactwa treści Kościół wyróżnia i podkreśla kilka tematów.

Pierwszym z nich jest teologia wspólnoty eucharystycznej. Jednym z głównych motywów soborowej odnowy liturgii było przywrócenie wspólnotowego wymiaru celebracji. Świadomość, że liturgię celebrowuje sam Chrystus przyłączając do siebie swoją oblubienicę Kościół (por. Pius XII, *Mediator Dei et hominum*) zakłada, że fundamentem rozumienia każdej celebracji, jest wspólne działanie wiernych z Chrystusem i między sobą. Bez tak rozumianej wspólnoty nie ma liturgicznej celebracji. Tak, jak w Wieczerniku Eucharystia jest ustanawiana we wspólnocie Chrystusa i Jego uczniów, tak w takiej samej wspólnocie jest przez wieki celebrowana. Rozumienie tego niesie w sobie określone konsekwencje dla wszystkich uczestników. Kapłan musi mieć świadomość, że wypełniając swoją funkcję „in persona Christi” – w osobie Chrystusa, sprawuje liturgię z ludem, a nie dla ludu. Wierni natomiast nie mogą zapomnieć, że owocnym udziałem może być tylko czynny udział we wspólnocie. Dlatego każda celebracja ma zawsze formę dialogową i domaga się czynnego udziału, nawet kiedy dotyczy to słuchania. Zrozumienie wspólnotowej natury celebracji da się łatwo zaobserwować u wiernych poprzez zaangażowanie oraz uszanowanie wspólnych znaków. Liturgia bowiem zawsze celebrowana jest w znakach, a obowiązują w niej te, które jako dopuszczone przez Kościół podejmuje dana wspólnota, a nie te, które sobie upodobaliśmy, lub do których jesteśmy przyzwyczajeni.

Innym wymiarem celebracji, stającym przed nami jako wyzwanie, jest teologiczna i liturgiczna wartość piękna. Papież Benedykt w adhortacji poświęconej Eucharystii *Sacramentum Caritatis* pisał: „Związek między tajemnicą, w którą się wierzy, i tajemnicą,

którą się celebryje, wyraża się w sposób szczególnie w teologicznej i liturgicznej wartości piękna” (nr 35). Piękno ma wymiar teologiczny, ponieważ stanowi naturę samego Boga i w Bogu jest jego źródło. Dlatego piękno pociąga ku Bogu, tak jak brzydota od Niego oddala. Nie można zatem zwracać się ku Bogu z brzydota. Relacja z Bogiem domaga się piękna. Zawstydza nas świadectwo dawnych pokoleń, ich troski o piękno przestrzeni liturgicznej, wspaniałych świątyń, szat i paramentów liturgicznych oraz sztuki sakralnej, którym nie jesteśmy w stanie dzisiaj dorównać. Troska o przestrzeń sakralną, o piękno liturgii, jest zadaniem każdego pokolenia wierzących, także naszego, i jest jednym z najbardziej wymownych świadectw wiary danego pokolenia.

W dokumentach Kościoła mówiących o naturze i znaczeniu liturgicznych celebrycji pojawia się nieodłączne wezwanie do koniecznej i stałej formacji liturgicznej wiernych. Taka formacja dotyczy całej wspólnoty, wszystkich uczestników liturgii, nie tylko duchownych i posługujących. Jest czymś więcej niż tylko zdobyciem wiedzy. Potrzebne jest także świadome zaangażowanie w przygotowanie i przebieg liturgii. Cieszą nas sprawnie posługujący członkowie służby liturgicznej, często nie mamy jednak świadomości, jak wiele wykonują oni funkcji zastępczych, należących ze swej natury do zgromadzonych wiernych. Funkcje własne ludu Bożego to jeden z najbardziej zaniedbanych wymiarów naszych celebrycji. Wspomnijmy, dla przykładu, troskę o śpiew czy przygotowanie modlitwy wiernych. Nie możemy o tym zapominać, kiedy mówimy o stałej formacji posługujących w liturgii. Formacja ta dotyczy wszystkich uczestników.

Wielkim wyzwaniem dla naszych eucharystycznych celebrycji pozostaje ich wymiar ofiarny. Wiemy to i powtarzamy za Magisterium Kościoła, że „Eucharystia jest nade wszystko świętą ofiarą” (*Dominicae cenae*, nr 9). Jest uobecnieniem zbawczej Ofiary Chrystusa, którą składa On sam przez osobę kapłana, i w którą my możemy włączyć naszą ofiarę. Po to przyszliśmy na Mszę św. Kiedy zatem kapłan w imieniu Chrystusa zwraca się do nas wezwaniem: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg, Ojciec wszechmogący” pośrednio pyta nas, gdzie i jakie są nasze ofiary, które dzisiaj przyszliśmy złożyć Bogu Ojcu wraz z Ofiarą zbawczą Jego Syna. Znakiem, który nam przypomina, że na Mszę św. przyszliśmy, aby złożyć Bogu ofiarę, jest zbierana taca. Nie przypadkowo czynność ta dzieje się w chwili, kiedy na ołtarzu przygotowywane są dary ofiarne. Nie należy jednak zapominać, że jest to bardziej znak, niż sama ofiara. Znak ten wyraża moją duchową ofiarę, ale jej nie zastępuje. Sięgając po pieniąż na tacę winienem pomyśleć, jaką moją ofiarę będzie on wyrażał podczas tej Mszy św., co w istocie przyszedłem dzisiaj ofiarować Bogu? Musimy pamiętać, że w celebrycji liturgicznej wszystkie czynności, także zbieranie na tacę, mają znaczenie duchowe a nie tylko praktyczne.

Ogromnym zadaniem jakie staje przed obecnym pokoleniem chrześcijan jest świętowanie niedzieli. Bogata tradycja minionych pokoleń została roztrwoniona, pozostawiając po sobie nieliczne znaki, w których nie potrafimy już dostrzec istoty rzeczy. Utraciliśmy fundamentalne rozumienie i poczucie *czasu świętego*. O ile łatwiej nam zrozumieć istnienie miejsc świętych i świętych przedmiotów, o tyle nie potrafimy już opisać pojęcia czasu świętego w jego religijnym wymiarze. Zadawała nas już tylko świeckie znaczenie świętowania.

A przecież czas święty, jego rozumienie i praktykowanie, to jeden z najbardziej fundamentalnych znaków każdej wiary i każdej religii. Biblijne „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”, to jedno z pierwszych przykazań Boskich, mówiących o postawie człowieka wobec Boga, a nie wobec samego siebie lub świata. Dzień święty jest własnością Boga. To stąd jego świętość. Wchodząc w ten czas wchodzimy jak do świątyni, czyli w rzeczywistość dedy-

kowaną wyłącznie Bogu, będącą Jego własnością, gdzie nie może dziać się nic, co nie jest ku Niemu skierowane i co nie ma do Niego odniesienia. Nie można czasu świętego używać jako własnego, bo jest to czas Boga, a nie nasz. Dla chrześcijan takim świętym czasem jest Dzień Pański *Dies Domini*, ponieważ wybrał go sam Zbawiciel zmartwychwstając w tym dniu. Ten sam dzień Chrystus Pan nazaczył jako Dzień Kościoła *Dies Ecclesiae*, zsyłając w tym dniu na apostołów Ducha Świętego i inicjując życie Kościoła. Dlatego od samego początku dla chrześcijan świętowanie Dnia Pańskiego stanowi zarówno fundamentalną powinność, jak i znak własnej tożsamości. Również od samego początku, jako najbardziej charakterystyczne wydarzenie tego dnia, nierozzerwalnie z nim związane, jest gromadzenie się uczniów Chrystusa na eucharystyczną celebrację. Do dzisiaj nie ma ważniejszych wydarzeń w życiu wspólnoty uczniów Chrystusa, jak zgromadzenie się na niedzielnej Mszy św. Dlatego niedzielna Eucharystia stanowi najprawdziwszy obraz Kościoła.

W tym kontekście właściwego przeżywania czasu świętego, winniśmy pokornie rozważyć jeszcze jeden znak naszego świętowania. Mówił o nim Pan Jezus w przypowieści o zaproszonych na ucztę. Na tej uczcie znalazł się człowiek nie mający szaty godowej, stroju świątecznego. Z polecenia Gospodarza człowiek ów zostaje wyrzucony, gdyż nie uszanował Tego, który go zaprosił. Rozumiemy znaczenie tej przypowieści. Wiemy, kto jest Gospodarzem uczyty eucharystycznej i to, że strój jest znakiem wewnętrznej postawy przychodzących na Mszę św. Niemniej, nie możemy nie wiedzieć, jak ważny to znak. Nie da się świętować teoretycznie, bez zewnętrznych znaków. Świętowanie ogarnia całego człowieka, z całą naszą duchowością i cielesnością. Nie da się zatem w pełni świętować bez stroju świątecznego. To jeden z najbardziej podstawowych znaków świętowania. Doskonale rozumieli to nasi przodkowie, nawet ci najubożsi, posiadający strój wyłącznie do kościoła. Nam ta rzeczywistość znana jest już tylko z opowieści, bądź z literatury. Dlatego coraz częściej zdarza się pielgrzymom i turystom z Polski, że nie są wpuszczani do miejsc świętych, nie tylko chrześcijańskich, bo nie posiadają stosownego stroju. Wielu nie potrafi takiego stroju już opisać. Dlatego przypomnijmy, że strój ten powinien cechować się powściągliwą elegancją oraz zakrywać ramiona i kolana, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn.

Przeżywamy trudny czas mierzenia się ze skutkami epidemii i związanymi z tym ograniczeniami, także praktyk naszej wiary. Powierzmy ten czas dobremu Bogu. Pod jego Boską opieką nawet utrapienia i ograniczenia mogą zaowocować dobrem. Niech z naszej tęsknoty za pełnym udziałem w Eucharystii zrodzi się gorące pragnienie, które zaowocuje gorliwością w dniach wolnych od epidemicznych ograniczeń. Oby te dni, z łaski Dobrego Boga, nastąpiły jak najszybciej.

Na cały rozpoczynający się dzisiaj nowy rok kościelny, a szczególnie na trud obecnego czasu z serca wszystkim błogosławię.

+ Józef GÓRZYŃSKI
Arcybiskup Metropolita Warmiński

Kard. Marcello Semeraro

***Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem beatyfikacji
bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego i bł. M. Elżbiety Róży
Czackiej (Warszawa, 12 września 2021 r.)***

„Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy” (Łk 46-48). Drogie Siostry i Drodzy Bracia! Słowa pieśni uwielbienia wypowiedziane przez Maryję Dziewicę wyrażają dzisiaj również i nasze dziękczynienie Panu Bogu za to, że uczestniczymy w beatyfikacji Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej tutaj, w świątyni Opatrzności Bożej. Ta świątynia, wzniesiona przez Naród Polski jako wotum wdzięczności za bliskość i obecność Pana Boga w chwalebnej i bolesnej historii tego Kraju, jest dzisiaj świadkiem kolejnego potwierdzenia: Polska jest Narodem Maryjnym, Polska ofiarowała i ofiaruje Kościołowi, na przestrzeni różnych epok, wybitne postacie świętych, bożych mężczyzn oraz kobiet. Jak to uczynił, posyłając archanioła Gabriela do Dziewicy, której na imię było Maryja (zob. Łk 1, 27), podobnie i dzisiaj Pan Bóg powołuje autentycznych świadków świętości, ku czci i chwale Swojego imienia. Tak też było w stosunku do Kardynała Wyszyńskiego, pochodzącego z Zuzeli nad Bugiem, gdzie jego rodzina wychowała go w wierze do Pana Boga i w miłości do Ojczyzny. Po otrzymaniu 3 sierpnia 1924 roku w katedrze włocławskiej święceń prezbiteratu rozpoczął swoje życie kapłańskie, naznaczone licznymi próbami, którym stawiał czoła z ufnością i zdecydowaniem. Jednym z najbardziej dramatycznych momentów był z pewnością okres drugiej wojny światowej oraz czas heroicznego i tragicznego powstania warszawskiego w 1944 roku. Ks. Wyszyński przebywał wówczas w okolicach stolicy, w pobliskich Laskach, jako kapelan Zakładu dla Niewidomych i Armii Krajowej.

To właśnie podczas powstania warszawskiego miało miejsce w Laskach wydarzenie wyjątkowe i prorocze: Błogosławiony Stefan podniósł z ziemi fragment częściowo spopielonej kartki, pochodzącej z płonącej i spowitej w ogniu stolicy, na której widniał napis: „Będziesz miłował”. Wyszyński został głęboko poruszony tym faktem, zaniósł kartkę do kaplicy, pokazał siostrze i rzekł: „To najświętszy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata. Apel i testament: Będziesz miłował”. Do tego apelu i testamentu upodobnił on swoją posługę pasterza i biskupa, najpierw w Lublinie, a następnie w Gnieźnie i Warszawie, stawiając czoła problemom, jakie jego Naród musiał wycierpieć w latach następujących po drugiej wojnie światowej. W tym okresie, politycznie oraz społecznie skomplikowanym, kierował odważnie, wytrwale i zdecydowanie łodzią Kościoła w Polsce, przeciwstawiając ideologii, która odczłowieczała i oddalała człowieka od pełni życia, prawdę zawartą w Ewangelii Chrystusa, wiernie przeżywaną i realizowaną. W walce o obronę wolności polskich kobiet i mężczyzn, często powtarzał: „Kto nienawidzi, ten już przegrał”. W niczym się nie oszczędzał, znosił wszelkie upokorzenia i cierpienia, których punktem kulminacyjnym były trzy lata spędzone w więzieniu, od 1953 do 1956 roku. Święty Jan Paweł II, kilka dni po wyborze na Stolicę Piotrową, w liście skierowanym do swoich Rodaków, tak napisał o Kardynale Prymasie: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża-Polaka, [...] gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem

i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła” (Św. Jan Paweł II, List do Rodaków, 23 października 1978). Kardynał Wyszyński, jako prawdziwy syn Polskiej Ziemi, miał rzeczywiście w sercu głębokie nabożeństwo do Matki Najświętszej: tak jak pod jej matczynym spojrzeniem narodziło się jego powołanie i pod tym samym spojrzeniem zawierzył Panu Bogu własne życie i losy Narodu Polskiego, tak właśnie Maryja uczyła go, aby poprzez codzienną pasterską służbę „żyć tylko dla Pana Boga i tylko Jemu się przypodobać”.

Niezachwiana wiara w Boga i w Jego Opatrzność charakteryzowała również Matkę Elżbietę Różę Czacką. Już od pierwszych lat dzieciństwa rozpoznawała znaki Bożego powołania, najpierw w Białej Cerkwi, a następnie w Warszawie. Dotknięta w wieku dwudziestu dwóch lat całkowitą utratą wzroku, postanowiła poświęcić swoje życie służbie osobom niewidomym, które w tym czasie na ziemiach polskich nie mogły liczyć na pomoc ani na możliwość zdobycia wykształcenia. W tym celu założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi oraz Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Otworzyła szkoły i zorganizowała warsztaty, dostosowała alfabet Braille’a do języka polskiego i opracowała skróty ortograficzne. Poprzez swoją nadzwyczajną pracowitość i zaangażowanie Błogosławiona Elżbieta Róża wskazuje nam, że nie istnieją przeszkody dla tych, którzy pragną kochać Pana Boga i jak On miłować. Również w jej życiu nie brakowało licznych trudności, w których, z niesłychaną nadzieją, stale potwierdzała swoją wierność Panu Bogu, który jest miłością. Dziś Kardynał Wyszyński i Matka Czacka są beatyfikowani razem. Jest to jakby dopełnienie owego historycznego spotkania, dzięki któremu ci Błogosławieni poznali się w Laskach już 95 lat temu, w 1926 roku. Młody wówczas kapłan był zbudowany wiarą i wytrwałością tej kobiety, która, poruszona Bożą miłością, była całkowicie oddana Panu Bogu i bliźniemu. Zrodziła się z tego cenna współpraca, szczerze dzielenie się zamierzeniami oraz planami. Ale przede wszystkim zrodziła się komunია wiary, miłości do Boga oraz do potrzebującego i bezbronnego człowieka. Oboje wiedzieli, jak napełniać się nawzajem siłą, wytrwałością i odwagą. On – zaangażowany osobiście w niesienie pomocy tym wszystkim, którzy doświadczali krzywd i ograniczeń w praktykowaniu ich wolności oraz wyznawaniu własnej wiary; ona – niewidoma wśród niewidomych fizycznie i duchowo, pomagała tym wszystkim którzy zostali porzuceni i pozostawieni na marginesie społeczeństwa. 19 maja 1961 roku Kardynał Wyszyński przewodniczył pogrzebowi Matki Czackiej i tak mówił o niej w homilii: Matka „to był człowiek, który nieustannie stał w obliczu swego Najlepszego Boga; człowiek, który wiedział, że Bóg jest Miłością, przede wszystkim – Miłością! Człowiek, który wytrwale czerpał z niezgłębionego źródła Bożej miłości! Dlatego zdołała tyłu ludzi wokół siebie obdzielić i pożywić Miłością”.

Dzisiejsi nowi Błogosławieni otrzymali od tego Narodu nieocenione dobro wiary oraz żywotność wielowiekowej tradycji miłości do Boga. Co ofiarowali Narodowi w zamian? Ofiarowali życiowe przekonanie o prymacie Boga („Soli Deo” – „Jedynemu Bogu” – było zawołaniem biskupim Kardynała Wyszyńskiego), które zdolne jest przywrócić człowiekowi na nowo jego godność. Przekazali świadectwo życia wiernego Ewangelii, za wszelką cenę. Pozostawili wzór służby konkretnemu potrzebującemu człowiekowi, również wówczas, kiedy nikt się nim nie zajmuje i wydaje się, że zwycięża obojętność. Drodzy Bracia i Siostry! „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, a Jego imię jest święte” (Łk 1, 49). Jeszcze raz uczynimy naszymi słowa Maryi, która jest najwyższym wzorem życia chrześcijańskiego i najwybitniejszym przykładem świętości. W swojej pokorze przyjęła zwiastowanie, że przedwieczna Mądrość – o której słyszeliśmy w Księdze Mądrości Syracha – miała być stać

się ciałem w jej łonie. Maryja, używając słów św. Pawła z Listu do Kolosan, wybrana przez Boga, „święta i umiłowana” (por. 1 Kol 3, 12) – była matką Chrystusa nie tylko dlatego, iż poczęła Go z Ducha Świętego, ale ponieważ w Niej całkowicie wypełniła się „wola Ojca, który jest w niebie” (por. Mt 12, 50).

Dziś, liturgicznym świętem czcimy jej Imię, ponieważ lud chrześcijański uważa Ją za jaśniejącą gwiazdę, wzywa Ją jako Matkę i w niebezpieczeństwie do Niej się ucieka jako do bezpiecznego schronienia. Błogosławiony Stefan Wyszyński tak powiedział pewnego dnia o Maryi Dziewicy: „W rysach matki rozpoznajemy największe podobieństwo do jej dzieci. Jeżeli więc chcemy poznać Syna, musimy przyglądać się Matce. Matka prowadzi do Syna!”. W świętym życiu jaśnieje piękno oblicza Chrystusa. Ojciec Święty Franciszek powiedział, że święci są „świadkami, których czcimy i którzy na tysiące różnych sposobów odsyłają nas do Jezusa Chrystusa, jedynego Pana i Pośrednika pomiędzy Bogiem i człowiekiem” (Franciszek, Audycja generalna, 7 kwiecień 2021). Są więc nam oni dani jako przykłady do naśladowania, ale również jako orędownicy, do których możemy zwracać się z ufnością. Są przykładem, ponieważ byli ulegli łasce, która w nich działała. Są orędownikami, ponieważ, jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, „kontemplują oni Boga, wychwalają Go i nieustannie opiekują się tymi, których pozostawili na ziemi (...). Wstawiennictwo jest ich największą służbą zamysłowi Bożemu. Możemy i powinniśmy modlić się do nich, aby wstawiali się za nami i za całym światem” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 2683).

Polecamy się więc wstawiennictwu nowych Błogosławionych, aby i w nas rozpało się pragnienie życia ponieważ – jak przypomina nam jeszcze raz Papież Franciszek – „również i w naszym życiu, chociaż słabym i naznaczonym grzechem, może rozkwitnąć świętość” (Franciszek, Audycja generalna, 7 kwiecień 2021). Polsko, Narodzie Maryjny, ziemi świętych i błogosławionych, w tej świątyni Opatrzności Bożej, za wstawiennictwem Maryi Dziewicy, Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego i Błogosławionej Elżbiety Róży Czackiej, prosimy dzisiaj Pana Boga, aby udzielił nam siły do bycia wiernymi świadkami Jego miłosiernej miłości w stosunku do każdego potrzebującego człowieka naszych czasów. Niech nowi Błogosławieni będą potężnymi orędownikami dla tego zasłużonego Narodu, niech będą światłem dla władz państwowych i samorządowych oraz niech wspomagają Kościół w Polsce w ciągłej wierności Ewangelii Chrystusa. Święta Maryjo, Królowo Polski, Błogosławiony Stefanie Wyszyński, Błogosławiona Elżbieto Rózo Czacka, Módlcie się za nami!

Abp Marek Jędraszewski

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej we wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (Kalwaria Zebrzydowska, 12 czerwca 2021 r.)

Ikonograficzny typ Eleusy wykształcił się prawdopodobnie w kręgu sztuki koptyjskiej i był znany w Bizancjum już od IX wieku. Podkreśla on silny związek uczuciowy między Maryją a Dzieciątkiem: Ona trzyma w ramionach młodzieńczego Chrystusa i pochyla głowę, aby przytulić swój policzek do Jego policzka, z kolei Chrystus obejmuje Ją jedną

ręką (często niewidoczną) za szyję, a drugą trzyma w ręce Matki.

Namalowany właśnie w tym ikonograficznym typie Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej nawiązuje do czczonego w tych stronach Cudownego Obrazu Matki Bożej Myślenickiej, zawierając nawet napis „IMAGO B[eatae] M[ariae] V[irginis] MISLIMICENSIS”. Między tymi Obrazami zachodzą jednak pewne znaczące różnice: na Obrazie Kalwaryjskim, bliższym typowi Eleusy, stojące na kolanach Matki Dzieciątko Jezus mówi coś do Maryi, a Jej twarz, dostojna i spokojna, wskazuje na to, że słowa Jezusa głęboko zapadają w Jej serce. Jednakże Jej oczy nie są, jak jest to zazwyczaj w tego rodzaju obrazach, skierowane w stronę Dzieciątka, ale do modlących się przed Obrazem ludzi.

Początkowo Obraz znajdował się na dworze Paszkowskich w pobliskiej Kopytówce niedaleko Marcyporęby. Jak pisał historyk zakonny, „codziennie wczesnym rankiem, a powtórnie o zachodzie słońca gromadzili się w jednej z komnat dworskich pan i pani, ich dziatki, domownicy i czeladź dworska i tu przed starym obrazem wspólnie odprawiano modlitwy. Niejeden z modlących się miał doznawać dziwnej radości i wesela wewnętrznego”. Dnia 3 maja 1641 roku doszło do niezwykłego zdarzenia: Obraz Matki Bożej zapłakał krwawymi łzami. Do dworu Paszkowskich przybył o. Walerian Kaliński, gwardian konwentu bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, i nakłonił właściciela do przekazania Obrazu do klasztoru, co dokonało się już dwa dni później, 5 maja 1641 roku. Tak oto w tutejszym klasztorze bernardynów rozpoczął się kult Matki Bożej Kalwaryjskiej, który trwa nieprzerwanie już 360 lat.

„Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” – pisał o Maryi św. Łukasz w związku z odnalezieniem dwunastoletniego Jezusa w świątyni jerozolimskiej (Łk 2, 51b). Podobną wzmiankę uczynił ten ewangelista, gdy betlejemscy pasterze Jej i Józefowi „opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku” (por. Łk 2, 17): „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19).

Zapewne jednak czyniła tak z wszystkim tym, co odnosiło się do tajemnicy Jednorodzonego Syna Bożego, który mocą Ducha Świętego w Niej się począł i jako Człowiek z Niej się narodził. Nieodmiennie i z największą uwagą wsłuchiwała się w objawione Jej słowo Boże, które następnie w swym sercu rozważała i przekazywała tym wszystkim, którzy Ją umiłowali i Jej zawierzyli. Tę właśnie prawdę wyraża namalowany według typu Eleusy Obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej.

Tak było bowiem najpierw w Nazarecie, dokąd przybył anioł Gabriel, zwiastując Jej przekraczając wszelkie wyobrażenia i oczekiwania wolę Najwyższego, aby zechciała stać się Matką Jego Syna. Zanim wypowiedziała swoje „Fiat”, zapytała: „Jakże się to stanie?” (Łk 1, 34b). Decyzję poprzedziła zatem refleksja i wynikające z niej pytanie skierowane do archanioła. Podobnie stało się w Betlejem, kiedy wnikała w sens prawdy, że właśnie Ona w mieście Dawida zrodziła światu Zbawiciela, „którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2, 11). Z kolei w świątyni jerozolimskiej była zadziwiona tym, że Jezus wyraźnie zaznaczył pierwszeństwo i wyższość swego Ojca niebieskiego nad Józefem, mężem sprawiedliwym, Jej Oblubieńcem, w oczach świata uchodzącym za naturalnego ojca Jezusa, któremu jako Syn był On poddany (por. Łk 2, 49-51). Na koniec, stojąc pod krzyżem Golgoty, na którym umierał Jezus, rozważała prawdziwość przepowiedni starca Symeona, że Jej „duszę miecz przeniknie” właśnie dlatego, że Jej Syn został „przeznaczony na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą” (por. Łk 2, 34b-35). Natomiast po wniebowstąpieniu, przebywając wraz z apostołami oczekującymi w Wieczerniku na Zesłanie Ducha Świętego, rozważała głębiej, a równocześnie powszechność swego macie-

rzyństwa wobec całego Kościoła, które w testamencie z krzyża zlecił Jej Jezus, wskazując na Jana jako Jej właśnie Syna (por. J 19, 26-27).

Gromadzimy się dzisiaj we wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, dziękując Panu Bogu za wczorajszą uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zbieżność tych liturgicznych obchodów skłania nas, abyśmy raz jeszcze powrócili do idei Eleusy, która w swej istocie mówi o przedziwnej wspólnotcie i bliskości Serc Jezusa i jego Przczystej Matki. Ta bliskość rozszerza się na tworzącą się dzięki Nim wspólnotcie ludzkich serc. Jednym z jej uczestników, a zarazem propagatorów był Karol Wojtyła – św. Jan Paweł II Wielki.

Na tym świętym miejscu, u stóp Pani Kalwaryjskiej, wspominamy modlitwę, jaką on do Niej zanoślił, kiedy zegnał się z Nią w dniu 19 sierpnia 2002 roku. Słowami tego, który w swym biskupim i papieskim posługiwaniu pragnął być „Totus Tuus”, z wielką ufnością mówimy dziś zatem:

„Matko Kalwaryjska, spraw, byśmy byli z Tobą i sobą jedno. Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!

Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu. Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości. Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaż to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują. (...)

Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności.

Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość.

Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorzeniu.

Wspólnoty zakonne ożywiaj łaską wiary, nadziei i miłości.

Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna w oddawaniu co dnia życia za owce.

Biskupom upraszaż światło Ducha Świętego, aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą do bram Królestwa Twojego Syna.

Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska, wypraszaż także i mnie siły ciała i ducha, abym wypełnił do końca misję, którą mi zlecił Zmartwychwstały.

Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi;

Tobie zawierzam losy Kościoła;

Tobie polecam mój naród;

Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję:

Totus Tuus, Maria!

Totus Tuus. Amen”.

Bp Andrzej F. Dziuba

Słowo wypowiedziane na zakończenie procesji w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Łowicz, 3 czerwca 2021 r.)

Drodzy Siostry i Bracia, Czciciele Najświętszego Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, wyruszyliśmy sprzed tego ołtarza, słysząc śpiew: *Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba, pod przymiotami ukryty chleba. Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom*

powodzi. Chrystus zapragnął w tej procesji przyjść do nas. Przyjść do nas i powiedzieć nam w tajemnicach rozważanych przy czterech ołtarzach o Sobie, a dokładniej o swojej miłości do człowieka, o swojej miłości do świata.

1. Eucharystia jest ofiarą

Oto spotkanie z Jezusem w Wieczerniku; z Jezusem, który rozpoczyna Nowe Przymierze; z Jezusem, który jako Syn Boży, który stał się człowiekiem, mówi: *Bierzcie i jedzcie* (Mt 26, 26). Staje się Eucharystycznym Ciałem dla nas. Przecież *nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4, 12). Ten Jezus – Pokarm, daje każdemu z nas szansę, że ja się z Nim spotykam. Ja spotykam się z Synem Bożym, a Syn Boży spotyka się ze mną. Moje serce spotyka się z Jego Sercem, a Jego Serce z moim.

To spotkanie z Jezusem Eucharystycznym, które wybrzmiewało przy pierwszym ołtarzu, zwiastuje nam prawdę, iż Jezus nas zaprasza, abyśmy do Wieczerników naszych świątyn przychodzili i tam doświadczali w Eucharystiach radości i pokoju. *Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba* (1 Kor 10, 17). Chrystus, który daje nam Nowe Przymierze nie po to, aby nas Przymierzem zniewolić, aby nas zakuć w jakieś kajdany czy przepisy Przymierza. Przeciwnie, Chrystus przychodzi podczas każdej Mszy świętej, aby jeszcze raz uwrażliwić nas na naszą wolność, aby jeszcze raz spojrzeć na nas z pełną miłością i godnością. Przecież mówił w mowie pożegnalnej: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie* (J 13, 34).

Usłyszane słowa: *Czyńcie to na moją pamiątkę* (1 Kor 11, 24), wskazują nam, iż dzieło to będzie trwać, iż dzieło Mszy świętej czeka na nas w swym wiecznym trwaniu. To znak hierarchicznego kapłaństwa Nowego Przymierza (por. Łk 22, 19). Może warto pomyśleć w tej chwili: Czy my czuliśmy brak wspólnoty z Jezusem, kiedy nie dane nam było uczestniczyć we Mszy świętej? Czy my czuliśmy nasz brak w świątyniach? Jezus nie zmienił swojej obecności. Nawet w najtrudniejszych momentach dziejów ludzi On czekał. On nie zawiesił swojej obecności w świątyniach. On nie stworzył sobie kwarantanny. On czekał na naszą żywą obecność, na to, abyśmy się z Nim spotkali. Odchodząc zapewniał: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20). Dzięki tej obecności osobistej Chrystusa i asystencji Ducha Świętego, mimo największych przeszkód i trudności, prowadzić będzie Kościół dzieło zbawienia ludzkości szczęśliwie do końca (por. Mt 18, 8). Dlatego zechcemy wrócić do tej żywej obecności w Wieczernikach naszej parafii. Zechcemy tam stawać jak najczęściej, aby Chrystus doświadczył naszej obecności, a my, byśmy doświadczali Jego obecności.

2. Eucharystia jest pokarmem duszy

Jakże wymownym znakiem miłości Jezusa do ludzi była scena przy drugim ołtarzu, mówiąca o głodzie (por. Mk 8, 1), który doznał zachwyty słowa, jakby zapomniał o swojej cielesności. Ale Jezus pamiętał. Pamiętał i mówił: Musimy ich nakarmić (por. Mk 8, 2-3), bo Jezus pamięta zawsze o całym człowieku. Dla Jezusa jest ważny tak głód fizyczny, jak i głód duchowy. Obydwa są tak samo ważne, bo są prawdą całego człowieka (por. Rdz 1, 26-27).

A jednocześnie Jezus przypomina: *Nie samym chlebem żyje człowiek* (Mt 4, 4). To wielka obietnica Boża (por. Wj 16, 4-5; Pwt 8, 3). Przypomina ciągle, że doświadczany

głód Boga, to jest jednocześnie często doświadczany głód prawdy o człowieku. Przecież my często dzisiaj boimy się prawdy o człowieku. My często nie chcemy pełnej prawdy o człowieku. Uciekamy od pytania: Kim jest człowiek? Bo musimy zapytać nie tylko o jego ziemskie pielgrzymowanie, ale także i o jego duchowe pielgrzymowanie. Psalmista pochwalił wielkość Bożą i godność człowieka: *Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz (...). Uczyliście go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyliście* (Ps 8, 5-6). Chrystus nam to podpowiada i mówi: Beze Mnie nie zrozumie się człowiek do końca. Człowiek nie rozumie siebie i nie rozumie w pełni zachwytu nad sobą. My się czasem boimy zachwytu nad sobą, bo zachwyt ten rodzi zobowiązania szacunku, miłości, rodzi zobowiązania prawdy o człowieku. Chrystus w tej scenie nakarmienia głodu fizycznego i duchowego uczy, że człowiek to najpiękniejsze Jego stworzenie, godne niezwykłego cudu rozmnożenia (por. Mk 8, 1-9). Z małości danej przez ludzi, Bóg uczynił wielość, nakarmiwszy niezmierną rzeszę słuchaczy i jeszcze *pozostałych ułomków zebrali siedem koszów* (Mk 8, 9).

Może warto przy tej scenie zapytać się: Czy w tych trudnych czasach potrafilismy dzielić się z innymi? Czy potrafilismy pamiętać o tych, którzy byli odosobnieni? Czy potrafilismy pamiętać nie tylko o dobrach materialnych, o pożywieniu i napojach, ale i o dobrach duchowych, o obecności wobec drugiego człowieka, o pamięci o drugim człowieku? Ceniąc wielki wysiłek służby zdrowia oraz innych służb i wolontariatu, musimy zauważyć, że to nie była tylko troska o fizyczną cząstkę człowieka. To była troska o całe jego ziemskie pielgrzymowanie w bogactwie jego człowieczeństwa. Może ten trudny czas jeszcze raz nauczy nas dostrzegania potrzebujących, ludzi odrzuconych, ludzi, którzy są głodni niejednokrotnie, nie tylko chleba powszedniego, ale są głodni - przede wszystkim - zauważenia innych, są głodni drugiego człowieka.

3. Eucharystia jest zadatkim życia wiecznego

W tym doświadczeniu naszego pielgrzymowania za Panem, który przemierzał ulice Łowicza, podobnie jak w wielu innych miejscach na Ziemi, stanęliśmy także w zadumie, kiedy słyszeliśmy o pielgrzymach, podobnych jak my, którzy zdążyli do Emaus (por. Łk 24, 13). Doświadczaliśmy tam prawdy, jak Jezus leczy ich. Leczy ich zwątpienia po śmierci Jezusa, ich wspaniałego Mistrza. Leczy ich słowem, kiedy ich naucza (por. Łk 24, 25-27) i wreszcie leczy ich zwłaszcza znakiem łamania chleba (por. Łk 24, 28-32). Piękny dar ku poznaniu słowa lub znaku (por. J 20, 14. 16. 20).

Ten Zmartwychwstały Jezus chciał w tej scenie nam uświadomić, ile my potrzebujemy często różnorodnych uleceń na naszej pielgrzymiej drodze. Ile my potrzebujemy Jego leczącej obecności, nawet nierozpoznanej niejednokrotnie, nawet obecności w bardzo prostych znakach, a zwłaszcza w drugich ludziach i w ich otwartości serca oraz miłości.

Kochajmy obecność Jezusa, który nie zraża się żadną naszą słabością, żadną naszą niedoskonałością. Jezus miłuje nas swoją nieustającą obecnością i towarzyszeniem nam na drogach naszego ziemskiego pielgrzymowania. On rozświetla nasze drogi. Nie miejmy oczu przysłoniętych, które uniemożliwiają poznanie Go (por. Łk 24, 16). On sprawia, że nasze serce po spotkaniu z Nim być może uzyska nadzieję, może nastąpi jakaś refleksja i przemiana, która da nam nowe energie i siły, abyśmy tak jak owi uczniowie, natychmiast wrócili (por. Łk 24, 33), zaprzestali uciekać przed prawdą Jezusa. Spotkawszy, doświadczwszy Jego obecności, natychmiast wrócili do Niego i *opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba* (Łk 24, 35).

Może warto w tej scenie wracać do naszej znajomości z Jezusem, wracać do bliskości z Nim. Nie wyrzekajmy się Jezusa pod wpływem jakichś emocji, pod wpływem jakichś ideologii czy nacisków. Nie wyrzekajmy się Jezusa z racji tej, że Jezus ma w Kościele także grzeszników. A któż z nas nie jest grzesznikiem? Sam Jezus pytał: *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem* (J 8, 7), wskazując na grzeszną niewiastę (por. J 8, 1-11). Nie wyrzekajmy się Jezusa, ale próbujmy Go głębiej poznać, a wówczas będzie nam łatwiej pokonać niejedno trudne doświadczenie. Będzie nam łatwiej wrócić i opowiadać o wielkich znakach, jakich doświadczyliśmy.

4. Eucharystia jest sakramentem jedności

Idąc śladami naszego pielgrzymowania łowickiego, stanęliśmy wreszcie tutaj, w sercu naszego miasta. Stanęliśmy, uświadamiając sobie tę wyjątkową prawdę, którą Jezus zwiastował i pragnie nam przekazać: Jestem jedno z Ojcem i wy starajcie się być we Mnie jednością (por. J 17, 22). Jezus więc przekazuje Kościołowi Bożą zasadę jedności (por. J 17, 5). Grzech pierworodny w swoim skutku spowodował podział między Bogiem, człowiekiem i stworzeniem (por. Rdz 3, 1-24). Sprawił podział w sercach. Sprawił straszną tragedię. Sprawił znak, który jest przeciwieństwem człowieka. Człowiek z natury chce być razem, chce być wspólnie. Stąd taki protest stanowczy przeciwko wszelkim znakom dzielenia ludzi. Ktokolwiek je czyni.

Można się zapytać: Jakim prawem dzieli? Podczas, gdy naturalnym pragnieniem człowieka jest jedność, nawet w różnorodności, a może właśnie w różnorodności. Jezus prosi w tej modlitwie za Kościołem wierzących, zgromadzonych dzięki świadectwu apostołów (por. J 3, 11; Rz 1, 1), aby ich jedność wzbudzała wiarę w posłanie Jezusa (por. 1 J 1, 1-3; 2, 24).

To Jezusowe wołanie o jedność, które płynie z tego ołtarza, jest jednocześnie poznawaniem Jezusa, choć i dziś przyszedł On *do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli* (J 1, 11). Choć dziś, jak mówił sam Chrystus, niejednokrotnie zostaje odsunięty. Ale wspólnota Kościoła w imieniu Jezusa będzie zawsze narzędziem jedności. Będzie zawsze objawem miłości Boga wobec człowieka. Przecież czy w tych współczesnych trudnych przeżyciach nie dostrzeżliśmy odradzania się jedności? Czy nie zauważyliśmy w sobie nawet jakiejś gotowości dostrzeżenia kogoś drugiego, kto jest takim samym, jak ja, człowiekiem? Może, podobnie jak Samarytanin, widząc potrzebującego, ktoś z nas *zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany* (Łk 10, 33-34).

Być może zrodziły się pewne ludzkie symptomy jedności, nie tylko jedności chleba, nie tylko jedności walki przeciwko pandemii, ale o wiele głębszej jedności, bo dotykającej istoty naszego ziemskiego pielgrzymowania. Dlatego aktualna jest zachęta św. Pawła: *Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój* (Ef 4, 3). Możemy powiedzieć, iż ufamy, że ten trudny czas zrodził w nas wiele znaków dobra, odrodził może, pozwolił nam odkryć uśpione czy niekiedy zepchnięte na margines możliwości nasze w realiach wzajemnego pomagania sobie.

5. Radość obdarowania Jezusem i sobą wzajemnie

Ta procesja jakże wyraźnie pokazała naszą wielką jedność. Jakże pokazała, że myśmy się nie bali siebie nawzajem, że myśmy sobie ufali wzajemnie, że idąc za Jezusem, stworzyliśmy wielką rodzinę ludzi, którzy chcieli tu być, może niejednokrotnie poniosłszy różne trudy pielgrzymki, aby dotrzeć na Boże Ciało w Łowiczu. Ale daliśmy piękny znak, że nasze dziedzictwo liczące wieki jest potrzebnym nam znakiem. Jest ono nam bardzo

potrzebne. Dlatego kiedy spoglądamy na siebie wzajemnie, chcemy siebie widzieć przez oblicze Jezusa, Tego z Wieczernika, Tego z Emaus, przez Tego Jezusa, który dziś jest wśród nas i raduje się naszą obecnością.

Niech to nasze wzajemne obdarowanie będzie radością każdego i każdej z nas, bo możemy sobie powiedzieć: Zasłużyliśmy na radość. Ale nie zatrzymujmy tej radości tylko dla siebie. Zanieśmy ją do swoich domów, do wszystkich miejsc, z których przybyliśmy. Niech ta radość pozwoli nam iść przez życie jako ludziom Nowego Przymierza, ludziom Jezusa Chrystusa. Powtórzmy jeszcze raz: Chcemy iść z Tobą i mówić sobie w sercu i innym: *Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba, pod przymiotami ukryty chleba*. Oby to spotkanie z Nim przychodzącym szczególnie w Eucharystii było w nas upragnione, a jeśli upragnione, to spełniane coraz częściej, jak mówił nam pierwszy ołtarz, przez rodziny; jak wspominał drugi przez ludzi pracy; jak mówił trzeci ołtarz: przez rolników i ludzi wsi i przez wszystkich tych, którzy stają wobec Jezusa Chrystusa Eucharystycznego, co podkreślił ołtarz czwarty.

Bp Jacek Jezierski

Homilia wygłoszona podczas święceń diakonów stałych (Elbląg, 3 lipca 2021 r.)

W Katechizmie Kościoła Katolickiego i w Kodeksie Prawa Kanonicznego, poprawionych przez papieża Benedykta XVI, sakrament święceń posiada trzy stopnie: biskup, prezbiter (ksiądz), diakon. Biskup i ksiądz są kapłanami. Diakon jest ich współpracownikiem, choć nie jest kapłanem. Początki diakonatu odnajdujemy już w najbardziej pierwotnym okresie chrześcijaństwa, tzn. w okresie apostoelskim. Pierwsi diakoni zostali ustanowieni jeszcze za życia apostołów. Wybrano ich, aby zajęli się działalnością charytatywną. Życie Kościoła wymagało jednak aktywności diakonów jeszcze w innym obszarze. Była nim działalność nauczycielska, dzieło ewangelizacji, katecheza dorosłych, nawróconych z judaizmu lub religii pogańskich na chrześcijaństwo. Diakoni pomagali w przygotowaniu do sakramentów wiary, tj. do chrztu i Eucharystii. Przygotowywali również ochrzczonych do umocnienia Duchem Świętym, czyli do sakramentu bierzmowania. Diakon Szczepan podjął się dzieła nauczania i apologii. Diakon Filip katechizował i udzielał chrztu...

Ostatecznie posługa diakona w Kościele jest zawsze zakorzeniona w Chrystusie i skierowana ku Niemu. Diakon poprzez przyjęte święcenia upodabnia się duchowo do Jezusa Sługi (po grecku brzmi to *Christos diakonos*). Posługa Syna Bożego, który stał się człowiekiem, dotyczyła naszego zbawienia. Zbawienia wiecznego rodzaju ludzkiego. Prawdę o Chrystusie Słudze przypomniał nam w Polsce w latach 70. i 80. minionego stulecia ks. Franciszek Blachnicki, lider Ruchu *Światło-Życie*. W Krościenku nad Dunajcem na tzw. Kopiej Górcie urządził kaplicę, którą nazwał imieniem Chrystusa Sługi.

Każdy diakon pragnie upodobnić się do Chrystusa, aby wypełnić służbę podnoszenia wzroku ludzi ku niebu. Bowiem powołaniem człowieka i jego przeznaczeniem nie jest zapatrzenie się w rzeczywistość świata. Powołaniem każdej osoby jest oderwanie wzroku od tej rzeczywistości, w której tkwimy, i wzniesienie oczu dalej, wyżej i głębiej. Powołaniem człowieka jest otwarcie się ku Bogu, poznanie Go przez wiarę i dążenie ku Niemu

poprzez świat.

Diecezja elbląska wzbogaca się dzisiaj o nowych diakonów, nowych współpracowników biskupa i księży. Są to żonaci mężczyźni posiadający własne rodziny oraz mężczyzna bezżenny, który pozostanie w tym stanie. Kościół diecezjalny elbląski otrzymuje dziś diakonów stałych, którzy stopniowo, w zależności od potrzeb w parafiach i własnych możliwości, będą pełnili świętą służbę.

Diakon winien z wielki szacunkiem odnosić się do spotykanych ludzi, także tych obojętnych, albo zaniedbanych religijnie. Nie jest ich sędzią, ale bratem, który może pomóc odnaleźć się w Kościele i w relacji do Chrystusa. Szacunek wobec osób, które odeszły lub odchodzą z ovczarni Jezusa jest niezbędny, jest konieczny. Nie sztuka bowiem miłować tych, którzy nas miłują, a próbują nas i utożsamiają się z nami. Sztuką jest zachowanie szacunku wobec ludzi trudnych, poranionych, skomplikowanych. Do takich wszakże jesteście dziś również posyłani. Wasza posługa nie jest obliczona na poklask i na sukces. Jest to opus fidei, dzieło wiary, uchwytnie i zrozumiałe w wierze. Uczestniczycie w duchowym budowaniu „na fundamencie apostołów”, a patrząc jeszcze bardziej wnikliwie, głębiej, „na kamieniu węgielnym, którym jest Chrystus Jezus” (Ef 2, 20).

Bp Adam Wodarczyk

Homilia wygłoszona podczas Nieszporów (Piekary Śląskie, 30 maja 2021 r.)

Umiłowani w Chrystusie,
Ojcowie, Mężowie, Młodzieńcy, Wdowcy!
Drodzy Mężczyźni!

Nasze tegoroczne pielgrzymowanie do Piekarskiej Pani, Śląskiej Lekarski, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, powoli dobiega końca. Tradycyjnie na zakończenie celebруемy nabożeństwo majowe, w czasie którego będziemy śpiewać Litanię loretańską. Wśród wezwań, które za chwilę staną się treścią naszej medytacji nad obecnością i znaczeniem Maryi w życiu Kościoła i w życiu każdego z nas, znajdują się słowa, które głoszą, że Maryja jest „przyczyną naszej radości”. Myślę, że jest to wezwanie szczególnie warte naszego namysłu w czasach, kiedy Ojciec Święty Franciszek w tytule niemal każdego swojego dokumentu adresowanego do wierzących i świata całego pisze o radości: *Evangelii gaudium*, *Amoris laetitia*, *Gaudete et exsultate*. Z drugiej strony, wielu z nas niemal codziennie myśli, że dzisiaj raczej trudno znaleźć powody do radości: przecież ciągle trwa pandemia koronawirusa, która tak bardzo nas wszystkich dotknęła cierpieniem i różnorakimi trudnościami. Widzimy też, jak wielu ludzi doświadcza osłabienia w wierze, szczególnie dotyczy to ludzi młodych. Jesteśmy też zatroskani o rodziny, które przeżywają wiele problemów i kryzysów. Na dodatek wiele ataków, czasem zasłużonych, ale nieraz też bardzo niesprawiedliwych spada bezpośrednio na Kościół. W końcu wśród ludzi pojawiło się wiele podziałów i sporów, które sprawiły, że papież Franciszek przypomina nam, że wszyscy jesteśmy braćmi. Niszczy się też świadomie lub nieświadomie wszelkie autorytety i duchowe wartości. Ta krótka i wyrwykowa litania naszych współczesnych problemów, będąca jakby w opozycji do wezwania do radości płynącym od papieża Franciszka, zachę-

ca nas, by przed wyruszeniem w drogę powrotną do naszych domów zastanowić się, czy rzeczywiście w czasach w których żyjemy, Maryja jest dla nas „przyczyną naszej radości?”

To wezwanie z Litanii loretańskiej zdaje się nam uświadamiać, że nie tylko cierpienie, ale także radość jest częścią ludzkiego losu na ziemi. Kiedy autorzy natchnieni Biblii piszą o radości, nie chodzi im o śmiech, ale o stan pogody ducha, który rodzi się z osobistego przeżywania szczęścia. Nie musi on uwidaczniać się w słowach czy zewnętrznych gestach. Maryja jest przyczyną tak rozumianej radości, gdyż zgodziła się być Matką Jezusa, który przyszedł na świat, aby przynieść ludziom pokój i radość. Uczynił to, zbawiając wszystkich ludzi czyli uwalniając ich od ciężaru grzechów i objawiając tajemnicę Boga, który jest Jeden w Trójcy Osób. Tym samym przyniósł wszystkim nam, którzy uwierzyliśmy Jemu i w Niego, szczęście. Najświętsza Maryja Panna poprzez swe współdziałanie w tajemnicy Wcielenia Słowa czyli Narodzenia naszego Pana Jezusa Chrystusa, stała się przyczyną czyli początkiem naszej radości, która trwa już od ponad 2000 lat. Uwidocznilo się to już wtedy, gdy Maryja weszła do domu swej krewnej Elżbiety w scenie nawiedzenia. Elżbieta powiedziała wtedy: „Poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie” (Łk 1, 44). Zresztą Maryja sama przeżywała radość w tej sytuacji, powiedziała przecież: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 46). Pieśń ta, która nosi nazwę *Magnificat* i jest obecna w codziennej wieczornej liturgicznej modlitwie Kościoła czyli w nieszporach, doskonale harmonizuje ze stanem duszy Maryi. To efekt spontanicznego wybuchu uczuć: wdzięczności, uwielbienia, pokory i ufności. Myśli te nie mogły pojawić się nagle, ale były owocem długiej refleksji, która zaczęła się w dniu zwiastowania. Uczucia te nagromadziły się w Niej w czasie wędrówki z Nazaretu do Ain Karim, gdy myślała o swym niezwykłym macierzyństwie. Maryja odczuwała wdzięczność wobec Boga i dlatego Go wielbiła. W prostych słowach, ale zawierających niezwykłą głębię duchową, sławiła cuda, których Bóg kiedyś dokonał i których nie przestanie dokonywać w przyszłości. Oddawała Mu cześć, uznawała i podziwiała Jego wielkość oraz ogłaszała ją całej ludzkości. Nazwała Go Zbawcą. Nie określiła jednak o jakie zbawienie Jej chodzi. W Starym Testamencie Bóg często występował jako Zbawiciel swojego narodu, gdyż ratował go przed nieszczęściami lub w czasie wojny przed nieprzyjaciółmi. Jest ponadto Zbawcą, gdyż jedynie On może przywrócić człowiekowi utracone szczęście i zaspokoić jego pragnienia. Dlaczego Maryja nazwała Boga swoim Zbawcą? Ponieważ to ona jako pierwsza z ludzi została odkupiona przez Boga, na mocy tzw. zbawienia uprzedniego, dlatego słusznie już w spotkaniu z Elżbietą raduje się w Bogu, który jest Jej Zbawcą.

Ale Maryja, przyczyna naszej radości, radowała się także z tego powodu, że nosiła Boga w łonie i wyrażała ufność, że On będzie Ją wspomagał w trudnościach, których się spodziewała, a które były wynikiem Jej nowej sytuacji, w jakiej się znalazła jako Matka Syna Bożego. Myśl o Bogu, który zawsze zbawiał, a teraz jest w Niej obecny, stała się źródłem niewypowiedzianej radości. Bóg uczynił w niej bowiem „wielkie rzeczy”: „wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy”. Wejrzał na Nią, wybierając Ją spośród wszystkich kobiet i podniósł do niezwyklej godności Matki Boga. Nikogo tak nie wywyższył. A przecież Maryja należała do najniższych warstw narodu wybranego.

W każdym arcydziele artysta stara się przekazać uczucia i myśli. Podobnie uczyniła Maryja. W *Magnificat* wyraziła samą siebie: swe myśli i uczucia. Ta pieśń ukazuje przede wszystkim Jej niezwykłą pokorę, miłość i wdzięczność wobec Boga. Im bardziej człowiek poznaje wielkość Boga, tym bardziej dostrzega swoją własną małość. Maryja pełna radości, śpiewająca pieśń uwielbienia Bogu, uczy nas swoje dzieci, przede wszystkim wdzięczności

wobec Niego, nawet gdy przeżywamy niełatwe życiowe doświadczenia.

Ponadto Najświętsza Dziewica jest przyczyną naszej radości także dlatego, że jako Matka Jezusa jest duchową Matką wszystkich wierzących. A wreszcie jest nią także jako Pośredniczka wszelkich łask, które przynoszą radość. Spieszy z pomocą ludziom, podobnie jak to uczyniła w Kanie Galilejskiej. Czyni to w dalszym ciągu. W różnoraki sposób przynosi radość ludziom, którzy zwracają się do Niej w strapieniach i udrękach. Czeka także na nas, aby przynieść nam spokój i radość, bez których życie nie przynosi nam zadowolenia.

W tej pięknej majowej modlitwie, która zakończy nasze doroczne pielgrzymowanie do Piekar Maryja staje przed nami jako Nauczycielka radości, która uczy nas, że wiara powinna być źródłem naszej radości, nawet gdy wszystko wokół nas zdaje się temu przeczyć. Jednak to Bóg, w którego wierzymy, jest Zbawcą każdego człowieka. Ponadto jest miłosierny względem tych, którzy się Go boją. Takie spojrzenie na Boga Maryja przekazuje Kościołowi, o takim Bogu mówi do serca każdego wierzącego, do takiego Boga pragnie pociągnąć wszystkich ludzi, braci Jej Syna. Jej przewodnictwo na drodze wiary prowadzi do złożenia ufności w Bogu Zbawicielu i do wspaniałomyślnej odpowiedzi na wszystko, co Bóg w swojej miłości nam ofiaruje, nawet jeśli to nie jest droga prosta i łatwa. Maryja uczy nas w końcu wielkiej radości płynącej z głębokiego zrozumienia, iż Bóg jest zawsze z nami, nawet gdy zdaje się, że przychodzi nam żyć w czasach niezwykłego zamętu i niepokoju. Zachęca nas, byśmy wraz z nią codziennie wołali „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim”!

Maryjo, wielbiąca Boga, swego Zbawcę, Przyczyno naszej radości, uproś nam łaskę silnej, ufnej, pełnej radości i entuzjazmu wiary, którą będziemy się dzielić jak chlebem z ludźmi, nieraz pełnymi smutku i goryczy, bardzo zagubionymi i zbuntowanymi, których spotkamy po powrocie z naszej pielgrzymki! Przyczyno naszej radości, módl się za nami! Amen.

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Zdzisław Janiec

Jak godnie celebrować Mszę świętą? Zasady i nieprawidłowości (cz. IV)

IV. Obrzędy zakończenia

1. Zasady i nieprawidłowości w sprawowaniu liturgii obrzędów zakończenia¹

1. 1. Ogłoszenia duszpasterskie

ZASADY

♣ Po *Modlitwie po Komunii* należy zakomunikować ogłoszenia duszpasterskie. Powinny one być krótkie, podane przejrzyście i zwięźle, bez zbytecznych amplifikacji.

♣ Komunikaty duszpasterskie winny zakończyć się „słowem pasterskim”, ukazującym związek sprawowanej Mszy świętej z codziennym życiem wiernych (por. OWMR nr 90).

NIEPRAWIDŁOŚCI

◆ Błędem jest czytanie ogłoszeń przed *Modlitwą po Komunii*. Niektórzy duszpasterze tłumaczą to względami praktycznymi. Twierdzą, iż bezzasadne jest, aby wierni wstawali na *Modlitwę po Komunii* i ponownie siadali na słuchanie komunikatów duszpasterskich. Jest to klasyczny przejaw lekceważenia struktury Mszy świętej².

◆ Ks. S. Czerwik, odnośnie do chwili po Komunii świętej, a przed błogosławieństwem końcowym, wypowiedział się do polskich biskupów z okazji rekolekcji na Jasnej Górze wyrażnie i jednoznacznie: „Bardzo często się zdarza, że po modlitwie po Komunii świętej, z ogłoszeniami duszpasterskimi tuż przed rozesłaniem wiernych, w miejscu, w którym przewiduje się krótką zachętę streszczającą całą celebrację (ewentualnie nawiązanie do homilii), odbywają się dość niezwykle „obchody”, np. imienin znaczących kapłanów w diecezji, czy komemoracje różnych ich rocznic, i to w stylu popularnych «akademii ku czci...». [...] Trzeba nam raczej dziękować Panu Bogu za to, że nas stworzył i powołał, abyśmy stali przed Nim i Jemu służyli. Tylko od Niego możemy oczekiwać nagrody, jeśli służyliśmy godnie i wiernie, nie dla uznania i poklasku”³.

1. 2. Błogosławieństwo

ZASADY

♣ W obrzędach rozesłania poleca się korzystanie z różnych formuł błogosławieństwa. Poza błogosławieństwem zwykłym przewidziane są na niektóre ważniejsze dni i celebracje błogosławieństwa uroczyste, a także *Modlitwy nad ludem*.

1 Przedruk z książki: Z. Janiec, *Jak godnie celebrować Mszę świętą? Zasady i nieprawidłowości*, Lublin 2020, s.117-128.

2 Por. M. Zachara, *Msza święta. Liturgiczne ABC*, Warszawa 2008, s.126.

3 S. Czerwik, *Zasady celebracji Mszy świętej według przepisów trzeciego wydania Mszału rzymskiego* (20 IV 2020), w: tenże, *Słudzy Chrystusa szafarze Bożych Misteriów. Konferencje w rekolekcyjne do Biskupów Polskich Jasna Góra, 24-27 listopada 2003*, Kielce 2004, s. 188-190.

♣ Należy korzystać z bogactwa formuł uroczystego błogosławieństwa oraz *Modlitwy nad ludem* (por. *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, s. 381*-398*). Po pozdrowieniu: „Pan z wami” oraz zachęcie: „Pochylcie głowy na błogosławieństwo”, kapłan, wyciągnąwszy ręce w stronę zgromadzenia, wypowiada (śpiewa) potrójną formułę błogosławieństwa lub *Modlitwę nad ludem*. Na koniec składa ręce i czyniąc nad wiernymi znak krzyża, udziela zwykłego błogosławieństwa w imię Trójcy Świętej. Udzielanie uroczystych błogosławieństw powinno się stać normalną praktyką w niedziele, uroczystości, święta i w Mszach obrzędowych.

♣ „Przed odejściem koncelebranski składają cześć ołtarzowi przez głęboki pokłon. Natomiast główny celebrans razem z diakonem, jak zwykle, całuje ołtarz” (OWMR nr 251). Podczas powrotu do zakrystii po zakończeniu Mszy świętej, można nieść krzyż i świece⁴.

NIEPRAWIDŁOŚCI

♦ Przypomnieć trzeba, że każde błogosławieństwo, także *Modlitwa nad ludem*, zaczyna się od słów: „Pan z wami”. *Modlitwa nad ludem* oraz uroczyste błogosławieństwo (na przykład przy chrzcie lub ślubie) nie ma już wezwania: „Módlmy się”, a tylko „Pochylcie głowy...”. Wtedy wyciąga się ręce nad ludem i kończy krótką konkluzją, a po „Amen” czyni się znak krzyża (bez wznoszenia rąk jak dawniej) ze zwykłą formułą: „Niech was błogosławi...”. Często zamiast formuły dialogicznej i określonej: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, stosuje się formuły inne o wydźwięku demokratyzującym, np.: „Idźmy w pokoju Chrystusa”, albo: „Niech nas Bóg błogosławi”⁵. Szkoda, że tak rzadko używa się uroczystych formuł błogosławieństwa końcowego.

♦ Podczas udzielania błogosławieństwa końcowego wierni przyjmują różne postawy: jedni stoją, inni klęczą. Winno się zadbać o ich jednolitość. Należy pochylić delikatnie głowę w postawie gotowości, słuchać modlitwy i uczynić znak krzyża ze czcią⁶.

1. 3. Rozesłanie

ZASADY

♣ Formuła rozesłania wiernych brzmi zawsze jednakowo: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Nie wolno jej zmieniać. Jeżeli bezpośrednio po *Modlitwie pokomunijnej* następuje inna czynność liturgiczna (np. wystawienie Najświętszego Sakramentu) lub nabożeństwo, w którym będzie uczestniczyć większa część zgromadzenia, opuszcza się błogosławieństwo, rozesłanie i nie używa się żadnej innej formuły. Po rozesłaniu może być wykonana wspólna pieśń albo organowy utwór muzyczny wyrażający radość i pokój, jako owoc wspólnego udziału w liturgii.

♣ Msza święta kończy się w kościele, ale trwa nadal w życiu chrześcijan, pełnym dobrych czynów uwielbienia Boga. Eucharystia nie jest epizodem wyizolowanym z realiów życia. Pascha Jezusa uobecniata i celebrowana podczas Mszy świętej wypełnia się w codzienności ludzkiego życia.

4 Por. W. Świerzawski, *Zasady celebrowania Mszy świętej w świetle nowego Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego* (wskazania liturgiczno-duszpasterskie biskupa sandomierskiego, Wacława Świerzawskiego), Sandomierz mps brw., 12.

5 Większość krajów przyjęła tłumaczenie słów rozesłania: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, względnie „Idźcie w pokoju”. Episkopat Polski opowiedział się w 1985 roku za formą: „Idźcie w pokoju Chrystusa” i ta forma została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską. Zob. S. Cichy, *Uczestnicy liturgii czy niemi świadkowie?*, Kielce 2005, s. 92.

6 Por. M. Dubruiel, *Msza święta. Instrukcja obsługi. Wszystko, co powinieneś wiedzieć, ale nikt ci wcześniej nie powiedział*, tłum. K. Popławski, Poznań 2019, s. 193.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI

◆ Po słowach: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, wierni nie powinni od razu wychodzić pośpiesznie z kościoła. Trzeba chwilę zaczekać, aż celebrians wejdzie do zakrystii, zaśpiewać do końca pieśń towarzyszącą procesji wyjścia, a potem uklęknąć jeszcze na chwilę i pomodlić się, dziękując Panu za to, że nakarmił przystępujących do stołu Pańskiego swoim słowem i Ciałem. Dopiero wtedy winno się opuścić świątynię. Skończyła się celebrowanie liturgii, a zaczęła się „celebrowanie liturgii życia”⁷.

◆ Podczas wychodzenia z kościoła należy zwrócić się twarzą do ołtarza i skłonić się lub przyklęknąć, powtarzając to samo, co wchodzić – uczynić znak krzyża⁸.

2. Postulaty liturgiczno-duszpasterskie

Godna i świadoma celebrowanie Mszy świętej winna owocować eucharystycznym stylem życia codziennego, to jest pracy, cierpienia i odpoczynku. Taki jest jej najgłębszy sens.

► Zarówno wyświęceni szafarze i wierni świeccy winni naśladować to, co sprawują w świętych obrzędach i do nich się dostosować⁹.

► Dlatego istotne jest, aby wierni nie opuszczali świątyni przed zakończeniem liturgii mszalnej.

► Zdarza się, że niektórzy spośród wiernych nieprzystępujących do Komunii świętej nie są już zainteresowani tym, co dzieje się jeszcze przy ołtarzu i wychodzą z kościoła przed czasem, nie czekając na błogosławieństwo i rozesłanie.

► Tymczasem jest jeszcze procesja powrotna do zakrystii, która – podobnie jak procesja wejścia – winna być w miarę uroczysta, a nie udająca się „na skróty”¹⁰. Jest to zadanie duszpasterzy do formowania wiernych, aby się nie tylko nie spóźniali na Mszę, ale byli na niej do końca.

Podsumowanie

Celem cyklu: *Jak godnie celebrować Mszę świętą? Zasady i nieprawidłowości* (4 artykuły) było zwrócenie uwagi na zasady celebrowanie i jej nieprawidłowości oraz wskazanie postulatów liturgiczno-duszpasterskich dotyczących poszczególnych elementów Mszy świętej. Z refleksji wynika wniosek o znaczącej odpowiedzialności za sprawowanie liturgii mszalnej, która spoczywa zarówno na duchownych, jak i świeckich. Kapłani i wierni powinni na nowo odkryć i docenić celebrowanie mszalną, aby wyeliminować z niej pewne nieprawidłowości, błędy i niewłaściwości. Powyższa analiza nie obejmuje wszystkich niedoskonałości i uchybień celebrowanie. Gdziekolwiek one występują, powinny być naprawione zgodnie z przepisami norm liturgicznych (RS nr 175), co wyraźnie akcentuje Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*: „Wszyscy na miarę możliwości ze szczególnym zaangażowaniem powinni czynić wszystko, aby chronić Najświętszy Sakrament Eucharystii przed jakimkolwiek znieważeniem i zniekształceniem oraz całkowicie wyeliminować wszelkie nadużycia. Jest to bowiem najważniejsze zadanie dla wszystkich i każdego z osobna i bez jakiegokolwiek względu na osobę wszyscy są zobowiązani do wypełnienia

7 Por. K. Porosło, *Święta codzienność. O liturgii przemieniającej życie*, Kraków 2018, s. 219.

8 Por. tamże, s. 195.

9 Por. S. Czerwik, *Zasady celebrowanie Mszy świętej...*, s. 191.

10 Por. W. Głowa, *Eucharystia. Msza święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą*, Przemysł 1997, s. 275-276.

tego dzieła” (RS nr 183).

Znacząco wypowiadał się w tej kwestii Jan Paweł II: „Jesteśmy też za Nią w sposób szczególnie odpowiedzialni – zarówno każdy Kapłan wśród swojej wspólnoty, jak też każdy Biskup na zasadzie troski o wszystkie wspólnoty sobie powierzone [...]”¹¹.

W *ars praesidendi* – przewodniczący zgromadzenia liturgicznego winien pamiętać, że jest „ikoną” obecnego w nim Chrystusa sprawującego liturgię. Ze szczególną starannością powinien się troszczyć o godne wykonywanie czynności w myśl zasad celebracji. Dlatego wymaga się, aby każdy gest celebransa był poprawny i zgodny z obowiązującymi normami liturgicznymi¹². Każde niedociągnięcie ze strony przewodniczącego liturgii – obrzędowe lub językowe – razi i irytuje jej uczestników. Niestety, w naszych kościołach jest wiele takich gestów¹³. Należy zatem eliminować każdy, który nie jest związany ze sprawowaną liturgią, zwłaszcza taki, który rozprasza, wprowadza zdenerwowanie lub niepokój zgromadzenia¹⁴.

W czasie samej celebracji należy wystrzegać się wszystkiego, co stwarza wrażenie pośpiechu i niedbałego wykonywania tekstów, znaków i obrzędów liturgicznych. Celebrans nie może pozwolić sobie na zachowanie, które nie jest konieczne i potrzebne w sprawowaniu liturgii (na przykład nie powinien patrzeć na zegarek podczas sprawowanej czynności). Takie postępowanie rozprasza uczestników. Każdy gest liturgiczny ma swoją wymowę i symbolikę. Winien on być czytelny i poprawnie wykonany. Zgodność gestu ze słowem i sprawowaną liturgią zakłada wyzbycie się nawyków i czynności, które często śmieszają i są niewłaściwe dla celebransa. Niepoważnie wygląda kapłan „biegający” po prezbiterium, a nawet odchodzący po różne księgi do zakrystii, przynoszący do ołtarza ampułki z wodą i winem lub zapalający świece w szatach liturgicznych. Kapłan – jako przewodniczący – odpowiada za jakość całej sprawowanej liturgii, która musi być dobrze przygotowana przez wszystkich jej uczestników. Bowiem zgromadzeniu liturgicznemu należy się najwyższy szacunek ze względu na Chrystusa. Sprawowane obrzędy liturgiczne wymagają rzetelności, a od celebransa oczekuje się skromności i postawy uduchowienia. Brak tych cech jest zubożeniem, a nawet w pewnym stopniu lekceważeniem celebracji liturgicznej¹⁵.

Duchowe dobro wiernych wymaga również, aby w szerokim zakresie korzystać z bogactwa tekstów i obrzędów zawartych w obowiązujących księgach liturgicznych. Dlatego nie powinno się wybierać zawsze tych samych formuł modlitewnych, zwykle najkrótszych, ani też zaniedbywać przewidzianych przez Mszal możliwości dostosowania liturgii do potrzeb konkretnego zgromadzenia liturgicznego¹⁶.

W *ars celebrandi* dostrzega się również ze strony wiernych świeckich pewne braki i uchybienia. W związku z tym wierni muszą mieć świadomość, iż podczas celebracji nie są tylko widzami (por. KL nr 48), którzy mają oglądać „występ kapłana”. *Ars celebrandi* wiernych świeckich nie może mieć nic wspólnego z zachowaniem kulturalnego widza koncertu muzyki klasycznej czy opery¹⁷. Świeccy wierni muszą być świadomi, że liturgia mszalna jest też sprawowana przez nich, co wymaga zaangażowania z ich strony¹⁸. By ten

11 Jan Paweł II, List [Dominicae cenae] *Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich biskupów Kościoła o tajemnicy i kulcie Eucharystii*, Watykan 1980, nr 2.

12 Por. H. Sobeczko, *Zgromadzeni w imię Pana. Teologia znaku liturgicznego*, Opole 1999, s. 142.

13 Por. tamże.

14 Por. tamże.

15 Por. tamże, s. 141.

16 Por. Cz. Krakowiak, *Eucharystia w parafii. Teologia i praktyka pastoralna*, Lublin 2014, s. 178.

17 Por. K. Porosło, *Święta codzienność...*, s. 199.

18 Por. tamże, s. 200-201.

udział w liturgii był pełny i czynny, wierni powinni zdobywać liturgiczną formację. Chodzi więc o zdolność i umiejętność słuchania słowa Bożego, by je w milczeniu medytować (por. KL nr 30), aby często przyjmować Komunię sakramentalną i duchową, mając na uwadze, iż w „Najświętszej Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom” (DK 5).

Wierni winni też zatroszczyć się, obok wewnętrznej, osobistej modlitwy, o modlitwę „ciałem”¹⁹ wyrażającą się w przyjmowaniu odpowiednich postaw i gestów, jak: skłon głowy, pokłon ciała, postawa klęcząca lub stojąca, złożone dłonie, itp.²⁰. Stąd wydaje się, iż „najpilniejszym zadaniem jest formacja biblijna i liturgiczna ludu Bożego, pasterzy i wiernych”²¹ – zwłaszcza w zakresie liturgii mszalnej. Bowiem sprawowanie Mszy świętej zależy od zrozumienia zasad celebrowania liturgii, ale także od wspólnej odpowiedzialności Kościoła oraz szczególnej troski o godne sprawowane misterium.

19 Zob. T. Kwiecień, *Pochwała ciała. Liturgia i człowieczeństwo*, Kraków 2001.

20 Por. K. Porosło, *Święta codzienność...*, s. 209, 214-216.

21 Jan Paweł II, *Vicesimus quintus annus*. List apostolski w dwudziestą piątą rocznicę ogłoszenia *Konstytucji o Liturgii świętej Sacrosanctum Concilium*, nr 15.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

ODNOWIENIE AKTU POŚWIĘCENIA NARODU POLSKIEGO NAJŚWIĘTSZEMU SERCU PANA JEZUSA

Panie nasz Jezu Chryste,

dziś, tak jak przed stu laty, zbieramy się w świątyni poświęconej czci Najświętszego Serca Twego w Krakowie. W osobach swoich pasterzy, osób życia konsekrowanego i wiernych – staje przed Tobą naród i Kościół w Polsce, aby uroczyście ponowić akt oddania się Twojemu Najświętszemu Sercu.

Podobnie jak nasi przodkowie u progu niepodległości, tak i my polecamy Ci dzisiaj Kościół i Ojczyznę, dziękując za dar wolności. Oddając się Twojemu Najświętszemu Sercu, prosimy: Przyjdź królestwo Twoje! A w ślad za św. Janem Pawłem II wołamy: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”.

W obliczu Twego miłosierdzia, wyznajemy ze skruchą nasze grzechy indywidualne i społeczne. Przepraszamy za brak szacunku dla życia, także tego najsłabszego, ukrytego pod sercem matki. Przepraszamy za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich, popełnione zwłaszcza przez niektórych duchownych i związane z tym grzechy zaniedbania ich przełożonych. Przepraszamy za nałogi i uzależnienia, za prywatę, partyjniactwo, agresję i niezdolność do dialogu. Przepraszamy za brak czci dla tego co święte, w tym próby instrumentalnego traktowania religii.

Świadomi naszych wad i słabości - stojąc wobec nowych i trudnych wyzwań dla Kościoła i Ojczyzny - z ufnością wołamy: Otwórz nasze oczy, ulecz chore serca, obmyj to, co brudne, daj łaskę nawrócenia i pokuty! Uwolnij nas od wzajemnej nienawiści i pogardy, od ducha niezgody i raniących podziałów. Daj nam światłe oczy serca, abyśmy przestali dostrzegać w sobie wzajemnie przeciwników, a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu, a także w tym domu, który ma na imię Polska. Daj nam łaskę szczerzej miłości do Ciebie, do Kościoła, Ojczyzny i do siebie nawzajem. Zaszczep w nas ducha powszechnego braterstwa.

Jezu, uczyni nasze serca na wzór Serca Twego, abyśmy umieli tracić życie w służbie najbardziej potrzebującym, najsłabszym i bezbronnym. W trudnym czasie pandemii poprowadź nas ku chorym i starszym oraz tym, którzy oplakują swoich zmarłych. Otwórz nasze serca na tych, którzy zostali boleśnie zranieni we wspólnocie Kościoła, aby dzięki Twojej łasce ich rany się zagoiły i aby ponownie zaznali pokoju.

Spraw, aby polskie rodziny w Twoim miłującym sercu znajdowały źródło jedności i odnowy. Aby były ogniskami miłości i pokoju, wolnymi od zdrady, agresji i przemocy, otwartymi na przyjęcie nowego życia oraz zdolnymi do przekazu wiary nowym pokoleniom. Otwórz serca młodych, by ich entuzjazm, siła wiary i świadectwo nadziei odnawiało wspólnotę Kościoła.

Naucz nas kontemplować to, co sam stworzyłeś. Naucz nas dbać o piękną i niezniszczoną ziemię, abyśmy - w darze od Ciebie - mogli przekazać ją tym, którzy przyjdą po nas.

Powierzamy Ci całe nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne, które pragniemy oprzeć na trwałych zasadach Ewangelii. Podobnie jak przed stu laty, w pokorze poświęcamy się Twojemu Najświętszemu Sercu, oddając naszą Ojczyznę w Twoje władanie.

Z ufnością wołamy: Chwała niech będzie Najświętszemu Sercu Twemu, którym tak bardzo nas umiłowałeś i przez które prowadzi droga do naszego zbawienia. Amen.

LITANIA DO ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Kyrie eleison.

Christe, eleison.

Kyrie eleison.

Chryste, usłysz nas. – Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, – zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, – zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, – zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, – zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, – módl się za nami.

Święty Józefie,

Przesławny potomku Dawida,

Światło Patriarchów,

Oblubieńcze Bogarodzicy,

Opiekunie Odkupiciela,

Przezysty stróżu Dziewicy,

Żywicielu Syna Bożego,

Troskliwy obrońco Chrystusa,

Sługa Chrystusa,

Sługa zbawienia,

Głowo Najświętszej Rodziny,

Józefie najsprawiedliwszy,

Józefie najczystszy,

Józefie najroztropniejszy,

Józefie najmężniejszy,

Józefie najposłuszniejszy,

Józefie najwierniejszy,

Zwierciadło cierpliwości,

Miłośniku ubóstwa,

Wzorze pracujących,

Ozdobo życia rodzinnego,

Opiekunie dziewic,

Podporo rodzin,

Podporo w trudnościach,

Pociecho nieszczęśliwych,

Nadziejo chorych,

Patronie wygnańców,

Patronie cierpiących,

Patronie ubogich,

Patronie umierających,

Postrachu duchów piekielnych,

Opiekunie Kościoła świętego,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, – zmiłuj się nad nami.

P. Ustanowił go panem domu swego.
W. I zarządcą wszystkich posiadłości swoich.

Módlmy się.

Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałeś świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, + spraw, abyśmy oddając mu na ziemi cześć jako opiekunowi, * zasłużyli na jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego.
W. Amen.

Dnia 1 maja 2021 roku Stolica Apostolska ogłosiła siedem nowych wezwań w Litaniu do św. Józefa (List Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Prot. N. 133/21): *Custos Redemptoris*, *Servus Christi*, *Minister salutis*, *Fulcimen in difficultatibus*, *Patronus exsulum*, *Patronus afflictorum*, *Patronus pauperum*. Natomiast w dniu 12 czerwca 2021 roku Konferencja Episkopatu Polski, zgodnie z Listem Kongregacji, zatwierdziła brzmienie wezwań w języku polskim, przygotowane przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP: *Opiekun Odkupiciela*, *Sługa Chrystusa*, *Sługa zbawienia*, *Podpora w trudnościach*, *Patron wygnańców*, *Patron cierpiących*, *Patron ubogich*.

Objaśnienie do nowych wezwań:

- Wyrażenie *Custos Redemptoris* (*Opiekun Odkupiciela*) pochodzi z adhortacji apostolskiej „Redemptoris custos” św. Jana Pawła II, której polski oficjalny tytuł brzmi „Opiekun Zbawiciela”. W litanii zachowano bardziej dosłowne i wierne łacinie znaczenie „Redemptor” („Odkupiciel”).
- Wyrażenie *Servus Christi* (*Sługa Chrystusa*) pochodzi z homilii św. Pawła VI z 19 marca 1966, jest też przywołane w adhortacji „Redemptoris custos” i w liście „Patris corde”. Wprawdzie w oryginalnym tekście homilii Papieża Pawła VI używa się wyrażenia „Mesjasz” („a servizio del Messia”), jednak kierując się podobieństwem do tekstu łacińskiego zachowano wyrażenie „Chrystus”. Łacińskie „Christus” jest tożsame z „Mesjasz”, podobnie polskie „Chrystus” oznacza w rzeczywistości „Mesjasz” (dosł. namaszczoney).
- Wyrażenie „*Minister salutis*” (*Sługa zbawienia*) pochodzi z homilii św. Jana Chryzostoma do Ewangelii wg św. Mateusza, było też przywołane przez Jana Pawła II w adhortacji „Redemptoris custos”. Dosłowne polskie tłumaczenie „minister” to „sługa”, które ostatecznie wybrano ze świadomością, że w tekście Litanii obok już jest wezwanie „Sługo Mesjasza” z użytym innym terminem łacińskim (*servus*). Język łaciński jest w tej dziedzinie bogatszy i chociaż w polskich tłumaczeniach „minister” czasami oddaje się terminem „szafarz”, to jednak w przypadku omawianego tytułu lepiej brzmi „sługa”.
- Wyrażenie *Fulcimen in difficultatibus* (*Podpora w trudnościach*) pochodzi ze wstępu do listu apostolskiego Papieża Franciszka „Patris corde”. Wprawdzie w oficjalnym tekście polskim tego listu pada wyrażenie „pomocnik w chwilach trudnych”, to jednak łacińskie „fulcimen” oznacza dosłownie podporę, kolumnę. Dlatego przyjęto, aby powtórzyć polskie słowo „podpora”, które w Litaniu już pada obok w zwrocie „Podpora rodzin” (z użyciem łacińskiego „columen”).
- Wyrażenia *Patronus exsulum* (*Patron wygnańców*), *Patronus afflictorum* (*Patron cierpiących*) i *Patronus pauperum* (*Patron ubogich*) pochodzą z listu apostolskiego Papieża Franciszka „Patris corde”, w polskiej wersji przyjęto terminy identyczne z polskim tekstem listu Papieża (nr 5).

Bp Piotr Greger, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, podkreślił, że 3 wezwania znane z już istniejących poprzednich dokumentów kościelnych noszą bezpośrednio odwołanie do Chrystusa (*Custos Redemptoris, Servus Christi, Minister salutis*) i podkreślają związek św. Józefa ze Zbawicielem w swoistym układzie wertykalnym (człowiek-Bóg). Natomiast 4 nowe wezwania pochodzące wprost z listu Papieża Franciszka odwołują się do relacji św. Józefa wobec wiernych (*Fulcimen in difficultatibus, Patronus exsulum, Patronus afflictorum, Patronus pauperum*) i uzupełniają nowe wezwania o wymiar horyzontalny.

Ks. Dominik Ostrowski, konsultor Komisji dodał, że Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów publikując nowy łaciński tekst Litanii przypominała, że przy wezwaniach do Boga na początku Litanii oraz na końcu można zastosować zamiennie formuły A/B zgodnie z wzorem opublikowanym w Litanii do Świętych, ogłoszonej w księdze „*Calendarium Romanum*” z 1969 roku. W przypadku Litanii do św. Józefa oznacza to ewentualną możliwość użycia wezwań „Chryste, usłysz nas / Chryste, wysłuchaj nas” (formuła A), zamiast lub obok słów „Baranku Boży...” (formuła B). W praktyce tych rozwiązań się nie stosuje i nie ma takiej konieczności, ale warto wiedzieć, że taka możliwość istnieje i że jest ona zgodna z prawem.

Papież Franciszek: niedzielna liturgia musi stać się centrum życia wiary

Papież Franciszek zaapelował o odzyskanie niedzieli dla życia religijnego. Wskazał, że czas pandemicznych obostrzeń ujawnił bolesną prawdę o coraz większej marginalizacji znaczenia niedzielnej Eucharystii przez chrześcijan. Podkreślił, że pilnie trzeba odzyskać centralność niedzielnej celebracji dla wiary i duchowości wierzących. Ojciec Święty pisze o tym w przesłaniu na rozpoczynający się we Włoszech Krajowy Tydzień Liturgiczny. Odbywa się on w Cremonie, która, jak przypomina, została mocno doświadczona pandemią koronawirusa. Papież wskazuje, że czas twardego lockdownu uwidocznił od dawna zauważalny we Włoszech problem, iż niedzielna liturgia dla wielu wierzących przestała być ważna i nie stanowi już centrum życia chrześcijańskiego. Jest to, jak pisze, alarmujący znak epokowej zmiany, której jesteśmy świadkami. Franciszek zachęca do podjęcia działań – liturgicznych i duszpasterskich, które pomogą chrześcijanom odkryć na nowo znaczenie niedzielnej Eucharystii i liturgii w ogóle.

Na mocno opustoszałe po pandemii kościoły we Włoszech wskazuje bp Claudio Maniago, który jest organizatorem obecnego Tygodnia Liturgicznego. Zauważa on, że nie ma dokładnych danych mówiących o tym, ilu wiernych nie wróciło na liturgię po pandemii. Dodaje zarazem, że to, iż kościoły mocno opustoszały widoczne jest gołym okiem. „Brak przedstawicieli poszczególnych pokoleń sprawia, że «nasz Kościół kuleje»” – mówi bp Maniago wskazując, że z różnych powodów nie wróciło wielu ludzi starszych, a młodzież jest coraz rzadziej obecna na liturgii. Jak podkreśla, ten temat będzie podejmowany na Krajowym Tygodniu Liturgicznym, który odbywa się pod hasłem „Gdzie dwóch lub trzech zebranych jest w imię moje. Wspólnoty, liturgie, terytoria”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Abp Marini: kongresy eucharystyczne „zmuszają” Kościół do szukania nowych dróg ewangelizacji (rozmowa)

Piotr Dziubak (KAI) – Ekscelencjo, czym są Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne (MKE)? Większość ludzi zapewne sądzi, że tam przez kilka dni trwa tylko adoracja eucharystyczna...

Abp Piero Marini: Idea kongresów eucharystycznych narodziła się pod koniec XIX wieku we Francji – pierwszy odbył się w Lille w 1881 roku. Stanowiły one odpowiedź na oświecenie, na Rewolucję Francuską, a przede wszystkim były reakcją na jansenizm, a więc na tę bardzo rygorystyczną postać katolicyzmu, według której Bóg był surowym sędzią i tylko niektórzy mogli się zbawić, właściwie jedynie święci. Wtedy nieliczni mogli przyjmować komunię. W reakcji na taką postawę wielu katolików, przede wszystkim we Francji, przypominało, że Bóg, w którego wierzymy, jest miłosierny, ma serce. W takich okolicznościach powstały ruchy: eucharystyczny i Najświętszego Serca Pana Jezusa. W międzyczasie wizje św. Małgorzaty Marii Alacoque zaczęły się coraz bardziej upowszechniać, zwracając szczególną uwagę na nabożeństwo pierwszych piątków miesiąca. Ale kongresy te powstały z jeszcze jednego powodu. Większość rządów europejskich w tamtym czasie była masonska, wrogo nastawiona do Kościoła. Kongresy eucharystyczne były zatem również odpowiedzią na wpływy masonów. Katolicy chcieli podkreślić swą obecność w życiu publicznym w sytuacji, gdy religia i chrześcijanie byli stamtąd usuwani. Kongresy zrodziły się jako wielkie manifestacje obecności chrześcijan. W jakiś sposób „opanowały” na kilka dni całe miasta pod hasłem: „My, katolicy, jesteśmy obecni”. Oto główne powody, które skłoniły katolików do rozpoczęcia kongresów eucharystycznych jako pewnej formy apostołatu Kościoła. Można powiedzieć, że prawie do naszych czasów były one jedynym sposobem przekazywania przez Kościół swego nauczania i działań duszpasterskich, ukazywały określoną wizję świata katolickiemu. Na przykład św. Pius X w 1905 roku wypromował masowy udział w Eucharystii, ponieważ wcześniej mogli w niej uczestniczyć tylko święci, osoby wybrane, jak to głosili janseniści. Komunii udzielano poza mszą. Pius X powrócił do Eucharystii w czasie mszy dla wszystkich, także dla dzieci pierwszokomunijnych. Od tego czasu kongresy eucharystyczne stały się okazją do propagowania nowej myśli tego papieża. Pius X mówił o aktywnym udziale w celebracji. Dlatego także dzisiaj w czasie kongresu eucharystycznego mamy wiele dzieci, które przystępują do pierwszej Komunii. Taka idea kongresów – ukazanie myśli Kościoła – przetrwała do roku 1960.

KAI: Czy Sobór Watykański II wpłynął na zmianę sposobu odbywania kongresów eucharystycznych?

– Oczywiście. W 1960 roku, gdy trwały już przygotowania do soboru powszechnego, w Monachium odbył się kolejny Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, przygotowany w dużej mierze przez Andreasa Jungmanna – teologa i liturgistę austriackiego. To on zaproponował wyrażenie: „statio orbis”, którego po raz pierwszy użyto właśnie na tym kongresie. W pierwszych wiekach, i w ogóle w pierwszym tysiącleciu, Rzymianie używali wyrażenia „statio Urbis” na oznaczenie zebrania wspólnoty, która znajdowała się w tym mieście. Papież przyjeżdżał, aby odprawić msze w danej części Rzymu, którą nazywano statio, a chodziło o zebranie całej miejscowej społeczności. Katolików było już wtedy w mieście tak dużo, że jedna msza dla nich nie wystarczała. Ważną rzeczą była jedność wspólnoty, gdy msze odprawiano w domach prywatnych. Na statio Urbis przychodzili wszyscy ludzie z okolicy. Jungmann zaczerpnął to określenie ze starożytności, mówiąc:

mamy powszechną, światową wspólnotę na Kongresie Eucharystycznym, mamy zatem *statio orbis*. To było oczywiście jakąś formą wymuszenia. Z tego też powodu doszło nawet do napięcia w stosunkach z Kościołem wschodnim. Prawosławny teolog Nikołaj Afanasjew powiedział, że nie można zrobić *statio orbis* z dwóch powodów: po pierwsze, nie możemy zebrać wiernych z całego świata razem i po drugie, jest „*episcopus Urbis*” (biskup Miasta), ale nie ma „*episcopus orbis*”, ponieważ papież jest biskupem Rzymu, a nie biskupem świata. To małe napięcie, które się wówczas pojawiło, nie zahamowało użycia pojęcia „*statio orbis*”. O każdym kongresie eucharystycznym myślimy w tej kategorii. Wraz z reformą liturgiczną skodyfikowano to określenie w dokumencie o kulcie eucharystycznym poza mszą, który ukazał się w 1974 roku. Po raz pierwszy napisano w nim o Międzynarodowych Kongresach Eucharystycznych jako *statio orbis*, ponieważ Kościół lokalny zaprasza do siebie Kościoły z całego świata na celebrację. I tak właśnie tworzy się *statio orbis*. To był kamień milowy w kontekście Kongresu w Monachium w 1960 roku. Dokument z 1974 roku o kulcie eucharystycznym poza mszą jest ważny do dzisiaj. Obecnie Kościół wykorzystuje także inne struktury. Na przykład Jan Paweł II ustanowił Światowe Dni Młodzieży, potem Światowy Dzień Chorego, Światowy Dzień Rodziny. Te wszystkie światowe Dni zrodziły się właśnie na gruncie kongresu eucharystycznego. W dalszym ciągu jednak pozostaje on punktem odniesienia dla wszystkich i we wszystkim. Pozostałe Dni są tylko częścią Kościoła, natomiast Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne dotyczą wspólnoty Kościoła na całym świecie.

KAI: Jaką strukturę miały te kongresy, czym się wyrażały?

– Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne miały oczywiście swoją strukturę. Już w XIX wieku we Francji pomyślano o utworzeniu komitetu, który zajmie się ich organizacją. Stolica Apostolska przejęła tę instytucję i obecnie jest to Papieski Komitet Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych.

KAI: A Ksiądz Arcybiskup nim kieruje.

– Tak, jestem jego przewodniczącym i zajmuję się przygotowaniem tych spotkań na szczeblu nie tylko międzynarodowym, ale także krajowym lub regionalnym. Przygotowując kongresy ogólnoswiatowe, komitet korzysta z norm, które ogłosił papież, i to stosunkowo niedawno. Zatwierdził je Benedykt XVI. Kiedy jakiś kraj podejmuje się organizacji kolejnego MKE, wówczas wysyłamy im te normy.

KAI: A jak wygląda geografia kongresów? Jak są wybierane miejsca tych spotkań?

– Geografia to ważna sprawa dla MKE. Jak już wspomniałem, wszystko zaczęło się w Lille we Francji. Z czasem kongres dotarł na cały świat. Kiedy zacząłem tu pracować, mój pierwszy MKE odbywał się w Quebecu, w Kanadzie. Potem wróciliśmy do Europy na kongres do Dublinu, stamtąd przenieśliśmy się do Azji – do Cebu na Filipinach. Z Azji z powrotem do Europy, poruszając się trochę śladem chronologii historycznej, bo jeśli dobrze pamiętam, to w 1937 roku miejscem MKE były Filipiny, a w rok później Budapeszt. Po wielu latach ta trasa z Azji do Europy się powtórzyła. Kongres w Budapeszcie napotkał spore trudności z powodu pandemii i trzeba było go opóźnić o rok. Papież zgodził się przyjechać na to wydarzenie do stolicy Węgier. I tak, jak to już jest w tradycji MKE, Ojciec Święty przybędzie na *statio orbis* 12 września. Kongres w Budapeszcie będzie bardzo ważny. Przede wszystkim ze względu na podjęty temat: „W tobie są wszystkie me źródła”. Każda działalność i każde życie w Kościele zależy od boku Chrystusa zranionego przez rzymskiego żołnierza. Ewangelista podkreśla, że jest to nie tylko rana, ale otwarcie drzwi życia, z Jego boku wypłynęła woda i krew. Krew to znak ofiary, woda jest znakiem

Ducha, który jest ciągle wylewany na Kościół. Ojcowie Kościoła widzieli w wodzie i we krwi celebrację Eucharystii, Chrztu. Te wszystkie interpretacje przyprowadzają ponownie Kościół do centralnej roli Chrystusa w życiu Kościoła i do sprawowania sakramentów. Ta cała rzeka łask została wylana na ołtarzu i staje się dla nas źródłem życia. Myślę, że wybór tego tematu na kongres jest bardzo udany. „W tobie są wszystkie moje źródła” to werset z psalmu ze Starego Testamentu. W czasie, w jakim znalazły się świat i Europa, gdzie jest tak dużo dezorientacji, nowe formy życia chrześcijańskiego, czy to z punktu widzenia społecznego czy innego, wszystko to zwraca uwagę na centralne miejsce Osoby Jezusa Chrystusa. Od Niego pochodzi nasze życie i nasza wiara. Ten kongres, podobnie zresztą jak każdy poprzedni, składa się z dwóch części. W czasie właściwej części w dniach 5-12 września będą sprawowane różne celebracje. Codziennie będzie odprawiana uroczysta msza święta, podczas gdy liturgia kończąca 52. MKE będzie sprawowana na Placu Bohaterów – tam, gdzie odprawiono ją na kongresie w 1938 roku, na nieco ponad rok przez drugą wojnę światową. Legatem papieskim był wówczas kard. Eugenio Pacelli, późniejszy papież Pius XII. Mszy na zakończenie tegorocznego kongresu będzie przewodniczył papież Franciszek.

KAI: W jednym z wywiadów na temat zbliżającego się spotkania w Budapeszcie powiedział Ksiądz Arcybiskup, że nasze nawrócenie powinno objąć także ekologię. Czy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny powinien uwrażliwić i zmienić nasze zachowanie także w tej dziedzinie?

– Jak najbardziej, ponieważ Eucharystia dotyczy nie tylko i nie wyłącznie ludzi, ale też rzeczy. W czasie Eucharystii bierzemy do rąk to, co “jest owocem pracy rąk ludzkich, owocem szczepu winnego”, czyli chleb i wino i przedstawiamy je Ojcu. Dlatego sprawowanie Eucharystii ma też wymiar ekologiczny. Dotyczy naszego życia, naszego kontaktu z przyrodą. Człowiek celebrując Eucharystię, poprzez swoją naturę staje się kapłanem, który składa ofiarę Bogu i dziękuje Mu. Eucharystia oznacza dziękowanie Bogu za dary stworzenia, z których korzystamy. W tym sensie ma to też wymiar szanowania stworzenia. Oczywiście, że chrześcijaństwo to Chrystus, który na ołtarzu wylewa rzekę łask. To jest dużo szerszy aspekt niż tylko sprawa ekologii sama w sobie. Nie możemy tutaj mieszać pojęć, czym jest chrześcijaństwo. Nie możemy działać w oderwaniu od Chrystusa.

KAI: Czy ekumenizm ma swoją przestrzeń w czasie Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych?

– Oczywiście. Od Monachium ruch ekumeniczny jest stałą częścią tych spotkań. Przedtem kwestia ekumenizmu nie była tak odczuwana jak to jest dziś. MKE w 1960 roku odbywał się w kraju, gdzie tematyka ekumeniczna była bardzo obecna. Otworzyły się drzwi dialogu z innymi wspólnotami, także w zakresie przewycięzania uprzedzeń historycznych. Dziś często są one wynikiem zwyczajowych niechęci, które historycznie były przeżywane w różny sposób, bez próby zrozumienia drugiego. Po podziale w 1054 roku Umberto da Silva Candida wysłany przez papieża do Kościoła Wschodniego, żeby szukać możliwości dialogu, oskarżył go o herezję, ponieważ Wschód usunął Filioque z Wyznania Wiary. A to cesarz Henryk II po roku 1000 razem z innymi głowami państw Europy Północnej, wbrew papieżowi, włączył ten dodatek do Credo. Na tym przykładzie można łatwo zauważyć, jakie podziały mogą wywołać takie decyzje. Kilka lat temu w czasie podróży do Ziemi Świętej, w miejscu, gdzie znajduje się studnia Jakuba, jakiś stary ksiądz obrządku wschodniego powiedział do pielgrzymów: “Zobaczcie, łamiemy hostię, łamiemy Chrystusa. Nie, Chrystus jest zawsze jeden”. To był bardzo ładny przykład. To przypomina nam też, że

to Chrystus jest podstawą naszej jedności. W Budapeszcie też będzie czas poświęcony na dzielenie się jednością i na budowanie jej. Kongres Eucharystyczny jest zawsze okazją, żeby przypomnieć sobie słowa Jezusa: „Pragnę, żeby wszyscy byli jedno, tak jak Ja z Ojcem jedno jesteśmy”.

KAI: Jak to wyrażenie „także my”, o którym była mowa na początku wywiadu, że my też jesteśmy katolikami, powinno wyrazić się w dzisiejszym, pluralistycznym społeczeństwie?

– Bez wątpienia społeczeństwo zmieniło się. Nie żyjemy już w społeczeństwie chrześcijańskim. Od czasów Konstantyna mieliśmy społeczeństwo chrześcijańskie, co miało wiele zalet, ale przyniosło też wiele trudności. Moje pokolenie było jeszcze wychowane w społeczeństwie chrześcijańskim, wychowywano nas w myśl zasad i żeby mieć zasady: msza w niedzielę, wtedy wszyscy musieli iść na mszę, nieważne: wierzący czy nie. Potem szacunek dla władz, dla nauczyciela, dla proboszcza. To były fundamenty, na których opierało się ówczesne społeczeństwo. Kongres w Budapeszcie jest bardzo ważną uroczystością. Nie chodzi o żaden powrót do społeczeństwa chrześcijańskiego. Jest to dzisiaj już niemożliwe. Społeczeństwo musi być pluralistyczne. Musimy jednak dużo więcej pracować nad formacją chrześcijan, takich nie z tradycji, ale z wyboru. Gdy byłem mały, wszyscy chodzili do kościoła, ale mężczyźni zostawali na zewnątrz. Siedzieli na murku. Cały czas o czymś rozmawiali. Na dźwięk dzwonka zdejmowali czapki. Gdy kobiety zaczynały wychodzić z kościoła, wracali do domów. Ot i cała pobożność. Czasami proboszcz wychodził do nich, krzyczał na nich, ale to nic nie zmieniało. Musimy nauczyć ludzi uczestniczenia we Mszy, tak jak nas nauczył Sobór Watykański II. I to nie będzie łatwe, bo nie wszyscy są chrześcijanami.

KAI: Miał Ksiądz Arcybiskup okazję poznać Kościół na całym świecie. Jak zatem powinna wyglądać liturgia w różnych kontekstach kulturowych?

– Sobór Watykański II nauczył nas, jak odprawiać Eucharystię, ale też nauczył nas uczestnictwa, tzn. że wszyscy jesteśmy kapłanami. Kapłanem nie jest tylko wyświęcony ksiądz, ale my wszyscy nimi jesteśmy, żeby złożyć ofiarę Bogu. Niestety w ciągu wieków księża sklerikalizowali liturgię, wzięli wszystko w swoje ręce, wierni nie robili już nic. Ludzie zaczęli czynić różne rzeczy w czasie mszy, np. odmawiać różaniec. Teraz wróciliśmy do początku. Sobór powiedział nam też jeszcze jedną ważną rzecz o inkulturacji. Chodzi o to, że liturgia to nie są jakieś ryty, które otrzymaliśmy gdzieś z góry i wszyscy mają je tak samo wykonywać. Treścią jest Chrystus, który umarł i zmartwychwstał, ale sposoby tego wyrażenia mogą być różne. Choćby sprawy języka: powinniśmy uczestniczyć w liturgii w języku, który znamy. Ale nie tylko to, ważne jest też znać obyczaje, sposoby wyrażania się. Spójrzmy na Kościół północnej Afryki. Oni jako pierwsi przetłumaczyli Biblię na język łaciński, wcześniej niż Rzym. To był ważny Kościół, ale to był Kościół władców, tych, którzy przejęli te ziemie. To był Kościół Rzymian, którzy podbili Afrykę. Święty Augustyn mówił, żeby żaden ksiądz nie mówił w języku miejscowym. Kiedy Wandalowie zdobyli tamte ziemie pokonując Rzymian, miejscowy Kościół poległ. Dlaczego? Gdyż nie inkulturował się, był czymś obcym dla miejscowych. Tak było też później w innych miejscach. Ogromny wysiłek misjonarzy, który rzadko wyrażał się w językach lokalnych, kończył się po latach pracy na niczym. Tak mówią historycy.

KAI: Wobec tego Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny zmusza poniekąd Kościół do szukania nowych dróg głoszenia Ewangelii?

– Oczywiście. Kościół bierze przykład z Wcielenia. Bóg, który staje się człowiekiem, staje się jednym z nas. Chrystus uczestniczył w naszych radościach, smutkach, cierpieniach.

Wie, co to znaczy być człowiekiem. Tak samo i Kościół musi się wcielić w struktury społeczne, w życie ludzi, wśród których żyje. To było widać w liturgii Kościoła starożytnego. Tam nie było jednej liturgii, ale było ich kilka. Każdy naród przyjął liturgię i przeżywał ją w swojej kulturze.

KAI: Dziękuję za rozmowę.

Katolicka Agencja Informacyjna

Watykan: będą ograniczenia w odprawianiu Mszy św. łacińskiej?

Przygotowywany jest nowy dokument Watykanu, który ograniczy odprawianie Mszy św. w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego, znanej jako tradycyjna Msza łacińska. Włoskojęzyczny blog *Messa in Latino* poinformował, że powstał „trzeci projekt tekstu”, który „zawiera ograniczenia dotyczące odprawiania przez duchownych katolickich Mszy św. w formie nadzwyczajnej” – donosi amerykański watykanista, Edward Pentin.

Powołując się na wspomniany włoski blog Pentin cytuje głosy, jakoby papież Franciszek powiedział o tym biskupom włoskim, podczas inauguracji 74. Zgromadzenia Plenarnego Włoskiej Konferencji Biskupów. Dokument ten miałby zmienić postanowienia Benedykta XVI zawartego w liście apostolskim *Summorum Pontificum* z 2007 roku, który uczynił formę nadzwyczajną powszechnie dostępną. Duchowni musieliby ponownie uzyskiwać uprzednie zezwolenie episkopatu lub nawet Stolicy Apostolskiej na odprawianie Mszy św. w formie nadzwyczajnej, tak jak to miało miejsce przed 2007 rokiem, chociaż te wspólnoty, które już odprawiają Mszę św. w rycie trydenckim będą mogły to nadal czynić. O tych planach poinformował także włoski dziennik „Il Giornale”.

W ubiegłym roku Kongregacja Nauki Wiary wysłała list do przewodniczących konferencji biskupich na całym świecie z prośbą o rozprawienie dziewięciopunktowego kwestionariusza na temat stosowania zasad zawartych w liście apostolskim *Summorum Pontificum*.

Katolicka Agencja Informacyjna

Francuski biskup Jean-Pierre Batut: wywiad na temat Motu proprio Benedykta XVI

Były proboszcz paryskiej parafii, w której Mszę świętą sprawowano zarówno w rycie przedsoborowym, jak i posoborowym, bp Jean-Pierre Batut, ordynariusz diecezji Blois, przyznaje, że Motu proprio papieża Franciszka w sprawie Mszy trydenckiej jest „surowe”, ale konieczne. Jego zdaniem, było zbyt wiele ekscesów. Hierarcha udzielił wywiadu Guillaume Poli z portalu tygodnika katolickiego „*Famille chrétienne*”.

FC: Jak Ksiądz Biskup odpowie tym, którzy uważają, że motu proprio Franciszka tylko i wyłącznie podważa nadzwyczajną formę Mszy świętej?

- Motu proprio nie zakazuje sprawowania nadzwyczajnej formy. Jest to nadal możliwe pod pewnymi warunkami, które z pewnością są bardziej rygorystyczne. Jaki sygnał wysłał Franciszek? Uważa on, że przywiązanie do formy nadzwyczajnej nie powinno przeszkadzać w odkrywaniu bogactwa posoborowej liturgii Kościoła. Obowiązkiem wiernych jest to, aby z miłości do Kościoła pozostali otwarci na to odkrycie, nawet jeśli nadal uczestniczą we Mszach św. w formie nadzwyczajnej.

FC: Czy rozumie Ksiądz Biskup obelżywe reakcje środowisk tradycjonalistycznych?

- To prawda, że ten tekst może wydawać się surowy, ponieważ jest wezwaniem do posłuszeństwa. Ale jest to posłuszeństwo, które odwołuje się do inteligencji. Musimy spróbować zrozumieć głębokie powody tej decyzji. Franciszek z powagą przyjmuje do wiadomości niepowodzenie Benedykta XVI. Sądził on, że jego Motu proprio pomoże z czasem uzyskać akceptację dla liturgicznego bogactwa Vaticanum II. Ale niestety, nie zawsze tak było.

FC: Jak to?

- Motu proprio Franciszka zostało wydane po szerokich konsultacjach z biskupami z całego świata. W pewnej liczbie przypadków odnotowano znaczące działania nieprawidłowe. Oczywiście, nie jest tak w każdej diecezji na świecie (i nie w mojej, na przykład). Jednak w wielu miejscach zdarzały się przypadki przekraczania ciągłych białych linii. Wywołało to prawdziwe „zaniepokojenie” ze strony papieża.

FC: Jakie białe linie?

- To, co niepokoi papieża Franciszka, to wszystkie ekscesy, które są sprzeczne z Motu proprio jego poprzednika. Pierwszym przekroczeniem jest stawianie obu form rzymskiego na tym samym poziomie, tak jakby forma nadzwyczajna była tylko w jakiś sposób formą zwyczajną „bis”. Forma nadzwyczajna nie może stać się formą zwyczajną dla tych, którzy ją wybierają. Stoi to w sprzeczności ze stwierdzeniem Benedykta XVI, że obecny Mszał rzymski jest zwyczajną formą modlitwy Kościoła. Drugie przekroczenie nie jest wspomniane w dokumencie Papieża, ale zdarza się często we Francji i bez wątplenia w innych krajach. Od Mszy św. w formie nadzwyczajnej przeszliśmy do wszystkiego innego: brewiarza, sakramentów, katechizmu itd. Elementy te zostały „przemyczone” wraz z formą nadzwyczajną. Ostatnie przekroczenie jest najpoważniejsze. Polega ono na zachowaniu się tak, jakby sam Sobór Watykański II - z którego wyłoniła się Msza Pawła VI - został zdyskwalifikowany. Niektóre środowiska błędnie rozumiały, że forma zwyczajna jest formą liturgiczną drugiej kategorii, podrzędną Mszą świętą... Ludzie bez skrupułów wykorzystali Motu proprio Benedykta XVI. Osoby te (które często nawet nie czytały dokumentów Soboru) powiedziały w istocie: „Rzym już ustąpił w sprawie Mszy św., więc wkrótce Rzym wycofa się także w sprawie Soboru Watykańskiego II... My jedynie antycypujemy wyrzeczenie się Soboru przez Rzym i wyrzucamy go do kosza”.

FC: Jednakże Papież uznaje, że niektórzy celebrują formę zwyczajną dość swobodnie, sprzecznie z literą Soboru?

- Franciszek powtarza istotnie, że obowiązująca forma liturgiczna nie może być modyfikowana według uznania celebransa. Mówi, że trzeba trzymać się tego, czego wymagają rubryki, aby wydobyć całą głębię duchową i teologiczną. Innymi słowy, to, że Franciszek ma tak zdecydowane stanowisko w sprawie formy nadzwyczajnej, nie oznacza, że popiera ekscentryczne interpretacje formy zwyczajnej.

FC: Czy to oznacza, że te dwie formy już nigdy nie będą mogły się wzajemnie ubogacać?

- Jest to delikatna kwestia. Benedykt XVI mówił o wzajemnym ożywianiu się tych dwóch form. Nie opowiadał się jednak za mieszaniem form, ale stawiał na uspokojenie w dłuższej perspektywie. Stanowisko papieża Franciszka jest dziś inne. Chce on wyjaśnić, że Msza Pawła VI jest faktem tradycji, a nie czymś, co powstało w sposób niejednolity w dziejach liturgii. Oznacza to, że Msza Pawła VI jest zakorzeniona w najbardziej autentycznej Tradycji: iluzoryczne jest zatem zachowanie, jak gdybyśmy musieli czerpać z uprzedniej formy, aby poprawić rzekome błędy lub braki obecnego porządku liturgicznego. Tradycji

należy zaufać. Papież słusznie cytuje pierwszą modlitwę eucharystyczną, która należy do liturgicznego skarbu Kościoła. Kanon Rzymski - wychwalany już przez Sobór Trydencki - jest jak perła liturgii Mszy św. widziana w jej ciągłości.

FC: Jak wspomina Ksiądz Biskup doświadczenia jako proboszcza „birytualnej” parafii św. Eugeniusza i św. Cecylii w Paryżu?

- W tej paryskiej parafii praktykujemy obie formy. Pozwoliło to ludziom kuszonym integrzmem pojednać się z Kościołem powszechnym. Z głęboką szczerością zrozumieli, że nie powinni się od niego oddzielać. Ale miałem też do czynienia z ludźmi, którzy uważali, że w ich parafii forma zwyczajna nie ma prawa obywatelstwa! Czasami musiałem walczyć o dopuszczenie celebracji w formie zwyczajnej... Kiedy zaprosiłem arcybiskupa Paryża, kilku parafian zniknęłoby, gdyby celebrował on w formie zwyczajnej. Dla tych nielicznych osób jedyną słuszną formą była forma nadzwyczajna.

FC: Czy te sytuacje są nie do przyjęcia dla Franciszka?

- Tak. Minimum, jakiego musimy wymagać od tych, którzy przywiązani są do formy nadzwyczajnej, to uznanie prawowitości formy zwyczajnej. Musi to znaleźć odzwierciedlenie w akceptacji przez kapłanów celebracji w formie zwyczajnej. Nie do przyjęcia jest sytuacja, w której niektóre wspólnoty, pod pretekstem, że ich „charyzmatem” jest celebrowanie w formie nadzwyczajnej, kategorycznie odmawiają celebrowania w formie zwyczajnej. Dotyczy to również Mszy św. krzyżma wokół biskupa. Ten punkt nie podlega dyskusji. Pamiętam, że kilka lat temu odmówiłem z tego powodu wyświęcenia diakona. Nie miałem nic przeciwko celebrowaniu w formie nadzwyczajnej. Ale kiedy zapytałem tego przyszedłego diakona o jego gotowość do odprawiania w formie zwyczajnej, na przykład z powodu pilnej potrzeby duszpasterskiej, odpowiedział, że jest to dla niego niemożliwe.

FC: Jak można pedagogicznie wyjaśnić tę decyzję Papieża tym, którzy czują się zdradzeni lub opuszczeni?

- Szczerze współczuję wszystkim ojcom opatom wspólnot tradycyjnych, których znam i którzy kochają Kościół. Będą musieli sprawić, by niektórzy z ich wiernych posłuchali rozumu i wzięli się do roboty. Jest to zadanie trudne, ale konieczne, bo dotyczy wiary w Kościół. Główna lekcja, jaką można wyciągnąć z tego Motu proprio, jest taka, że moim zdaniem nie mamy prawa pozwolić nikomu wierzyć, iż Kościół mógłby pewnego dnia wycofać się z Vaticanum II, który jest Soborem powszechnym, i z reformy liturgicznej, która z niego wynika. Ta idea jest ułudą, sprzeczną z ruchem Tradycji, do której ci ludzie sądzą, iż są przywiązani.

Katolicka Agencja Informacyjna

Francja: środowiska tradycjonalistów rozczarowane po Motu proprio papieża

Smutek, niezrozumienie i oburzenie wyrażają zwolennicy tradycyjnej Mszy św. w Europie po ogłoszeniu 16 lipca Motu proprio Franciszka *Traditionis custodes*, które bardzo poważnie ogranicza możliwości jej sprawowania w Kościele katolickim. „Jest to tekst bardzo obraźliwy i bardzo brutalny” – ocenia ks. Paul-Joseph, przełożony okręgu francuskiego Bractwa św. Piotra (FSSP). Z jednej strony papież wspomina o odrzuceniu Soboru Watykańskiego II, ale „nasze Bractwo nigdy tego nie robiło”. Przełożony okręgu francuskiego przypominał, że dla FSSP Vaticanum II nie stanowi żadnych zasadniczych trudności, „chce

jedynie uściślenia pewnych punktów, które odczytujemy w świetle Tradycji Kościoła, jak zaleca Benedykt XVI”. Drugim elementem, o którym mówi Motu proprio, a który – jego zdaniem – nie odpowiada prawdzie, jest podział w Kościele, „podczas gdy, jak wykazało to wiele ostatnich publikacji, stosunki między diecezjami a wspólnotami «Ecclesia Dei» [czyli tradycjonalistami - KAI] znacznie się poprawiły w ciągu minionych piętnastu lat”.

Poczucie niesprawiedliwości ma również polski kapłan posługujący we Francji, ks. Mateusz Markiewicz, sekretarz generalny Instytutu Dobrego Pasterza (IBP). Dokument papieski uznał on za „akt spreczny z miłością”. „Nie wiemy bowiem, na czym opierają się oskarżenia pod naszym adresem, gdyż wszystko, o czym jest tam mowa, nie odpowiada prawdzie” - powiedział. Ksiądz Guy-Emmanuel Cariot, rektor bazyliki w Argenteuil, stwierdził, że „zwykle nie odprawia Mszy według dawnego obrzędu”, ale zaznaczył, że „nie rozumie tego Motu proprio”, dodając, że to, o czym wspomina papież, zupełnie nie odpowiada tym tradycjonalistom, których zna. Jego zdaniem dokument papieski zdaje się dotyczyć raczej członków Bractwa św. Piusa X [lefebrystów]. „Nigdy nie słyszałem, aby członkowie wspólnot «Ecclesia Dei» mówili o sobie, że są «prawdziwym Kościołem»” – dodał kapłan. Zaznaczył, że odczuwa wielki smutek, gdyż „tekst ten zdaje usuwać wysiłki poprzedniego papieża na rzecz utrzymania jedności Kościoła i gardzić wysiłkami podejmowanymi od piętnastu lat przez wspólnoty tradycjonalistyczne”. Inaczej mówiąc, „w czasach, gdy mówi się wiele o synodalności, jestem zdumiony, że sprawy wydają się być podejmowane w sposób tak ostateczny i pogardliwy” – nie krył rozczarowania ksiądz rektor.

Z kolei ks. Timothée Pattyn z parafii Trójcy Świętej w Beaujolais obawia się, że to Motu proprio przyniesie skutek odwrotny do tego, czego pragnie papież: jedności i komunii, „ponieważ jest wymierzone w tych wiernych i księży, którzy nie czują się zrozumiani”. Kapłan przewiduje, że „jedni pójdą do Bractwa Św. Piusa X, inni będą szukać wsparcia u biskupów, którzy ze swej strony wzniecą wojny tam, gdzie ich nigdy nie było”. Dokument ten głęboko rani budowniczych jedności, którzy chętnie odprawiają liturgię w formie nadzwyczajnej, dochowując wierności Soborowi, formie zwyczajnej i nauczaniu papieskiemu – ubolewa ten były kapłan FSSP, od którego odszedł, aby sprawować Mszę w obu formach rytu rzymskiego. Na „ogromny wstrząs, wywołany przez Rzym” skarży się 43-letnia Gabrielle. Zwróciła uwagę, że od „tradis” [tradycjonalistów] Motu proprio żąda komunii (wspólnoty) jak od żadnej innej grupy wiernych w Kościele. „Mamy wrażenie, że jesteśmy nieustannie pod lupą, podczas gdy inni mogą pozwalać sobie na otwarte krytykowanie papieża i nauczania Kościoła oraz podejmowanie takich tematów, jak podważanie celibatu księży, mówienie o kapłaństwie kobiet czy o błogosławieniu związków homoseksualnych” – powiedziała Gabrielle. To wrażenie „dwóch ciężarów, dwóch miar” – podziela też ks. Markiewicz, zwracając uwagę na „karanie księży i świeckich, przywiązanych do wielowiekowej Mszy św., podczas gdy biskupi w Niemczech tworzą niemal schizmę”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Paryż: Biskupi wzywają do autentycznej odnowy eucharystycznej

Konferencja Episkopatu Francji, w reakcji na Motu proprio *Traditionis custodes* papieża Franciszka, zachęciła duszpasterzy i wiernych do autentycznej odnowy eucharystycznej. Na swej stronie internetowej zamieściła komunikat w tej sprawie, szczególnie żywej w tym Kościele lokalnym. Francuscy biskupi pragną wyrazić uznanie wiernym i ich dusz-

pasterzom celebrującym zazwyczaj Eucharystię według Mszału Jana XXIII, szacunek dla duchowej gorliwości tych wiernych oraz determinację do wspólnego kontynuowania misji, w komunii Kościoła i zgodnie z obowiązującymi normami. „Każdemu biskupowi będzie leżało na sercu wyzwanie opisane przez Ojca Świętego, aby sprostać odpowiedzialności, o której się jemu przypomina w sprawiedliwości, miłości, trosce o wszystkich i o każdego, w służbie liturgii i jedności Kościoła. Będzie to czynione na drodze dialogu i będzie wymagało czasu. Motu proprio *Traditionis custodes* i List Ojca Świętego do biskupów, który je wprowadza, są wymagającym wezwaniem dla całego Kościoła do autentycznej odnowy eucharystycznej. Nikt nie może się z niego zwolnić. Biskupi przyzywają Ducha Świętego, aby Eucharystia, «źródło i szczyt życia chrześcijańskiego», Ofiara Pana i pamiętka Jego męki i zmartwychwstania, była miejscem, z którego Kościół każdego dnia czerpie siłę, by stawać się tym, kim jest: «w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego»” (Lumen gentium 1)” - czytamy w komunikacie francuskich biskupów.

Katolicka Agencja Informacyjna

Metropolita San Francisco zwolennikiem kontynuowania tradycyjnej Mszy św. łacińskiej

Metropolita San Francisco abp Salvatore Cordileone poparł dalsze sprawowanie tradycyjnej Mszy św. łacińskiej, gdyż – jak zaznaczył – „odpowiada ona na uzasadnione potrzeby i pragnienia wiernych”. Podobnie uważa biskup Albany – Edward Scharfenberger. Ich wypowiedzi przytacza stacja telewizyjna Fox News jako komentarze do najnowszego Motu proprio Franciszka *Traditiones custodes*, bardzo poważnie ograniczającego możliwość korzystania z Mszału Rzymskiego z 1962 roku, czyli sprzed zmian liturgicznych, wprowadzonych w Kościele po Soborze Watykańskim II.

Dnia 17 lipca, a więc nazajutrz po ukazaniu się wspomnianego dokumentu papieskiego, abp Cordileone wyraził aprobatę dla odprawiania liturgii łacińskich, podkreślając, że „Msza w każdej formie jest cudem: Chrystus przychodzi do nas w swoim Ciele pod postaciami Chleba i Wina. To co jest istotne, to jedność pod Jego władzą. Dlatego tradycyjna Msza łacińska będzie nadal odprawiana w naszej archidiecezji i w ten sposób będzie to odpowiedź na uprawnione potrzeby i pragnienia wiernych” – zapewnił rozmówca stacji. Z kolei biskup Albany podkreślił swój „szacunek do sprawowania liturgii rzymskiej sprzed reform z 1969 roku”. Ponownie wskazał na „wielkie dobro duszpasterskie i duchowe, którego doświadczyli wierni uczestniczący w takiej liturgii” oraz na „wielki wpływ na życie Kościoła płynący z tego rodzaju celebracji”.

Z najnowszym dokumentem Franciszka trudno też się pogodzić tradycjonalistycznym organizacjom katolickim w krajach anglojęzycznych, np. „Latin Mass Society” w Anglii i Walii oraz „Rorate Coeli” w Stanach Zjednoczonych. Stojący na czele pierwszego z tych stowarzyszeń Joseph Shaw nazwał Motu proprio „wielce rozczarującym, który całkowicie cofa prawne ustalenia (dokumentu *Summorum Pontificum*) Benedykta XVI z 2007 roku, oznaczając odrzucenie wielkiego wysiłku oraz lojalności wobec Kościoła i hierarchii, którymi odznaczał się (nasz) ruch przez lata”. Przewodniczący „Latin Mass Society” wyraził obawę, że nowy dokument spowoduje jedynie poczucie zagubienia (sense of alienation) u tych, którym bliska jest starożytna liturgia Kościoła”.

Podobnie uważa cytowana przez „The Wall Street Journal” organizacja „Rorate Coeli”, dla której Motu proprio Franciszka stanowi trudną do zaakceptowania krytykę (rebuke) jego poprzednika, co się nigdy dotychczas nie zdarzało. Jednocześnie trudno nie zgodzić się z komentarzem Fox News, iż celem najnowszego listu apostolskiego papieża nt. tradycyjnej Mszy św., było zwrócenie uwagi na problem „odrzućenia (przez tradycjonalistów) nie tylko reform liturgicznych, ale też całego nauczania Vaticanum II... (Chodzi o grupy), które bezpodstawnie twierdzą, jakoby Sobór «zdradził» Tradycję i «prawdziwy Kościół»”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Zróźnicowane reakcje na świecie na najnowszy dokument papieski na temat Mszy trydenckiej

Najnowszy dokument Franciszka *Traditionis custodes*, ograniczający używanie przedso-borowego rytu Mszy św. w Kościele powszechnym, wywołał mieszane uczucia i reakcje w Europie i Stanach Zjednoczonych. Zdaniem niemieckiej agencji katolickiej KNA na całym świecie trwają analizy i oceny Motu proprio przede wszystkim na gruncie politycznym. Komentatorzy przyznają, że rzeczywiście reguluje ono zagadnienia liturgiczne, ale w ścisłym kontekście polityki kościelnej, zwracając przy tym uwagę, że w załączonym do dokumentu liście do biskupów papież pisze otwarcie, iż stara liturgia (tzw. Msza Trydencka) była często wykorzystywana do przeciwstawiania się Soborowi Watykańskiemu II (1962-65).

Dla brytyjskiego korespondenta watykańskiego Christophera Lamba („The Tablet”) i jego francuskiego kolegi Nicolasa Senèze’a z „La Croix” fakt, że „Strażników Tradycji” ogłoszono początkowo tylko po włosku i angielsku, a później po hiszpańsku, jest bardzo wymowny. Oznacza bowiem, że tradycyjna łacińska Msza św. „jest odprawiana przede wszystkim w świecie anglo-amerykańskim, do siania podziałów” – napisał Lamb. Zauważył, że to właśnie tamtejsi tradycjonałiści atakują Franciszka od pierwszego dnia jego pontyfikatu. Podobnie ocenia powody ogłoszenia „Traditionis custodes” wieloletni watykanista John Allen z amerykańskiego portalu „CruX”. Jego zdaniem, „przynajmniej częściowo niechęć Franciszka” wynika z tego, że wielu katolików „trzyma się starszego obrządku, objawiając w ten sposób swoją postawę polityczną”. Na Mszę w rycie syromalabarskim czy ambrozjańskim nikt nie przychodzi po to, aby złożyć polityczną deklarację na temat Soboru czy czegokolwiek innego, „czego z pewnością nie można powiedzieć o rycie trydenckim”, stwierdził publicysta. Korespondent „CruX” zwraca również uwagę, że zdecydowanie najwięcej miejsc oferujących Msze św. „trydenckie” odprawia się w USA: 657, czyli ponad trzy i pół razy więcej niż we Francji (199). Tymczasem nie budzą one zbyt dużego zainteresowania w ogromnej większości krajów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. List papieski wywołał wielkie poruszenie we Francji – ojczyźnie i twierdzy tradycjonalizmu. W mediach społecznościowych mówi się o liturgicznej wyprzedaży, krótkowzroczności oraz bezlitosnym pustoszeniu pobożności i tradycji.

Wiceprzewodniczący episkopatu biskup Olivier Leborgne z Arras wyraził „zaskoczenie” ostrym dla francuskich uszu tonem papieża i pochwalił wyznawców starego obrządku za ich „bardzo piękną duchowość”. W oświadczeniu oficjalnym, wydanym w odpowiedzi na papieskie Motu proprio, biskupi francuscy starają się zachować rozwagę i równowagę, zauważa KNA. W tym kontekście agencja przypomniała, powołując się na katolicki dziennik „La Croix”, że napięcia między tradycjonalistami a diecezjami w tym kraju ostatnio opadły.

Według biskupów, najważniejsze jest utrzymanie ustanowionej komunii. Bp Leborgne podkreślił, że odtąd formuła nadzwyczajna dla Mszy św. może być stosowana „w pełnej komunii z biskupem”. Przypomniał, że w zdecydowanej większości miejsc we Francji tak właśnie jest, a „sytuacja jest bardziej napięta tylko w kilku miejscach”. Przywracając w całym Kościele nadzwyczajną formę Mszy św. w 2009 roku Benedykt XVI „podjął absolutnie nietradycyjną inicjatywę” - zaznaczył biskup Arras. Przypomniał, że wszystkie obrządku katolickie: rzymski, chaldejski, syromalabarski i inne miały „stały Mszał, a nie nadzwyczajny formularz”. Benedykt XVI wprowadził nadzwyczajny obrządek z miłości bliźniego, ale niestety „niektórzy wykorzystali go wbrew temu, czemu miał służyć”.

Nie uznawane przez Watykan tradycjonalistyczne Bractwo Kapłańskie św. Piusa X w swych dystryktach w Niemczech, Austrii i Szwajcarii postrzega nowy dokument papieski jako „kolejny dowód na niepewność obecnego Magisterium”. Podczas, gdy Franciszek zwykle wszędzie walczy z murami, teraz sam je wznosi – czytamy w komentarzu na internetowej stronie Bractwa. Una Voce – międzynarodowe stowarzyszenie zwolenników Mszy Trydenckiej – wyraziło rozczarowanie zarówno „charakterystyką katolików”, przywiązanych do „Tridentyny”, jak i „nowymi, surowymi ograniczeniami”. Tym, co przyciąga ludzi do tradycyjnej formy Mszy św., jest „szacunek dla sacrum i poczucie ciągłości tradycji, a nie teologiczne czy duszpasterskie dyskusje o przeszłości” – podkreślono w oświadczeniu stowarzyszenia. Na swoim blogu „Settimo Cielo”, włoski watykanista Sandro Magister nazwał nowy dokument papieski „czerwoną kartką” dla starej formy Mszy św. Ostrzegł, że już teraz debata zaostrza się, pogłębiają się podziały.

Według kard. Gerharda Ludwiga Müllera, wyraźną intencją nowego dekretu jest „skazanie nadzwyczajnej formy Mszy św. na wymarcie w dłuższej perspektywie”. Na amerykańskim portalu „The Catholic Thing” były prefekt Kongregacji Nauki Wiary napisał w komentarzu, że w swym liście do biskupów Franciszek chciał wyjaśnić powody, które skłoniły jego jako sprawującego najwyższą władzę w Kościele, do ograniczenia liturgii w formie nadzwyczajnej. Ale „poza przedstawieniem swych subiektywnych reakcji, bardziej odpowiednia była surowa i logicznie zrozumiała argumentacja teologiczna”. Zdaniem niemieckiego purpurata kurialnego, nieco więcej wiedzy z zakresu dogmatyki katolickiej i historii liturgii mogłoby przeciwdziałać „niefortunnemu tworzeniu się «przeciwstawnych stronnictw», a także uchronić biskupów przed pokusą działania w sposób autorytarny, pozbawiony miłości i zawężony wobec zwolenników «starego» Mszału”. Kardynał podkreślił, że biskupi są powołani jako „pasterze przez Ducha Świętego”, a nie „jedynie jako przedstawiciele urzędu centralnego”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Londyn: kard. Nichols apeluje do duchownych o godne sprawowanie liturgii

W związku z Motu proprio *Traditionis custodes* papieża Franciszka, arcybiskup Westminsteru, kardynał Vincent Nichols skierował do duchownych swej diecezji list w sprawie odprawiania Mszy św. przy użyciu Missale Romanum z 1962 roku. Arcybiskup Westminsteru stwierdza, że pragnie zapewnić, aby „każda liturgia była odprawiana dostojnie i z dochowaniem wierności księgom liturgicznym dopuszczonym do użytku”. W odpowiedzi na prośby księży, którzy zwrócili się o umożliwienie sprawowania Mszy św. w obrządku

trydenckim zapewnił, że zamierza udzielić zgody dopóki będzie jasne, że spełnione są warunki zawarte w Motu proprio oraz w pełni zaakceptowane są intencje Ojca Świętego. Na zakończenie swego listu kard. Nichols prosi „każdego kapłana, który odprawia Mszę św. w tej diecezji, aby ponowił swoje zaangażowanie w powagę każdej celebracji jako działania całego Kościoła, i aby na nowo postanowił sprawować ją w sposób godny i dostojny, zgodnie z intencją i normami Kościoła”.

Katolicka Agencja Informacyjna

Bp Adam Bałabuch: wyzwiań liturgicznych nigdy nam nie zabraknie

Wyzwiań liturgicznych nigdy nam nie zabraknie, ciągle pojawiają się nowe, ale mamy w Polsce dobrze przygotowanych liturgistów, którzy czuwają nad poprawnością liturgii – podkreślił bp Adam Bałabuch, podsumowując swoją posługę na stanowisku przewodniczącego Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Pełnił ją przez dwie kolejne pięcioletnie kadencje.

Jak powiedział biskup pomocniczy świdnicki Adam Bałabuch, głównym zadaniem Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP w ostatnich latach było realizowane już za kadencji jego poprzednika bp. Stefana Cichego tłumaczenie trzeciego wydania wzorcowego Missale Romanum (Mszału Rzymskiego) z 2002/2008 r. Komisja zajmowała się ponadto przygotowaniem nowego Lekcjonarza oraz instrukcjami i wskazaniami dotyczącymi kwestii liturgicznych. „Był to czas bardzo pracowity dla naszej Komisji. Został wydłużony czas spotkań do dwóch a nawet trzech dni cztery razy w roku. I tak był to czas niewystarczający na zadania do zrealizowania przez Komisję” – powiedział bp Bałabuch. Podkreślił, że dla Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wyzwaniem będzie zawsze przygotowywanie aktualnych edycji ksiąg liturgicznych a także tłumaczenie tekstów liturgicznych, zwłaszcza formularzy mszalnych. „Chodzi bowiem o to, by oddać wiernie myśl teologiczną zawartą w łacińskim tekście, a jednocześnie wyrazić ją w sposób poprawny i zrozumiały w języku polskim” – powiedział. „Tematy do prac Komisji przychodzą między innymi z Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w postaci nowych dokumentów, które trzeba przetłumaczyć i zaadaptować do polskich warunków (np. nowe wytyczne dotyczące posługi lektora i akolity). Pojawiają się też tematy zgłaszane przez różne gremia do Komisji, czy też po prostu życie przynosi nowe wyzwania, jak np. czas pandemii” – powiedział.

Wieloletni przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zauważył, że w Polsce jest wielu „dobrych i kompetentnych liturgistów, którzy w sposób mądry i odpowiedzialny kształtują postawy liturgiczne polskiego duchowieństwa”. „Zagrożeniem pozostaje zawsze pokusa, by wprowadzać do liturgii własne pomysły, niezgodne z obowiązującymi normami liturgicznymi, np. wprowadzanie własnych wprowadzeń czy komentarzy tam, gdzie należy posłużyć się wiernie tekstem liturgicznym” – powiedział. Podkreślił też, że jest wielu wiernych, którzy interesują się zagadnieniami liturgicznymi, a zwłaszcza obowiązującymi normami związanymi ze sprawowaniem Mszy św. i innych sakramentów czy też nabożeństw. „Świadczy o tym liczba pytań, które wpływają na adres mailowy naszej Komisji” – dodał. Wskazał, jak ważne jest, aby zarówno księża jak i wierni traktowali rzeczy święte jak święte. „Chodzi o to, żeby stawać się świadkiem

sprawowanego misterium. By ujawniała się żywa wiara i głęboka pobożność” – podkreślił. „Nie da się głębiej wejść w celebrowanie obrzędów liturgicznych, jeżeli nie jestem w jedności z Jezusem, którego misterium sprawuję. Zatem troska o duchowość, o moją komunie z Chrystusem, taką na co dzień, to jest właśnie też troska o poprawną, głęboką, z żywą wiarą sprawowaną liturgie. Zawsze sprawowanie sakramentów czy uczestniczenie w nich wypływa z mojej duchowości, z mojej wewnętrznej przyjaźni z Chrystusem, z zakorzenienia się w Chrystusie jako naszym Panu i Zbawicielu. Nasze życie duchowe wydaje się tutaj decydujące – wtedy zawsze to, co czynię w ramach liturgii, będę traktował w sposób święty, będę miał zawsze świadomość tego, kogo reprezentuję. To jest ogromnie ważne, żeby z biegiem lat, kiedy tę liturgie sprawujemy, do niej się nie przyzwyczajając, ale ciągle przeżywać na nowo i coraz głębiej. To jest klucz do głębokiego sprawowania i uczestniczenia w liturgii” – powiedział.

Za największe wyzwanie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w najbliższym czasie bp Bałabuch uznał dokończenie tłumaczenia i przygotowanie do druku nowego wydania Mszału rzymskiego. „Jest też wiele innych rozpoczętych prac, które wymagają kontynuacji, jak np. Instrukcja KEP w sprawie posługi lektora i akolity. Wyzwaniem będą również prace nad nowym wydaniem Liturgii godzin” – dodał.

Swemu następcy życzył błogosławieństwa Bożego i światła Ducha Świętego, kompetentnego grona członków i konsultorów Komisji oraz wytrwałości i zdrowia. „Ja dziękuję Panu Bogu, że z takim właśnie kompetentnym zespołem mogłem pracować. Wyrażam moją ogromną wdzięczność wszystkim członkom i konsultorom Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, z którymi miałem możliwość współpracować. Poświęcili wiele serca i czasu Kościołowi w Polsce” – podkreślił. W związku z zakończeniem przez bp. Adama Bałabucha drugiej kadencji na stanowisku przewodniczącego Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 389. Zebranie Plenarne KEP podczas obrad, które miały miejsce 11 i 12 czerwca 2021 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej, wybrało jego następcę. Został nim bp Piotr Greger, biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej, dotychczasowy członek Komisji.

Katolicka Agencja Informacyjna

VI. INFORMACJE

Nowy prefekt, sekretarz i podsekretarz Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Ojciec Święty mianował prefektem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów arcybiskupa-emeryta Leeds Arthura Roche, dotychczas sekretarza tejże Kongregacji – poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. Sekretarzem tej dykasterii papież mianował dotychczasowego biskupa Tortony (Włochy) Vittorio Francesco Viola OFM, wynosząc do godności arcybiskupa, a podsekretarzem Hiszpana, ks. prałata Aurelio Garcíę Macías, którego wyniósł do godności biskupiej.

Abp Arthur Roche urodził się 6 marca 1950 roku w Batley, w północnej Anglii. Święcenia kapłańskie przyjął 19 lipca 1975 dla diecezji Leeds. Po trzyletnim stażu duszpasterskim w Barnsley został skierowany do kurii diecezjalnej, gdzie był sekretarzem biskupa. Rok później został mianowany wicekanclerzem kurii. W 1982 został wikariuszem parafii katedralnej, zaś w 1989 otrzymał nominację na proboszcza miejscowej parafii św. Wilfrida. Dwa lata później wyjechał do Rzymu i podjął studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, uzyskując licencjat kanoniczny z teologii. Niedługo potem został ojcem duchownym w tamtejszym Kolegium Angielskim. W 1982 roku był on koordynatorem wizyty Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii, w latach 1996-2001 sekretarzem generalnym Konferencji Biskupiej Anglii i Walii, a następnie biskupem pomocniczym archidiecezji westminsterskiej w Londynie. W 2002 roku został biskupem koadiutorem diecezji Leeds, w której rządy jako ordynariusz objął w 2004 roku. Dnia 26 czerwca 2012 roku papież Benedykt XVI mianował go sekretarzem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Nowy sekretarz tej Kongregacji, abp Vittorio Francesco Viola OFM urodził się 4 października 1965 roku w Biella w Piemontcie. Ukończył studia w Instytucie Teologicznym w Asyżu, a następnie na Papieskim Instytucie Liturgicznym Sant'Anselmo w Rzymie, gdzie uzyskał licencjat kanoniczny z liturgiki; na tej samej uczelni w 2000 roku uzyskał doktorat z liturgii świętej. Święcenia diakonatu przyjął 14 września 1991 roku w Zakonie Braci Mniejszych w Santa Maria degli Angeli. Dnia 14 września 1991 roku złożył śluby wieczyste w Zakonie Braci Mniejszych w Santa Maria degli Angeli; święcenia diakonatu przyjął 4 lipca 1992 roku, a prezbiteratu 3 lipca 1993 roku z rąk biskupa pomocniczego Rzymu Luca Brandolini. Po święceniach, w Zakonie Braci Mniejszych, był definitorem Prowincji Serafickiej Umbrii w latach 1999-2002, 2003-2005 i 2011-2014. Na szczeblu diecezjalnym był odpowiedzialny za biuro liturgiczne regionu kościelnego Umbria w latach 1997-2014, za biuro diecezji Asyżu ds. edukacji, szkolnictwa i uniwersytetu w latach 2006-2008, a następnie za Caritas diecezjalną Asyż-Nocera Umbra-Gualdo Tadino w latach 2008-2014. Był również odpowiedzialny za biuro liturgiczne regionu diecezjalnego Umbria w latach 1997-2014. Oprócz nauczania liturgii w Papieskim Instytucie Liturgicznym Sant'Anselmo w Rzymie, oraz w Papieskim Instytucie Liturgicznym i w Instytucie Nauk Religijnych w Asyżu, był konsultorem Krajowego Biura Liturgicznego, a następnie członkiem Krajowego Biura Liturgicznego. Dnia 15 października 2014 roku papież Franciszek mianował go ordynariuszem diecezji Tortona. Sakry udzielił mu 7 grudnia 2014 arcybiskup Asyżu Domenico Sorrentino.

Nowy podsekretarz Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, którego Ojciec Święty mianował jednocześnie biskupem tytularnym Rotdon, Aurelio Garcíá Macías

urodził się 28 marca 1965 roku w Pollos (Hiszpania). W 1992 r. przyjął święcenia kapłańskie w archidiecezji Valladolid. Uzyskał licencjat kanoniczny z filozofii na Uniwersytecie w Salamance oraz doktorat z liturgiki w Papieskim Instytucie Liturgicznym Sant'Anselmo (Rzym). Był Delegatem Archidiecezjalnym ds. Liturgii i rektorem Seminarium Duchownego w tym samym okręgu kościelnym. Od 1 września 2015 roku pełnił posługę w Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, w której w 2016 roku został szefem biura.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dba o życie liturgiczne w Kościele, zwłaszcza w odniesieniu do praktyki sakramentalnej. Czuwa nad kształtem liturgii, wydając księgi liturgiczne a, także autoryzując ich przekłady na języki narodowe.

Katolicka Agencja Informacyjna

Nowy przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych

Dnia 13 września 2021 roku Ojciec Święty mianował o. Corrado Maggioni SMM, dotychczasowego podsekretarza Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, przewodniczącym Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych – podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. Zastąpi on na tym stanowisku 79-cio letniego byłego papieskiego ceremoniarza, abp. Piero Mariniego.

Ojciec Corrado Maggioni SMM, urodził się w 1956 roku w Brembate di Sopra, w prowincji Bergamo, w północnych Włoszech. W 1976 roku wstąpił do Zgromadzenia Maryi (montfortianów). Na Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie uzyskał doktorat z liturgiki. W 1990 roku został powołany do służby Stolicy Apostolskiej jako urzędnik w Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 był odpowiedzialny za Biuro Liturgiczne Komitetu Centralnego, a w szczególności za organizację wieczornej modlitwy na Placu św. Piotra. W 2007 roku został powołany na stanowisko Dyrektora Biura. Dnia 26 września 2013 roku został mianowany konsultorem Urzędu ds. Papieskich Celebracji Liturgicznych. W dniu 5 listopada 2014 roku papież Franciszek mianował go podsekretarzem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Jest członkiem Rady Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej, wykładowcą w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma i na Papieskim Wydziale Teologicznym Marianum w Rzymie.

Katolicka Agencja Informacyjna

Ekwador: pierwsze lektorki i akolitki

W Ekwadorze po raz pierwszy dwie kobiety oficjalnie zostały przyjęte do posługi lektoratu i akolitu. Jest to pokłosie zgromadzenia Synodu Biskupów o Amazonii z 2019 roku oraz Listu apostolskiego Franciszka „Spiritus Domini” ze stycznia br., w którym papież zmienił kanon 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ograniczający te posługi do mężczyzn. Wikariusz apostolski Puyo bp Rafael Cob García powierzył posługę lektoratu i akolitu we wspólnotach tubylczych w ekwadorskiej Amazonii pięciorgu tubylcom, mówiącym w języku keczua: trzem mężczyznom i dwóm kobietom. 50-letnia Susana Martina Santi od lat przygotowuje dzieci do I komunii świętej w Boveras. Natomiast 30-letnia Aurea

Imerda Santi koordynuje pracę katechetyczną w Montalvo i kieruje śpiewem podczas liturgii. Wraz z trójką mężczyzn odbyły one trzyletnią formację, obejmującą także praktykę duszpasterską i misyjną.

„Dziękuję Bogu, że nasze wspólnoty osiągają dojrzałość jako lud Boży. Jest to dla mnie wielka radość” – powiedział hierarcha hiszpańskiemu tygodnikowi katolickiemu „Vida Nueva”, dodając, że „marzenia stają się rzeczywistością”. Choć mieszkańcy regionu mają kontakt z Kościołem od 1887 roku, to zmagają się z chronicznym brakiem kapłanów. Do Puyo, najbliższego miasta, trzeba lecieć godzinę awionetką. Dlatego do wiosek docierają jedynie duchowni wędrowni, odwiedzający co jakiś czas daną wspólnotę. Formują oni katechetów i inne osoby świeckie odpowiedzialne za wspólnoty, na co dzień prowadzące nabożeństwa słowa Bożego, przygotowujące dzieci i młodzież do sakramentów, a dorosłych do małżeństwa. Również piątka tubylców powołanych do lektoratu i akolitu będzie przewodniczyć nabożeństwom słowa Bożego, udzielać niektórych sakramentów i prowadzić codzienną pracę duszpasterską pod nieobecność kapłana.

Głównym zadaniem lektora podczas liturgii jest czytanie fragmentów Pisma Świętego, z wyjątkiem Ewangelii. Może on też podawać komentarze do liturgii. Akolita natomiast przygotowuje ołtarz i naczynia liturgiczne, a w razie potrzeby rozdaje wiernym Eucharystię, której jest szafarzem nadzwyczajnym. Może także wystawiać Najświętszy Sakrament do adoracji (jednak bez udzielania błogosławieństwa). Gdy nie ma kapłana lub diakona, lektor i akolita mogą prowadzić czuwanie modlitewne przy zmarłym, a w czasie pogrzebu – modlitwy w domu zmarłego i na cmentarzu. Poza liturgią zadaniem lektora jest przygotowanie wiernych do godnego przyjęcia sakramentów, akolita zaś ma przygotowywać tych, którzy posługują przy ołtarzu. Zarówno lektor, jak i akolita mogą przewodniczyć niektórym nabożeństwom, m.in. różańcowym, Drodze Krzyżowej itp.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (31 maja – 1 czerwca 2021 r.)

W dniach 31 maja – 1 czerwca 2021 roku, pod przewodnictwem biskupa pomocniczego diecezji świdnickiej Adama Bałabucha odbyło się zebranie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Ze względu na prace remontowe w gmachu Sekretariatu Episkopatu Polski, miejscem spotkania była siedziba Caritas Polska w Warszawie (ul. Okopowa 55).

Po wspólnej celebracji *Liturgii godzin* (Modlitwa przedpołudniowa) ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC odczytał protokół poprzedniego spotkania, który został jednogłośnie przyjęty. Następnie odbyła się dyskusja nad bieżącymi zagadnieniami liturgicznymi. Kolejnym zagadnieniem była sprawa siedmiu nowych wezwań Litanii do św. Józefa. Członkowie i konsultorzy komisji dokonali tłumaczenia tych wezwań na język polski (*Opiekuńcze Odkupiciela, Sługo Chrystusa, Sługo zbawienia, Podporo w trudnościach, Patronie wygnańców, Patronie cierpiących, Patronie ubogich*). Tłumaczenie zostanie przedstawione do zatwierdzenia przez Konferencję Episkopatu Polski.

Ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC przedstawił liczne kwestie: *Liturgii godzin* (antyfony

i responsoria, *Wezwanie* na okres Wielkiego Postu, hymn *Jutrzni* na uroczystość Zesłania Ducha Świętego, prośby w *Jutrzni* i *Nieszporach*) drugie wydanie księgi liturgicznej *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, teksty na uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, sprawa ujednoczenia daty obchodu Najświętszej Maryi Panny Łaskawej w kilku diecezjach polskich, problematyka uczestnictwa w liturgii transmitowanej przez internet.

Po krótkiej przerwie i celebracji *Nieszporów* członkowie oraz konsultorzy komisji podjęli pracę na tłumaczeniem tekstów *Mszalu rzymskiego* (okres Narodzenia Pańskiego). Prace pierwszego dnia zakończono Mszą świętą oraz kolacją.

Drugi dzień zebrania rozpoczął się celebracją Mszy świętej, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger. Po śniadaniu i odmówieniu *Liturgii godzin* (Modlitwa przedpołudniowa) komisja podjęła dalsze prace nad tłumaczeniem formularzy mszalnych (okres Narodzenia Pańskiego). Przewodniczący komisji biskup Adam Bałabuch poinformował także o procedowaniu w sprawie posługi lektora i akolity dla wiernych świeckich.

Zebranie zakończono wspólną modlitwą i obiadem. Kolejne spotkanie zostało zaplanowane w terminie 6-7 września 2021 roku w Rzeszowie, poprzedzając sympozjum naukowe liturgistów polskich.

Bp Piotr Greger

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Rzeszów, 6-7 września 2021 r.)

W dniach 6-7 września 2021 roku odbyło się kolejne zebranie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Miejscem spotkania był gmach Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Rzeszowie.

Po odmówieniu *Liturgii godzin* (Modlitwa południowa) wszystkich zebranych członków i konsultorów komisji powitał nowy przewodniczący bp Piotr Greger, który podziękował bp. Adamowi Bałabuchowi za pełnienie obowiązków przewodniczącego przez dwie minione kadencje. Następnie ks. Jacek Nowak SAC odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który został przyjęty jednogłośnie. Ta sama osoba przedstawiła – w sposób bardzo szeroki – prace nad polskojęzycznym tłumaczeniem *Martyrologium Romanum*, zwracając wiele uwagi na istotne szczegóły, które pojawiły się jako owoc rozmowy z pracownikami Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (ks. Jacek Nowak osobiście był w Rzymie).

Z kolei abp Józef Górzyński nawiązał do projektu będącego stanowiskiem komisji na temat treści i percepcji Motu proprio papieża Franciszka *Traditionis custodes*. Wstępne sugestie zostały omówione w czasie zebrania biskupów diecezjalnych (Jasna Góra, 25 sierpnia 2021 r.), które wymagają dalszego procedowania.

Następnie komisja podjęła prace nad tłumaczeniem tekstów liturgicznych na wspomnienie Świętych Marty, Marii i Łazarza, obchodzone dnia 29 lipca, a także kilku formularzy mszalnych z okresu Narodzenia Pańskiego.

W czasie zebrania podjęto decyzje, iż każdy członek i konsultor komisji otrzyma drogą poczty elektronicznej teksty łacińskie formularzy mszalnych na Okres Zwykły, które na-

leży przetłumaczyć na język polski. Jednocześnie podjęto decyzję, że w sprawach pilnych lub nie wymagających szczególnej dyskusji, komisja będzie się spotykała (we wcześniej ustalonym terminie) w formie on-line.

Całość dwudniowego spotkania zakończono modlitwą. Kolejne zebranie jest planowane w dniach 8-9 listopada 2021 roku w Warszawie.

Bp Piotr Greger

Sprawozdanie z sympozjum liturgistów polskich (Rzeszów, 7-9 września 2021 r.)

W dniach 7-9 września 2021 roku odbyło się w Rzeszowie (Instytut Teologiczno-Pastoralny) 56. Sympozjum Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminarjach Duchownych. Uczestnicy podjęli refleksję nad tematem: *Trzecia edycja Mszału rzymskiego w języku polskim. Tradycja, translacja, teologia, wyzwania*.

Podczas sympozjum wysłuchano następujących referatów: *L'evoluzione del Messale Romano di Paolo VI nelle sue edizioni tipiche* (ks. prof. Maurizio Barba – Roma), *Pierwsze wydania mszału w języku polskim* (ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC), *Liturgiam authenticam custodire. Zasady tłumaczenia tekstów mszalnych* (ks. dr hab. Dominik Ostrowski, prof. PWT), *Język przekładu tekstów liturgicznych w mszale* (dr Beata Drabik – Uniwersytet Jagielloński) oraz *Missale Romanum. Editio typica tertia – Mszał Pawła VI czy Jana Pawła II?* (ks. dr Andrzej Megger).

Ponadto, wygłoszono kilka komunikatów: *Imię biskupa w Modlitwie eucharystycznej poszczególnych wersji Mszału Pawła VI* (ks. prof. dr hab. Andrzej Żądło), *Polskie adaptacje w Mszale rzymskim. Status quaestionis, problemy i perspektywy* (ks. dr Jakub Dębiec) oraz obejrzano film będący obrazem pracy Wydawnictwa *Pallottinum* w Poznaniu.

W każdym dniu uczestnicy sympozjum – oprócz *Liturgii godzin* – sprawowali liturgię eucharystyczną. We wtorek, 7 września, Mszy świętej celebrowanej w katedrze rzeszowskiej przewodniczył biskup rzeszowski Jan Wątroba, który wygłosił homilię. W pozostałe dwa dni (8 i 9 września) Eucharystię sprawowano w kaplicy Instytutu Teologiczno-Pastoralnego. W środę liturgii przewodniczył arcybiskup metropolita warmiński Józef Górczyński, a homilię wygłosił biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger. On też przewodniczył Eucharystii w czwartek, wygłaszając homilię.

Czas śródowego popołudnia był przeznaczony na autokarowy wyjazd. Uczestnicy sympozjum udali się do miejscowości Markowa, a także do Leżajska.

Bp Piotr Greger

Sekcja liturgistów polskich ma nowe władze

Dnia 7 września 2021 roku, podczas 56. Sympozjum Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminarjach Duchownych (Rzeszów, 7-9 września 2021 roku), dokonano wyborów nowych władz sekcji liturgistów polskich. Po upływie drugiej kadencji władzy poprzedniej (ks. dr hab. Waldemar Pałęcki, prof. KUL; ks. dr hab. Dariusz Kwiatkowski, prof. UAM; ks. dr Andrzej Megger), uczestnicy sympozjum dokonali wyboru nowych władz. Przewodniczącym został ks. prof. dr hab. Daniel Brzeziński

(UMK - Toruń), wiceprzewodniczącym – ks. prof. dr hab. Bogusław Migut (KUL - Lublin), a obowiązki sekretarza objął ks. dr Mariusz Szypa (PWT – Wrocław).

Daleszyce: koronacja wizerunku Matki Bożej

Gromadzimy się dziś tłumnie, by wsłuchiwać się w słowa życia wiecznego naszego Pana i Zbawiciela oraz, aby w sposób szczególny uczcić Jego Matkę – Najświętszą Maryję Pannę, która na tej ziemi od ośmiu wieków towarzyszy uczniom i uczennicom Swojego Boskiego Syna – mówił 18 lipca 2021 roku kard. Stanisław Dziwisz w Daleszycach, dokonując koronacji słynącego łaskami wizerunku Matki Bożej Daleszyckiej. - Cieszę się, że wspólnie z wami, możemy uczcić Matkę Bożą i prosić Ją o czuwanie nad miastem i naszą Ojczyzną – powiedział na początku Mszy św. kard. Dziwisz. W homilii mówił m.in. o towarzyszeniu przez Maryję Jezusowi, od narodzin aż po krzyż, rozważał, co oznacza pełnienie woli Ojca, czym jest akt koronacji oraz wspominał m.in. cześć dla Matki Bożej, okazywaną przez św. Jana Pawła II. - Wybrana na dzisiejszą uroczystość Ewangelia zachęca nas, abyśmy myślą i sercem przenieśli się do Ziemi Świętej i przyłączyli do tłumów, słuchających z zapartym sercem Jezusa Chrystusa – mówił kard. Dziwisz. Zauważył, że tworzymy jedną rodzinę w kręgu Chrystusa, który stawia nam jeden warunek: „Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką ...”. - Chodzi o postawienie Jezusa w centrum życia – podkreślał hierarcha. Zaznaczył, że „pełnić wolę Ojca w niebie to kochać – całym sercem i duszą (...), kochać bliźnich, bo każdy jest bez wyjątku dzieckiem Bożym”. Ta zasada, pozostawiona przez Jezusa „z trudem dociera do naszych serc”, losy świata są bowiem „naznaczone grzechem niepełnienia woli Bożej”, w które to niełatwe dzieje „wkroczył Syn Boży”.

Nałożenie złotych papieskich koron na skronie Matki Bożej Szkaplerznej i Jej Syna nazwał „dojrzałym owocem wielowiekowej czci, jaką cieszył się i cieszy piękny obraz Daleszyckiej Madonny”. Poświadczają to dokumenty i wota składane z wdzięcznością przez świadków kultu. – Ileż wypowiedzianych tutaj „Zdrowaś Maryjo...”, ileż wylanych łez i złożonych wyrazów wdzięczności - podkreślił kard. Dziwisz. Przypominając cześć Jana Pawła II dla Maryi ofiarował Daleszycom wyjątkowe wotum: jeden ze szkaplerzy, który papież nosił, podobny jak ten złożony mu do trumny. Wspominał ostatnie błogosławieństwo papieskie, udzielone z okna, i zapisane przez Ojca Świętego słowa, gdy już nie mógł mówić: „Totus Tuus”. Podkreślił także, iż w „skarbcu świadectw o miłości Polek i Polaków do Matki Bożej pozostanie świadectwo Daleszyc”. Podczas Eucharystii kard. Stanisław Dziwisz wraz z biskupem kieleckim Janem Piotrowskim nałożyli złote korony na obraz Matki Bożej Daleszyckiej. Bp Piotrowski uroczyście zawierzył także Maryi całą diecezję kielecką. - Niech Twój szkaplerz, jak fartuch chroni nas przed zabrudzeniem życia – mówił, zachęcając m.in. do wyobraźni miłosierdzia.

W uroczystej koncelebrze uczestniczyło kilku hierarchów: abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, abp Tadeusz Wojda – metropolita gdański, bp senior Henryk Tomasik z diecezji radomskiej, bp senior Piotr Skucha z diecezji sosnowieckiej, bp Grzegorz Przybylski – biskup pomocniczy archidiecezji częstochowskiej oraz biskupi pomocniczy kieleccy Marian Florczyk i Andrzej Kaleta. Uroczystość, odbywającą się na daleszyckim rynku, rozpoczęła procesja z kościoła parafialnego, bez udziału wiernych, z obrazem Matki Bożej Daleszyckiej. Tam, na rynku, przypomniano m.in. wiernym historię wizerunku.

Wieczorem zaplanowano także na rynku koncert ze śpiewem pieśni ku czci Matki Bożej w wykonaniu chórów lokalnych oraz Kół Gospodyń Wiejskich. Spektakl taneczno-muzyczny zaprezentowała grupa dzieci i młodzieży „Kryształki i Przyjaciele”. Po niej z koncertem uwielbienia wystąpił zespół „ToON”, przygotowujący co roku uwielbienie w Kielcach.

Starania o koronację obrazu Matki Bożej Daleszyckiej rozpoczęły się z inicjatywy powołanej komisji z proboszczem parafii ks. Tadeuszem Cudzikiem i innymi kapłanami. Historia kościoła w Daleszycach sięga w XIII wieku, gdy około 1220 roku biskup krakowski Iwo Odrowąż wybudował kościół. Obraz Matki Bożej Szkaplerznej z ołtarza głównego datowany jest na XVI lub XVII wiek. Namalowany jest w typie bizantyjskim „Eleusa” przez nieznanego autora. Matka Boża trzyma w ramionach Jezusa, a w dłoni kwiat. Obraz uznano za słynący łaskami 5 lipca 1782 roku w czasie wizytacji kanonicznej. Źródła poświadczają wielkie nabożeństwo mieszkańców do Matki Bożej Szkaplerznej, której opieki i orędownictwa wzywali w różnych momentach. Ten kult jest żywy do dziś. Świadczą o tym liczne wota, świadectwa otrzymanych łask przez wstawiennictwo Matki Bożej oraz sprawowane nabożeństwa. Stały się podstawą prośby, jaką bp Jan Piotrowski wystosował do Papieża Franciszka, prosząc o pozwolenie na koronację.

Katolicka Agencja Informacyjna

Budzów: koronacja obrazu Matki Bożej Pocieszenia koronami biskupimi

Patrząc odąd na Nią patrzcie także odkrywając ślad swojej wdzięczności, swojego hojnego serca, swojej wiary, która jest gotowa do wielkich ofiar – mówił abp Marek Jędraszewski w czasie uroczystego ukoronowania obrazu Matki Bożej Pocieszenia w Budzowie koronami biskupimi. W czasie homilii abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że z prawdy o wniebowzięciu i ukoronowaniu Maryi przez Trójcę Świętą wynika fakt, że Kościół koronuje cudowne obrazy i figury otaczane czcią wiernych, dziękując w ten sposób za Jej orędownictwo. Arcybiskup przytoczył historię parafii i kościoła w Budzowie. Zwrócił uwagę, że tutejszy obraz Matki Bożej Pocieszenia został wykonany przez o. Wojciecha Benedykta Parszywkę i jest XIX-wieczną kopią obrazu Matki Bożej w Czernej. Przypomniał, że z pożaru kościoła w 1912 roku obraz uratował Franciszek Sobik, który później szczęśliwy powrót z wojny przypisywał wstawiennictwu Maryi, o które żarliwie się modlił. – Trzeba w Niej ufność pokładać. Ale jeśli jesteśmy świadkami Jej łask, o które prosiliśmy, to trzeba wierzyć, że one naprawdę przez Nią na nas zostały zlane przez Pana Boga – mówił abp Marek Jędraszewski zachęcając wiernych do wdzięczności Matce Bożej. Zwrócił uwagę, że koronacja maryjnego wizerunku w Budzowie jest właśnie wyrazem wdzięczności parafian, bo korony zostały wykonane z obrączek i innych przekazanych cennych przedmiotów. – Patrząc odąd na Nią patrzcie także odkrywając ślad swojej wdzięczności, swojego hojnego serca, swojej wiary, która jest gotowa do wielkich ofiar – mówił metropolita. Na zakończenie uroczystości poświęcono też figurę Matki Bożej Czekającej. – To przypomnienie prawdy, że Matka Boża kocha i dlatego czeka. Tak, jak każda matka czeka, by przyszły do niej jej dzieci, by się przytuliły i powiedziały, co leży im na sercu, by w niej szukały pociechy i umocnienia – mówił arcybiskup. – Nie ma piękniejszej cechy człowieka, jak wdzięczność. Nie ma bardziej głębokiej niż wdzięczność wierna, ciągle ponawiana – dodał metropolita podkreślając, że trwając we wdzięczności, będziemy doświadczać, jak bardzo

Maryja zasługuje, by nazywać ją Matką Bożą Pocieszenia.

Katolicka Agencja Informacyjna

Wschowa: koronacja obrazu Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Pocieszenia

Na wschowskim rynku odbyła się koronacja obrazu Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Pocieszenia, słynącego łaskami wizerunku czczonego przez wiernych w kościele franciszkanów. Uroczystościom przewodniczył abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Wydarzenie rozpoczęło się od procesji z sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Pocieszenia na wschowski rynek. Tam przy ratuszu abp Stanisław Gądecki przewodniczył Mszy św. podczas której dokonano koronacji obrazu. – Dzięki temu wpisujemy się w wielowiekową tradycję dziękczynienia zanoszonego do nieba za Jej obecność w naszym życiu. Zdajemy oczywiście z tego sprawę, że nie wystarczy założyć złote korony na wizerunek naszej Matki i Królowej. To my sami powinniśmy stać się Jej żywą koroną przez naszą wiarę, nadzieję i miłość – mówił w homilii abp Gądecki. – Przez nasze modlitwy i pracę, przez nasze ofiarowanie Jej najpiękniejszych cech. To będzie osobisty i zbiorowy wkład w budowanie królestwa Bożego na ziemi. Pomnażanie w naszej Ojczyźnie i naszym środowisku dobra, umacnianie jedności naszych rodzin, pomaganie młodym w odkrywaniu Jezusa Chrystusa i prawdziwego oblicza Jego Kościoła – dodał.

Abp Gądecki koronował wizerunek Matki Bożej, a ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej bp Tadeusz Lityński dokonał koronacji wizerunku Dzieciątka Jezus. – Na te korony złożyły się wota ofiarowane przez osoby, które czuły potrzebę wdzięczności Matce Bożej. My naszą modlitwą również dołączamy się do tych osób, dziękując Niepokalanej za opiekę, ale też prosząc o Jej dalszą troskę za naszą rodzinę. Nie tylko franciszkańską i mieszkańców Wschowy, ale całej diecezji – zauważył bp Tadeusz Lityński, który nałożył jedną z koron. W obu koronach umieszczono dwa herby wypalone w kości słoniowej. U Matki Bożej to herb Wschowy, a u Dzieciątka Jezus herb zakonu franciszkańskiego. – Ten ostatni dla podkreślenia, że jesteśmy opiekunami sanktuarium, z kolei pierwszy nawiązuje do 4 września ubiegłego roku, kiedy uroczystie odczytano dekret Stolicy Apostolskiej ustanawiający Najświętszą Maryję Pannę Panią Wschowy – wyjaśnia o. Klaudiusz Michalski OFM, gwardian klasztoru i kustosz sanktuarium.

Źródła pisane po raz pierwszy wspominają Wschowę w roku 1136. – Zakonników franciszkańskich sprowadził do Wschowy król Kazimierz Jagiellończyk w 1457 r. W tym okresie wzniesiono pierwsze zabudowania klasztorne. Większość z nich strawił pożar wywołany w 1556 r. przez miejscowych protestantów. Franciszkanie opuścili wówczas Wschowę, powrócili jednak w 1629 r. Kościół i klasztor zostały odbudowane – wyjaśnia ks. Andrzej Sapięha, rzecznik prasowy kurii biskupiej. – Obraz Matki Bożej umieszczony w kościele klasztornym jest dziełem nieznanego malarza. Wizerunek od dawna otaczany jest przez wiernych szczególną czcią i słynie licznymi łaskami. W ostatnich latach kult Matki Bożej ze Wschowy jeszcze bardziej się ożywił – dodaje. Kościół św. Józefa we Wschowie został 19 marca 2018 r. podniesiony do rangi sanktuarium. Natomiast dekretem z dnia 20 marca 2020 r. watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów potwierdziła wybór Matki Bożej ze Wschowy jako patronki tego miasta. Uroczystość patronalna obchodzona jest we Wschowie 4 września.

Katolicka Agencja Informacyjna

Biskup Krzysztof Nitkiewicz wydał dekret dotyczący sprawowania liturgii rzymskiej

Biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz wydał dekret dotyczący sprawowania liturgii rzymskiej zgodnie z wytycznymi Motu proprio *Traditionis custodes*. Został on opublikowany 11 sierpnia na stronie internetowej diecezji sandomierskiej. W związku z dekretem ordynariusz zdecydował, że miejscem sprawowania Mszy św. według Mszału rzymskiego z 1962 roku będzie kościół rektoralny pw. Najświętszej Marii Panny i św. Jacka w Klimontowie (niedziele i święta nakazane) oraz kaplica pw. św. Jacka w Tarnobrzegu - Sielcu (każda czwarta niedziela miesiąca).

Na przewodniczenie liturgii tzw. przedsoborowej zezwolenie otrzymali: ks. lic. mgr Paweł Bielecki, ks. dr Krzysztof Irek i ks. dr Paweł Lasek. Sprawowanie takiej liturgii przez innych kapłanów, a także w innym czasie i miejscach, jest możliwe za pisemną zgodą biskupa ordynariusza, który, jeśli zajdzie taka potrzeba, przedstawi sprawę Stolicy Apostolskiej. Biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz pobłogosławił kapłanom i wiernym tworzącym środowisko skupione wokół liturgii rzymskiej sprzed reformy przeprowadzonej w duchu wskazań Soboru Watykańskiego II, zapewniając o swojej bliskości i oddaniu. „Wypełniając zalecenia Ojca św. Franciszka zawarte w Motu proprio *Traditionis custodes* oraz w Liście skierowanym przy tej okazji do biskupów Kościoła katolickiego, została przeprowadzona analiza sytuacji istniejącej w diecezji sandomierskiej przed wydaniem wspomnianych dokumentów oraz reakcji po ich ogłoszeniu” – czytamy w dekreście.

Katolicka Agencja Informacyjna

Diecezja zielonogórsko-gorzowska: konsekracja wdów

„Dzisiejszy świat bardzo potrzebuje waszych uczynków miłosierdzia i świadectwa przeżywania codzienności razem z Bogiem” – powiedziała bp Tadeusz Lityński, 24 maja w paradyskim sanktuarium Matki Bożej Wychowawczyni Powołań Kapłańskich. Podkreślił, że stan wdów konsekrowanych jest dzisiaj potrzebny Kościołowi i wiernym, ponieważ jest to droga świadectwa pragnienia świętości. – Dziś, w liturgiczny Dzień Matki Kościoła, jesteśmy świadkami tego, że nasze drogie wdowy z naszej diecezji, kiedyś żony, ale nadal matki, szukają dobrowolnie drogi świętości. Przez konsekrację i całkowite wolne poświęcenie się Chrystusowi pragną żyć dla Niego we wspólnocie Kościoła w codzienności swojego życia. Przyjęcie dzisiaj tego wyjątkowego błogosławieństwa jest aktem odważnego świadectwa wiary i wpisuje się w to wiecznikowe rozesłanie dokonane w dzień Pięćdziesiątnicy – zauważył biskup. Kaznodzieja podkreślił, że dzisiejszy, pandemiczny świat, który zabrał tak wielu mężów i ojców, żon i matek, rodziców i dzieci, potrzebuje tej Bożej iskry nadziei, odważnego świadectwa miłości. – Dzisiejszy świat bardzo potrzebuje waszych uczynków miłosierdzia i świadectwa przeżywania codzienności razem z Bogiem! To właśnie Chrystus, któremu w nowy sposób oddajcie dziś swoje życie, zaprowadzi was do tych, wśród których tak bardzo was potrzebuje! – zauważył na zakończenie.

Nowe wdowy konsekrowane to Monika Moczodan z parafii pw. św. Wawrzyńca w Ługach oraz Joanna Stempel z parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Międzyrzeczu. – O wdowieństwie konsekrowanym myślałam po śmierci męża. Właściwie to szukałam jakiegoś zakonu, ale mam siódmkę wnuków i szukałam czegoś innego. I zdarzyło się tak, że

byłam na Mszy św. z bp. Tadeuszem Lityńskim, który mówił, że jedzie na konsekrację wdowy i tak się zaczęło – wyjaśnia pani Joanna. Formacja trwała trzy lata. – W tym czasie jeździłam raz w miesiącu na trzydniowe dni skupienia, podczas których uczestniczyłam w Mszach świętych, konferencjach oraz adoracjach Najświętszego Sakramentu – wyjaśnia Monika Moczko.

W diecezji zielonogórsko-gorzowskiej odpowiedzialny za przygotowanie i formację wdów konsekrowanych jest ks. Grzegorz Słapek. Wdowy konsekrowane nie porzucają dotychczasowego życia rodzinnego, ale będąc matkami i babciami, zobowiązują się do całkowitej służby Kościołowi poprzez częste praktyki modlitewne i czynienie dobra.

Katolicka Agencja Informacyjna

30-lecie posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej w diecezji tarnowskiej

Od 30 lat w diecezji tarnowskiej posługę pełnią nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej. Z tej okazji mężczyźni, którzy zanoszą Komunię do domów chorych i starszych modlili się w Sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Porąbce Uszewskiej. Mszy św. przewodniczył biskup tarnowski Andrzej Jeż, który podziękował wszystkim, którzy pełnili i pełnią posługę nadzwyczajnych szafarzy. „Zanosząc Komunię Świętą chorym, starszym i cierpiącym, zanosicie im największe lekarstwo duchowe, z którego płynie dla nich niewyczerpana siła do niesienia każdego rodzaju krzyża. Jesteście przedłużeniem miłosiernych ramion Boga Ojca, który dał i daje swojego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto Go przyjmuje, miał życie, i to w obfitości” – podkreślił biskup.

Wiernych świeckich do pełnienia tej posługi postanowił powołać ówczesny biskup tarnowski Józef Życiński. Pierwszy kurs przygotowawczy został rozpoczęty w marcu 1991 roku, a pierwsze upoważnienia zostały udzielone 73 nadzwyczajnym szafarzom 11 maja 1991 roku. Przez 27 lat opiekunem nadzwyczajnych szafarzy był ks. prałat Bolesław Margański, a dziś jest nim ks. Sylwester Brzeźny. „W diecezji tarnowskiej mamy około 800 nadzwyczajnych szafarzy, którzy odwiedzają chorych i zanoszą im Pana Jezusa. Ta posługa jest otoczona dużym szacunkiem. Jest też potrzeba nowych nadzwyczajnych szafarzy, dlatego na wiosnę planujemy kolejny kurs. W ciągu 30 lat dotychczasowe kursy ukończyło około półtora tysiąca mężczyzn” – mówi ks. Sylwester Brzeźny, diecezjalny duszpasterz nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej. „Razem się modlimy, adorujemy Pana Jezusa, dziękujemy za Jego obecność w Komunii Świętej w domu chorego. Cieszę się, że spełniam pragnienia chorych, którzy po przeżyciu Mszy św. transmitowanej w radiu czy w telewizji mogą przyjąć Komunię - mówi Antoni Zięba, nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej.

Andrzej Bernach od 11 lat jest nadzwyczajnym szafarzem. „Tego nie da się opisać słowami, jak ludzie tęsknią i czekają na Jezusa Eucharystycznego. Z radością poświęcam swój czas, aby iść do chorych. To wspólna modlitwa i ubogacenie. Staram się być bliżej Boga, mając Go w rękach” – dodaje nadzwyczajny szafarz Komunii Świętej.

Katolicka Agencja Informacyjna

Spis treści 27(2021) nr 4(107)

Od Redakcji

<i>Piękno liturgii</i>	3
------------------------------	---

I. Nauczanie Ojca Świętego

List apostolski w formie Motu proprio Jego Świątobliwości papieża Franciszka <i>Traditionis custodes</i> w sprawie stosowania liturgii rzymskiej sprzed reformy z 1970 r.	5
List Ojca Świętego Franciszka do Biskupów całego świata w celu przedstawienia Motu proprio <i>Traditionis custodes</i> o stosowaniu liturgii rzymskiej sprzed reformy z 1970 r.	13
List Ojca Świętego Franciszka do Arcybiskupa Większego i biskupów Synodu Kościoła Syromalabarskiego	18
Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy Świętej na zakończenie 52. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego (Budapeszt, 12 września 2021 roku)	19
<i>Sakrament pojednania uświęca penitenta i spowiednika</i> . Przemówienie papieża Franciszka do uczestników kursu na temat forum wewnętrznego (Rzym, 12 marca 2021 roku)	21
<i>Modlitwa i Trójca Święta</i> . Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 3 marca 2021 r.)	24
<i>To Duch Święty pisze historię Kościoła i świata</i> . Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 17 marca 2021 r.)	25
<i>Modlitwa w komunii z Maryją</i> . Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 24 marca 2021 r.)	27
<i>Triduum Paschalne</i> . Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 31 marca 2021 r.)	29

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret zatwierdzający polskie tłumaczenie tekstów liturgicznych na wspomnienie św. Jana XXIII, papieża	32
Teksty liturgiczne na wspomnienie św. Jana XXIII, papieża	33
Dekret zatwierdzający Najświętszą Maryję Pannę Leśniowską patronką gminy Żarki (archidiecezja częstochowska)	35

Dekret zatwierdzający św. Jana Pawła II, papieża, patronem powiatu tatrzańskiego (archidiecezja krakowska)	37
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

III. Nauczanie biskupów o liturgii

Konferencja Episkopatu Polski <i>Połączyła ich świętość</i> . List biskupów polskich z okazji beatyfikacji Kard. Stefana Wyszyńskiego i M. Elżbiety Róży Czackiej	39
Abp Józef Górczyński <i>Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy</i> . List Pastorski Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego na Adwent 2020 r.	42
Kard. Marcello Semeraro Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z obrzędem beatyfikacji bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego i bł. M. Elżbiety Róży Czackiej (Warszawa, 12 września 2021 r.)	46
Abp Marek Jędraszewski Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej w wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (Kalwaria Zebrzydowska, 21 czerwca 2021 r.)	48
Bp Andrzej F. Dziuba Słowo wypowiedziane na zakończenie procesji w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Łowicz, 3 czerwca 2021 r.)	50
Bp Jacek Jezierski Homilia wygłoszona podczas święceń diakonów stałych (Elbląg, 3 lipca 2021 r.)	54
Bp Adam Wodarczyk Homilia wygłoszona podczas Nieszporów (Piekary Śląskie, 30 maja 2021 r.)	55

IV. Formacja liturgiczna

Ks. Zdzisław Janiec <i>Jak godnie celebrować Mszę Świętą? Zasady i nieprawidłowości (cz. IV)</i>	58
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

V. Duszpasterstwo liturgiczne

Odnowienie Aktu poświęcenia Narodu polskiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa	63
Litania do św. Józefa (w języku polskim)	64
Papież Franciszek: niedzielną liturgia musi się stać centrum życia wiary	66
Abp Marini: kongresy eucharystyczne „zmuszają” Kościół do szukania nowych dróg ewangelizacji (rozmowa)	67
Watykan: będą ograniczenia w odprawianiu Mszy św. łacińskiej?	71

Francuski biskup Jean-Pierre Batut: wywiad na temat Motu proprio Benedykta XVI	71
Francja: środowiska tradycjonalistów rozczarowane po Motu proprio papieża	73
Paryż: biskupi wzywają do autentycznej odnowy eucharystycznej	74
Metropolita San Francisco zwolennikiem kontynuowania tradycyjnej Mszy św. łacińskiej	75
Zróznicowane reakcje na świecie na najnowszy dokument papieski na temat Mszy trydenckiej	76
Londyn: kard. Nichols apeluje do duchownych o godne sprawowanie liturgii	77
Bp Adam Bałabuch: wyzwania liturgicznych nigdy nam nie zabraknie	78

VI. Informacje

Nowy prefekt, sekretarz i podsekretarz Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów	80
Nowy przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych	81
Ekwador: pierwsze lektorki i akolitki	81
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 31 maja – 1 czerwca 2021 r.)	82
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Rzeszów, 6-7 września 2021 r.)	83
Sprawozdanie z sympozjum liturgistów polskich (Rzeszów, 7-9 września 2021 r.)	84
Sekcja liturgistów polskich ma nowe władze	84
Daleszyce: koronacja wizerunku Matki Bożej	85
Budzów: koronacja obrazu Matki Bożej Pocieszenia koronami biskupimi	86
Wschowa: koronacja obrazu Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Pocieszenia	87
Biskup Krzysztof Nitkiewicz wydał dekret dotyczący sprawowania liturgii rzymskiej	88
Diecezja zielonogórsko-gorzowska: konsekracja wdów	89
30-lecie posługi nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej w diecezji tarnowskiej	90

Table of Contents 27(2021) No. 4(107)

Editor's Note

<i>The beauty of the liturgy</i>	3
----------------------------------------	---

I. Teaching of the Holy Father

Apostolic Letter in the form of the Motu Proprio of the Holy Father Francis <i>Traditionis custodes</i> on the application of the Roman liturgy before the 1970 reform.	5
Letter of the Holy Father Francis to the bishops of the entire world to present the Motu proprio <i>Traditionis custodes</i> on the application of the Roman liturgy before the 1970 reform.	13
Letter of the Holy Father Francis to the Major Archbishop and the Bishops of the Synod of the Syro-Malabar Church.....	18
Homily of Pope Francis delivered during the closing Mass of the 52. International Eucharistic Congress (Budapest, 12 September 2021)	19
<i>The Sacrament of Reconciliation sanctifies the penitent and confessor.</i> Pope Francis' address to participants in a course on the inner forum (Rome, 12 March 2021)	21
<i>Prayer and the Holy Trinity.</i> Catechesis of Pope Francis delivered at the General Audience (Rome, 3 March 2021)	24
<i>It is the Holy Spirit who writes the history of the Church and the world.</i> Catechesis of Pope Francis delivered at the General Audience (Rome, 17 March 2021)	25
<i>Prayer in communion with Mary.</i> Catechesis of Pope Francis delivered at the General Audience (Rome, 24 March 2021)	27
<i>Paschal Triduum.</i> Catechesis of Pope Francis delivered at the General Audience (Rome, 31 March 2021)	29

II. Documents of the Holy See

Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments

Decree approving the Polish translation of liturgical texts in memory of St. John XXIII, Pope	32
Liturgical texts for the commemoration of St. John XXIII, Pope	33
Decree approving the Blessed Virgin Mary Leśniowska, patroness of the Żarki commune (Archdiocese of Częstochowa)	35
Decree approving St. John Paul II, Pope, patron of the Tatra District (Archdiocese of Krakow)	37

III. Bishops' Teaching on the Liturgy

Polish Bishops' Conference

They were united by holiness. Letter of Polish bishops on the beatification of Cardinal Stefan Wyszyński and M. Elżbieta Róża Czacka39

Archbishop Józef Górzyński

Gathered at the Holy Supper. Pastoral Letter of the Archbishop of Warmia for Advent 202042

Kard. Marcello Semeraro

Homily delivered during the Holy Mass with the rite of beatification of Blessed Stefan Cardinal Wyszyński and Blessed M. Elżbieta Róża Czacka (Warsaw, 12 September 2021)46

Archbishop Marek Jędraszewski

Homily delivered during the Holy Mass on the Commemoration of the Immaculate Heart of the Blessed Virgin Mary (Kalwaria Zebrzydowska, 21 June 2021)48

Bishop Andrzej F. Dziuba

Word spoken at the end of the procession on the Solemnity of the Most Holy Body and Blood of Christ (Łowicz, 3 June 2021)50

Bishop Jacek Jezierski

Homily delivered during the ordination of permanent deacons (Elbląg, 3 July 2021)54

Bp Adam Wodarczyk

Homily delivered during Vespers (Piekary Śląskie, 30 May 2021)55

IV. Liturgical Formation

Fr. Zdzisław Janiec

How to celebrate Holy Mass with dignity? Rules and irregularities (part IV)58

V. Liturgical pastoral care

Renewal of the Act of Consecration of the Polish Nation to the Sacred Heart of Jesus63

Litany to St. Joseph (in Polish)64

Pope Francis: the Sunday liturgy must become the center of the life of faith66

Archbishop Marini: Eucharistic congresses „force” the Church to seek new ways of evangelization (conversation)67

Vatican: there will be restrictions on the celebration of Latin Mass?71

French Bishop Jean-Pierre Batut: an interview on Benedict XVI's Motu proprio71

France: traditionalist circles disappointed after the Pope's Motu proprio73

Paris: Bishops call for authentic Eucharistic renewal74

Metropolitan of San Francisco in favor of continuing the traditional Latin Mass	75
Various reactions in the world to the latest papal document on the Tridentine Mass	76
London: Cardinal Nichols appeals to clergy to celebrate the liturgy with dignity	77
Bishop Adam Bałabuch: we will never lack liturgical challenges	78

VI. Information

The new Prefect, Secretary and Undersecretary of the Congregation for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments	80
The President of the Committee of International Eucharistic Congresses	81
Ecuador: the first teachers and acolytes	81
Report on the meeting of the Polish Bishops' Conference Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (Warsaw, 31 May – 1 June 2021)	82
Report on the meeting of the Polish Bishops' Conference Commission for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (Rzeszów, 6-7 September 2021)	83
Report of the symposium of Polish liturgists (Rzeszów, 7-9 September 2021)	84
The section of Polish liturgists has new authorities	84
Daleszyce: coronation of the image of the Mother of God	85
Budzów: coronation of the image of Our Lady of Consolation with episcopal crowns	86
Wschowa: coronation of the image of the Blessed Virgin Mary, Our Lady of Consolation	87
Bishop Krzysztof Nitkiewicz issued a decree on the celebration of the Roman liturgy	88
Diocese of Zielona Góra-Gorzów: consecration of widows	89
30th anniversary of the ministry of extraordinary ministers of Holy Communion in the Diocese of Tarnów	90